

Protokół Nr VII/2015

z dnia 25 marca 2015 roku

**Protokół Nr VII/2015
z Sesji Rady Powiatu z dnia 25 marca 2015 roku**

Posiedzeniu przewodniczył – **Marek Jankowski** – Przewodniczący Rady Powiatu

Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie – 15;15

Zakończono o godzinie – 21;00

Obecni na posiedzeniu wg listy obecności, która stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Proponowany porządek obrad

1. Otwarcie sesji.
2. Omówienie bezpieczeństwa zdrowotnego mieszkańców Powiatu Kutnowskiego, sytuacji finansowej-organizacyjnej Kutnowskiego Szpitala Samorządowego Sp. z o. o. w Kutnie
3. Zamknięcie obrad.

Ad. 1

Marek Jankowski:

(...) sesji Rady Powiatu w Kutnie. Witam serdecznie wszystkich Państwa Radnych oraz przedstawicieli masmediów oraz zaproszonych gości, a gościmy dzisiaj szczególnie na dzisiejszej sesji Pana Prezesa Kutnowskiego Szpitala Samorządowego Sp. z o. o. Pana Roberta Wilanowskiego, przedstawicieli Rady Nadzorczej Pana Przewodniczącego Pana Adama Handzelewicza, Pana Marcina Pęksyka i Pana Mirosława Kucharskiego. Stwierdzam, że na 21 Radnych na sali obecnych jest 19 zatem sesja jest prawomocna od obradowania i podejmowania uchwał. Chciałem poinformować Państwa Radnych, iż w dniu 18 marca 2015 roku wpłynął wniosek od grupy Radnych do Przewodniczącego Rady z prośbą o zwołanie sesji nadzwyczajnej na podstawie art. 15 ust. 7 ustawy z dnia 05 czerwca 1998 roku o samorządzie powiatowym z przedstawionym porządkiem obrad. Odczytuję ten wniosek. (Pismo stanowi załącznik do niniejszego protokołu). Szanowni Państwo i pismo jest podpisane przez 6 Radnych. W związku z tym otrzymaliście Państwo porządek obrad.

Ad. 2

Marek Jankowski:

Przechodzimy do punktu 2. Omówienie bezpieczeństwa zdrowotnego mieszkańców Powiatu Kutnowskiego, sytuacji finansowej-organizacyjnej Kutnowskiego Szpitala Samorządowego sp. z o.o. w Kutnie. Proszę wnioskodawców o zabranie głosu. Proszę bardzo, Pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Panie Przewodniczący, Szanowna Rado. Zaczynam podejść do omówienia całej tej sytuacji, pozwoliłem sobie na tą sesję wziąć Konstytucję i przeczytać art. 68. ta Konstytucja w sposób jasno wyrazisty wskazuje prawa i obowiązki. I może wokół tego będziemy się poruszać. Dlaczego? Dlatego że okazuje się że akurat Komitet Obywatelski który jest jakimś tam tworem, nie jest partia ma jakieś tam plany. Nie wiadomo jakie, wystarczy przeczytać program jaki przedstawiono i przede wszystkim mieszkańcy Powiatu Kutnowskiego zna prawa i obowiązki i chciałby wiedzieć czy są zgodne z konstytucją. A żeby ta sesja miała charakter poważny, pozwoli Panie Przewodniczący że ja je odczytam. Art. 68

1. Każdy ma prawo do ochrony zdrowia.
2. Obywatelom, niezależnie od ich sytuacji materialnej, władze publiczne zapewniają równy dostęp do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych. Warunki i zakres udzielania świadczeń określa ustawa.
3. Władze publiczne są obowiązane do zapewnienia szczególnej opieki zdrowotnej dzieciom, kobietom ciężarnym, osobom niepełnosprawnym i osobom w podeszłym wieku.
4. Władze publiczne są obowiązane do zwalczania chorób epidemicznych i zapobiegania negatywnym dla zdrowia skutkom degradacji środowiska.
5. Władze publiczne popierają rozwój kultury fizycznej, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży.

Dziękuję. Szanowni Państwo, przechodzimy teraz do omówienia sytuacji zdrowotnej, bezpieczeństwa w szpitalu, jakim jest misja szpitala samorządowego. Do tej całej sesji sprowokował mnie wywiad jaki udzielił Przewodniczący Rady Nadzorczej, gdzie w sposób taki klarowny powiedział że w Kutnowskim Szpitalu Komisje lekarzy sięgają 80% kontraktu, że takie umowy zostały pozawierane. Szanowni Państwo, a żeby zadać że to jest kłamstwo, poproszę kolegę żeby rozdał kartki Panu Staroście, Radzie Nadzorczej, tutaj szanownemu Prezydium i chciałbym żeby Państwo obliczyli, bo mi się wydaje że ktoś tu jest na bakier z matematyką i z obliczaniem procentów. Dlaczego? Dlatego że słyszymy że chirurgia a w szczególności chirurdzy z Łodzi, którzy tutaj mają możliwość pracowania jak gdyby mają płacone z kontraktu 80% i proszę sobie zapisać wpływy jakie miesięcznie na oddział z NFZ wpływają to jest kwota 4 566 628 ZŁ. Natomiast kontrakty to kwota 1 390 380. do tego należy jeszcze dodać do tych wpływów, ci lekarze prowadzą poradnie i wpływy z tej poradni to kwota 283 407 i chciałbym żebyście Państwo to dodali jaki procent właśnie z tych pieniędzy idzie na płace. Daje wam 2 min. No chyba wystarczy.

Marek Jankowski:

Panie Radny, jeśli Pan ten materiał miał przygotowany to można było to wyliczyć. Byłoby dużo szybciej.

Konrad Kłopotowski:

Panie Przewodniczący, nie bez kozery proszę tutaj Pana Starostę żeby wyliczył ponieważ ja śmiem twierdzić że zgromadzenie współników po prostu nie umie czytać materiał sprawozdawczy Kutnowskiego Szpitala Samorządowego i Rada Nadzorcza też nie wie o czym mówi. Jak można publicznie powiedzieć coś takiego? Że chirurdzy z Łodzi 80% ich kontraktu. Proszę mi to wyliczyć. Pan Krzysztof posiłkuje się swoim Ministrem Finansów. Bardzo proszę. I to tak wygląda. Członek Zarządu w osobie Pana Starosty, który tak świetnie zna matematykę. O czym mówimy? Jak łatwo się ludzi oskarża publicznie poprzez tubę, zaprzyjaźnioną tubę. Natomiast jaka jest rzeczywistość? Czekam na wyliczenia.

Marek Jankowski:

Czy ktoś chciałby się może odnieść bo widzę że został wywołany do odpowiedzi Pan Przewodniczący. Proszę bardzo. Pan Starosta w pierwszej kolejności.

Krzysztof Debich:

Jeżeli ma być to festiwal pytań dotyczący wyliczeń, które przedstawił Pan Radny Kłopotowski to możemy rozwiązać tą Radę ponieważ tematem jest bezpieczeństwo zdrowotne mieszkańców Powiatu Kutnowskiego i sytuacja w szpitalu. Jeżeli mamy dyskutować rzetelnie to bym prosił żeby to nie była kwestia pytania. Państwo, Rada Nadzorcza jest wzięta tutaj na środek żeby zadać pytania czy wyliczą, bo już mam jeden kłopot, ja chciałem mieć kartkę od pomocników na których było coś napisane, a skorzystałem uprzejmie z tej kartki której mi dano za co bardzo dziękuję. Rozumiem że pójdą w koszty PISu żebym mógł coś ewentualnie zanotować. Więc nie wyciągajmy z tego wniosków że zwracam się do Skarbnika czy Rzecznika Prasowego że dali mi kartkę. Więc zastanówmy się o czym tak naprawdę chcemy dyskutować. Czy za lobowania za konkretnym oddziałem czy o sytuacji szpitala?

Konrad Kłopotowski:

Szanowni Państwo.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, Pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Szpital to pieniądze. Leczenie ludzi to też pieniądze, jakieś koszty. Jeżeli my mówimy publicznie o kosztach to mówmy w sposób rzeczywisty. Jeżeli została zmieniona Rada Nadzorcza to ja rozumiem, że jest takim organem i że powołani są to właściwi ludzie, którzy umieją poruszać się po Kutnowskim Szpitalu Samorządowym. Tzn. że znają mechanizm funkcjonowania. Ja zadałem bardzo proste pytanie. Bo była bardzo prosta odpowiedź. 80% to przezeranie kontraktów przez lekarzy. W związku z powyższym chciałbym żeby ktoś wyliczył mi to. Dałem dwie kwoty. Jedną kontrakt na oddział, drugą kwotę jaką faktycznie jest kontrakt tzn. z tej, jaka jest kwota na płace, tzn. w formie kontraktów na tym oddziale. I nikt tego nie potrafi wyliczyć. To na jakiej podstawie wy diagnozujecie stan Kutnowskiego Szpitala Samorządowego? Jeżeli członkowie Rady Nadzorczej nie chcą odpowiedzieć na takie proste pytanie. Bo ja chce wiedzieć czy ten lekarz, który został zatrudniony, faktycznie tyle kosztuje, bo

idzie w teren kwota 80% kontraktów no to słuchajcie ludzie. To jest coś niewyobrażalnego. Więc chciałbym żeby ktoś za tą całą sytuację odpowiedział. Dlaczego, tak poszła w eter taka informacja, ponieważ ludzie chcą zwolnienia tych lekarzy tak? Czy o to nam chodzi czy chodzi nam o to żebyśmy mieli specjalistów, ludzi wykształconych, kwalifikowanych, którzy będą leczyć społeczeństwo. A zanim wy to policzycie to chciałbym przejść do kolejnej sytuacji przedstawienia w tym szpitalu i na tym oddziale.

Marek Jankowski:

Do tego chciał się odnieść Pan Starosta. Proszę bardzo.

Krzysztof Debich:

Ponieważ padły tutaj słowa, sytuacja Kutnowskiego Szpitala w odniesieniu do wartości kontraktu i kosztów ponoszonych za które odpowiedzialny jest Pan Wicestarosta Konrad Kłopotowski, więc bardzo proszę żeby Pan Prezes przedstawił aktualną sytuację.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo.

Konrad Kłopotowski:

Ale Panie Przewodniczący, Panie Przewodniczący. Ja mam, Skarbnika Powiatowego. Jaki jest problem ułożyć równanie i wyliczyć procent? Jaki to ten kontrakt, procent z tej kwoty przypada na kontrakt? Jaki jest problem? Czego się boicie? W związku z powyższym pozwolę sobie że, bo może nie wiecie jak to się liczy. No bo tu jest cały problem. Więc tą kwotę należy podzielić przez kontrakt i pomnożyć przez 100. I wtedy wychodzi 28%. Więc skąd wy żeście wzięli 80%? Co się dzieje z pozostałą kwotą kontraktu to chciałbym wiedzieć od Zarządu. Gdzie się te pieniądze rozchodzą?

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, Pan Prezes. Panie Radny! Proszę bardzo Pana Prezesa o przedstawienie aktualnej sytuacji.

Robert Wilanowski:

Szanowni Państwo, bardzo dziękuję za zaproszenie. Czuję się zaszczycony obecnością wśród Państwa, ponieważ pierwszy raz mam przyjemność uczestniczyć w spotkaniu z Państwem, z Radnymi. Chciałbym przedstawić jak wygląda sytuacja spółki, która prowadzi Kutnowski Szpital Samorządowy. Mam przyjemność być Prezesem od 1 marca tego roku. I mogę Państwu przedstawić ten stan, który zastałem na podstawie dokumentów, które zostały z kolei przekazane mi przez pracowników, którzy pracują w systemie księgowym. Jeżeli chodzi o ocenę spółki, na dzień dzisiejszy, dlatego zastrzegam że na dzień dzisiejszy, dlatego że jesteśmy na etapie badania sprawozdania przygotowania danych do przygotowania finansowego. Jesteśmy badani przez Biegłych Rewidentów i niektóre jeszcze koszty, które są przygotowane do spółki no nadal wpływają. Natomiast myślę że ważne są grube informacje, grube koszty i wynik finansowe, które są przypisane do tej spółki. Spółka prowadzona od 2010r. do 2014r.

odnotowała stratę 12 mln. zł. przeszło 12 mln. zł. Zaznaczam że to nie są dane pełne dlatego że nadal mamy jeszcze to badanie i nadal jeszcze spływają zobowiązania. Czyli spółka w przeciągu tych 4 lat wygenerowała stratę dla właściciela w wysokości przeszło 12 mln. zł. To nie wszystko bo w tych 12 mln. zł. na dzień dzisiejszy, podkreślam, na dzień dzisiejszy szacuje że zadania wymagalne czyli takie, które spółka ma w tej chwili do zapłacenia, przekraczają 5 mln. zł. To są dane, które zostały ustalone na dzień dzisiejszy na godzinę 12. 5mln zobowiązań wymagalnych to chciałbym Państwu uświadomić że to są te zobowiązania spółki, które powinny być zapłacone. Funkcjonowanie jakiegokolwiek podmiotu, który przestał płacić zobowiązania wymagalne, mówię o wymagalnych, wierzyciele mają pełne prawo do sądu i bardzo szybko uzyskują wyroki o nakazie zapłaty tego zobowiązania. Problem polega na tym, że nasze wpływy z NFZ no coraz większym stopniu są blokowane przez komorników i stanowią bardzo ważne zagrożenie do tego, żeby wypłacić, tzn. jest to zagrożenie potencjalne, bardzo ważne zagrożenie do tego żeby wypłacić wynagrodzenia pracownikom, który są w stosunku pracy. Chciałbym dokończyć jeszcze dobrze? Jeżeli chodzi o należności, które szpital ma, bo oprócz zobowiązań mamy też należności, które wynikają przede wszystkim, bo to jest 99% to są świadczenia udzielone pacjentom, którzy nie mieli tytułu ubezpieczenia. W przeważającej ilości to są osoby, które przebywały na terytorium Rzeczypospolitej, którym udzielono pomocy w stanach nagłych, nie było możliwości żeby nie udzielić pomocy a które nie mając tytułu ubezpieczenia zostały obciążone faktura za koszty leczenia. Duża część tych należności w mojej ocenie będzie bardzo trudna do ściągnięcia dlatego że w większości przypadków my mamy dane osobowe komu oddaliśmy świadczenie, nawet trudno nam znaleźć te osoby w Polsce, gdzie one mieszkają. Na pewno mamy też wymagalność w stosunku do tych osób tylko jak składamy sprawę do komornika to komornik ma kłopoty z ustaleniem, gdzie te osoby przebywają. To są kwoty, które dotyczą jakby funkcjonowania i właściwie bardzo trudnej sytuacji spółki, ale też mam informacje które zostały sporządzone na podstawie danych za 2014 r. jak wyglądają wyniki finansowe poszczególnych oddziałów szpitala i to też na marginesie, polityka rachunkowości, która została przyjęta w szpitalu, w spółce jest z 2013r. Che tylko przypomnieć że w tym czasie część usług została outsourcing-owana na zewnątrz, i krótko mówiąc zmierzam do tego, że ta polityka jest nieaktualna. Trzeba ją jak najszybciej aktualizować do obecnego stanu. Jeżeli chodzi o wyniki finansowe na koniec 2014r. na sam koniec w szpitalu, no to mamy tak dział chorób wewnętrzny pierwszy, zaznaczam- to są jeszcze dane nieostateczne, nie są jeszcze zatwierdzone, to jest oddział chorób wewnętrzny pierwszy 470 tys. przeszło 470 tys. zysku, oddział wewnętrzny drugi to jest niespełna 850tys. zysku, oddział wewnętrzny trzeci to jest prawie 475 tys. zysku, oddział neurologiczny z oddziałem udarowym to jest prawie 1 mln. straty 975,5tys. straty. Oddział chirurgii urazowo- ortopedycznej to jest przeszło 0,5 mln. straty, oddział chirurgiczny z chirurga onkologiczną to jest przeszło 900tys. straty, oddział dermatologiczny to jest 62 tys. straty, oddział neurologiczny to jest 616tys. straty, oddział ginekologiczno-położniczy 858tys. straty, oddział pediatryczny 320tys. straty, oddział endokrynologiczny zysk na poziomie 182tys., oddział anestezjologii 517tys. zysk, szpitalny oddział ratunkowy 900tys. straty, oddział rehabilitacji z pododdziałem neurologicznym przepraszam rehabilitacji neurologicznej 343tys. straty i zakład

opiekuńczo leczniczy na poziomie prawie 600tys. straty czyli to jest strata która przekracza 3,5mln. zł. i to, to są działania poszczególnych Zarządów od 2010r.. Akurat to, tu oczywiście będą zmiany ale one nie będą tak istotne, że nagle z 3,5 mln. będziemy mieli nie wiem, 0. to będą zmiany dość kosmetyczne. Na pewno nie powinny przekraczać 5-10 %. To na pewno, natomiast ta sytuacja, no powoduje to że mamy szpital, który spełnia na pewno bardzo ważną rolę nie tylko na terenie powiatu ale też całego województwa. Dlatego, że wielospecjalistyczność posiadane oddziałów zabiegowych, oddziału intensywnej terapii mamy też również takie sytuacje że o dziwo, pacjenci którzy powinni być leczeni na terenie miasta Łodzi są przywożeni na oddział chorób wewnętrznych dlatego że akurat w Łodzi brakuje miejsc w tych oddziałach. Znaczenie tego szpitala jest bardzo ważne. Jest strategiczne jeśli chodzi o położenie w naszym województwie. Jeżeli mam odnieść się do kwestii bezpieczeństwa zdrowotnego naszych mieszkańców powiatu to ta sytuacja oczywiście jest bardzo trudna i wymaga pomocy ze strony, właściwie określenia ze strony Państwa, bo Państwo jesteście jako powiat właścicielem tego szpitala tej spółki tego szpitala. Na pewno ustalenie w jaki sposób ten szpital może odzyskać siły, odzyskać siły finansowe, ale odzyskać też dobre imię. Chciałbym przypomnieć sytuację, która do niedawna miała miejsce w mediach, gdzie mieliśmy sytuację nieuprawnionego w mojej ocenie, nieodpowiedzialnego oskarżenia lekarza, lekarzy oddziału pediatrycznego o to że działali na szkodę. Spowodowani byli sprawcami śmierci dziecka, które mieli 1,5 roku. Jak media i nie tylko media chociaż mieszkańcy, mieszkańcy tego powiatu no prawie że doprowadzili do takiej sytuacji, że wtargnięcie grupy osób do szpitala i krzyki, które mogły oznaczać sprowadzenie do linczu w jakiś sposób nie tylko w szpitalu ale w jakiegokolwiek instytucji. W jakimkolwiek podmiocie umożliwia prawidłową realizację zadań. Jaki mamy finał jeszcze nie wiem, bo nie mamy jeszcze ostatecznych ustaleń prokuratury, ale wstępne wskazują na to że przyczyna zgonu tego dziecka było uduszenie częścią długopisu. I okazuje się że pomimo tego, że prokuratura podała takie oświadczenie na podstawie sekcji zwłok, to zaraz było, no tak ale ta skuwka czy ta część długopisu na pewno było kilka dni i gdyby dziecko było wcześniej w szpitalu to byłoby do uratowania. Otóż chce podkreślić że nie ma możliwości żeby ten przedmiot był tyle czasu, nikt tego nie chce podnosić. Dziecko w sposób, mam nadzieję że tak było, w sposób jakiegoś nieszczęśliwego zdarzenia, wypadku no udusiło się tą częścią długopisu. I jakakolwiek próba ratowania tego dziecka i przez nie wiem, sąsiadów, przez pogotowie no nie przyniosła rezultatu. Jest to niestety tragedia, tragedia rodziny, ale ta tragedia rodziny przerodziła się naprawdę w bardzo poważne podważenie wizerunku tego szpitala. W momencie, kiedy chcieliśmy odkręcić tą sytuację to nagle się okazało, że te osoby, który były bardzo pewne i rzucały na ten szpital bardzo poważne oskarżenia, nagle wycofały się tak? Ale finał jest taki, ja to komunikowałem na konferencji prasowej, że w wyniku tego zdarzenia ordynator tego oddziału odeszła, a pracownicy, lekarze, którzy mają informację na podstawie przede wszystkim doniesień prasowych, medialnych, mając takie przekonanie to nie chcą pracować w tym szpitalu. Dlaczego mają przyjeżdżać do szpitala, który cieszy się złą sławą, który jest traktowany, przynajmniej w opinii takiej, która została roztoczona przez różne osoby, jako szpital, w którym nie powinno się udzielać świadczeń. A ja na dowód żeby zaprzeczyć temu chce jakby podkreślić że oddział pediatryczny ma np. 20 łóżek a my właściwie

przyjmowaliśmy tych pacjentów ponad stan po syrenie 23 dzieci było hospitalizowanych w tym szpitalu, w naszym szpitalu na oddziale pediatrycznym no i ratowano im życie. I to jest apel też do Państwa, bo ja rozmawiam z pracownikami tego szpitala i proszę żeby oni zachowywali się tak że pracują w miejscu, w którym są gospodarzami i każdy gospodarz ma obowiązek dbania o to miejsce. My staramy się przyjmować pacjentów jak gości i osoby odwiedzające z pełnymi honorami, uprzejmością, ale jeżeli gość nadużywa gościnności zachowuje się niewłaściwie albo paraliżuje, albo no to też oczekuje od każdego pracownika odpowiedniej interwencji grzecznej ale stanowczej. Znowu gdzieś tam epizod, ale mieliśmy taką sytuację gdzie jeden z funkcjonariuszy zaczął powoływać się na swoje stanowisko i żądać pokazując palcem jakie badania ma mieć wykonane jego dziecko doprowadzając do zastraszenia lekarzy.

Konrad Kłopotowski:

Panie Przewodniczący, w takiej sytuacji chyba ta dyskusja nie idzie w tym kierunku.

Marek Jankowski:

Panie Radny, chodzi tu o wizerunek szpitala, w tym kontekście rozumiem.

Robert Wilanowski:

Ja cały czas jakby nawiązuję do tego głównego tematu, który został mi przedstawiony czyli bezpieczeństwo.

Konrad Kłopotowski:

My też czekamy.

Robert Wilanowski:

To w takim razie chciałem dzisiaj spuentować.

Marek Jankowski:

Panie Radny! Proszę Panie Prezesie.

Robert Wilanowski:

Chciałbym przedstawić że to bezpieczeństwo zdrowotne to jest silna dobrze zarządzana placówka, która ma dobry wizerunek. I koncentrowanie się na aspektach prawno-finansowych jest bardzo ważne, jest bardzo fundamentalne ale jest niewystarczające w mojej ocenie. Kształtowanie dobrego wizerunku tego szpitala ma bardzo szczególne duże znaczenie, nie tylko wśród pacjentów ale wśród odbioru płatnika NFZ wśród też kadry, potencjalnej kadry, która ma dziś pracować w szpitalu. Dobrej kadry. Jeżeli Pan Radny jest nie usatysfakcjonowany moją jakby wypowiedzią to chętnie będę jakby dalej udzielał odpowiedzi. Proszę o sprecyzowanie pytań.

Konrad Kłopotowski:

Niech Prezes to powie.

Marek Jankowski:

Pani Gal-Grabowska. W tej kolejności.

Mirosława Gal-Grabowska:

Tutaj kamera mnie skutecznie zasłania. Nie jestem w stanie zasygnalizować tego że chciałam zabrać głos. Dziękuję za udzielenie głosu i za pomoc Pana Wiceprzewodniczącego w tej sprawie. Proszę Państwa my w poprzedniej kadencji byliśmy świadkami sprawozdań, które były cyklicznie przedstawiane przez Zarząd mam tu na myśli Pana Andrzeja Musiałowicza i to co usłyszeliśmy dziś z usta Pana Prezesa zgadza się z tym co słyszeliśmy wówczas, odnosząc się do tej kwestii to tylko tak na marginesie tego co Pan powiedział o wizerunku szpitala to myślę że przede wszystkim Zarząd Powiatu i Pan Starosta weźmie pod uwagę te słowa, które dziś usłyszeliśmy od Pana publicznie, bo wszyscy pamiętamy jak nieopatrnie i niestosownie zachował się udzielając wywiadu mediom publicznym i niestety w cała Polskę poszedł komunikat że właśnie oskarżony lekarz zostanie natychmiast odsunięty od pełnienia swoich zadań, zwolniony itp. Więc tego typu wypowiedzi myślę że nie służą szpitalowi, ale to na marginesie, ale natomiast ja chciałabym wrócić do tego głównego tematu, bo bezpieczeństwo zdrowotne mieszkańców powiatu zależy od kondycji szpitala więc nie uciekniemy od pytań o ekonomię. Ponieważ jak gdyby stan finansów szpitala na koniec 2014r. który też i teraz jest przedmiotem badania biegłych rewidentów będzie pewnie taki jak tu sygnalizuje Zarząd. Natomiast ja chciałam się dowiedzieć żeby Pan Prezes przedstawił nam jakie są, jaka jest wysokość kontraktu na 2015r. Proszę nam to przypomnieć oraz jak przedstawia się wykonanie zakontraktowanych usług medycznych za styczeń i luty. Te dane z pewnością Zarząd już ma. Jak wiemy plan naprawczy, który realizował Zarząd jednoosobowy wówczas Pan Andrzej Musiałowicz doprowadził do tego, że ta strata miesięczna ulegała zmniejszeniu. Jak to się przedstawia obecnie? To na razie może takie pytanie. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Pan Starosta jeszcze chciał zabrać głos. Później poproszę Pana Prezesa.

Krzysztof Debich:

Kto powiedział o zwolnieniu natychmiastowym lekarza zostanie odsunięty.

Marek Jankowski:

Proszę ad vocem

Mirosława Gal-Grabowska:

Pan Starosta. Oglądałam ten program telewizyjny.

Krzysztof Debich:

Bardzo proszę o dowody w tej sprawie. Nigdy nie powiedziałem że zostanie odsunięty tylko powiedziałem że została odsunięta przez Prezesa. Jest wyraźna różnica.

Mirosława Gal-Grabowska:

Być może tak, ale zgłosi się Pan ze mną Panie Starosto. Być może nie zacytowałam tego dokładnie. Ale zgodzi się Pan ze mną że Pana wypowiedź powinna wyglądać nieco inaczej. Powinna jednak wziąć w obronę placówkę gdzie jesteśmy jako właścicielem. Myślę że gdyby też umożliwił Pan wypowiedź Prezesowi, aktualnemu wówczas, Panu Słupczyńskiemu, być może umiałby wytłumaczyć sytuację. Uspokoić opinię publiczną być może byliby zajęci. Wypowiedział się Pan jak to teraz mówi. Nie mniej jednak Pańska wypowiedź nie uspokoiła opinii publicznej na zewnątrz. Wydaje mi się ona wyglądać nieco inaczej. Dziękuję bardzo. I proszę o wyciągnięcie wniosków z tego.

Krzysztof Debich:

Ja bardzo proszę stąpać twardo po ziemi. Ponieważ Pani Radna odnosi się do wypowiedzi moich, które były w dniu gdy dziecko zmarło i formowałem wtedy wszystkich że trzeba poczekać na ocenę i informacje co się wtedy działo. Ponieważ nie można oskarżać tego co się działo. Następnego dnia Pani Radna to dziennikarze poinformowali mnie o tym, że sekcja zwłok i okazało się że to było obce ciało. O tym powiedziałem i również informowałem o tym że szpital zachował się w tym wszystkim prawidłowo. To jest tylko tyle.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo, Pan Prezes było pytanie o wyniki cząstkowe o styczeń i luty. Poprosił bym. A następnie Pan Kłopotowski. Ale Szanowni Państwo. Najpierw pytanie potem odpowiedź. Żebyśmy się nie pogubili

Konrad Kłopotowski:

No ale Panie Przewodniczący.

Marek Jankowski:

Panie Radny!

Konrad Kłopotowski:

Panie Radny, tu Prezes będzie odpowiadał ekonomicznie, a Pan Starosta tu odpowiadał nam o całej sytuacji.

Marek Jankowski:

Zachowajmy kolejność Panie Radny! Pan Prezes, proszę bardzo.

Konrad Kłopotowski:

Chciałbym żebyśmy ta konwencje doprowadzili do końca.

Marek Jankowski:

Pan Prezes odpowiada.

Konrad Kłopotowski:

Bo znów okaże się.

Marek Jankowski:

Pan Prezes odpowiada na pytanie w sprawie wyników częściowych. Proszę bardzo.

Robert Wilanowski:

Dziękuję. Jak przypominam sobie było tu kilka pytań. Ale chciałbym się odnieść też do takiego. Owszem jeżeli mamy potwierdzenie, że nie ma winy lekarza to powinna być to stanowcza obrona. Ale nie wolno też moim zdaniem zamykać pod dywan, jeżeli ktoś popełnił błąd. Więc jeżeli mamy budować wiarygodny i dobry wizerunek tego szpitala to jeżeli zdarzają się takie sytuacje, one się zdarzają, ktoś popełnił błąd no to nie ma wyjścia, trzeba po prostu przyznać się do tego błędu. Ale żeby przyznać się to wybaczenie Państwo no to trzeba dokładnie zbadać o to co się wydarzyło, jak się wydarzyło i akurat była ta sekcja zwłok dziecka i absolutnie daleki bym był od tego żeby w każdym wypadku kiedy dochodzi do jakiegoś sporu zarzutu do szpitala do pracownika szpitala mówić że nie, że jest w porządku. Nie. Uważam że to jest ślepa uliczka i trzeba po prostu każdą sprawę rozpatrzeć. Jeżeli jest wina to oczywiście te osoby które poniosły winę muszą być ukarane, ponieść konsekwencje tego. Ale żeby to sprawdzić to powinien być czas żeby można było się ustosunkować do tego co się wydarzyło opierając się na faktach i dokumentach. To odnośnie jak gdyby historii. Dotyczącej tego zdarzenia. Ale też innych bo one były podnoszone. Drugie pytanie. Pytała Pani jaki jest kontrakt z NFZ na 2015r. On jest porównywalny do 2014r. i wynosi 44 451 278, 74zł. Niestety kontrakt został pomniejszony o to że niestety szpital nie zdołał zrealizować kontraktu w niektórych komórkach organizacyjnych. A ta komórka największą, która niestety nie zrealizowała kontraktu to są świadczenia dla pacjentów wentylowanych mechanicznie, gdzie z początkiem roku szpital miał zakontraktowanych 10 takich łóżek czy 10 pacjentów mogliśmy hospitalizować. Potem okazało się że maksymalnie to co było epizodycznie, naprawdę epizodycznie to było 5 pacjentów którzy przebywali w tym oddziale a w tej chwili mamy 2. no niestety. Nie jesteśmy w stanie zrealizować tego programu. M.in. dlatego że brak jest pacjentów którzy byliby przesłani do tego oddziału. Jestem po rozmowach z NFZ z Panią dyrektorem, która podtrzymała chęć podtrzymania tego oddziału. Jaki jest cel? Myślę że ten cel był już Państwu przedstawiony przez poprzedni Zarząd, żeby, ponieważ brakuje w naszym województwie łóżek na oddziale intensywnej terapii a one są w jakieś tam części zajmowani przez pacjentów, które muszą być na stałe wentylowane mechanicznie więc żeby poprawić tą sytuację zaproponowano utworzenie takiego dla pacjentów przewlekle wentylowanych mechanicznie żeby przesunąć tych chorych z oddziału intensywnej terapii i Zwolnić miejsce dla pacjentów których moglibyśmy uratować a tymi opiekować się w innych warunkach. Niestety praktyka jest taka że nie ma tych pacjentów, którzy byliby przesyłani z oddziałów intensywnej terapii to deko oddziału dla pacjentów wentylowanych mechanicznie. Ci pacjenci, którzy są to są pacjentami naszego szpitala. I tutaj jakby wróć. Kontrakt bardzo dobry, niestety z powodu braku wykonań został radykalnie zmniejszony do poziomu 1/5 tego co mieliśmy na samym starcie. W pozostałych rodzajach świadczeń ten kontrakt jest utrzymywany na poziomie 2014 roku i ogólna kwota to jest ta kwota, którą podawałem. Jeżeli tu chodzi o stan, bo padło pytanie Pani Radnej, kondycji finansowej szpitala przez te pierwsze dwa miesiące. Styczeń, luty nadal szpital no ponosi no nie jest ta działalność zbilansowana. Ile to jest ok. ale to jest

ok. 350 tys. miesięcznie. Jeżeli chodzi o styczeń i luty straty i celem zarządu jest doprowadzenie do tego, żeby w tym roku zbilansować działalność. Jakie zostały podjęte działania przez miesiąc, przypominę że jeszcze miesiąc nie minął. To są rozmowy z poszczególnymi ordynatorami i żeby dyrektorzy, ordynatorzy komórek mieli okazję wytłumaczyć się skąd ten wynik finansowy taki i gdzie można by było poczynić i oszczędności i zastanowić się na ile określone działania powinny być podejmowane w danym oddziale. Z jednej strony powodują to że mamy bardzo duży koszt przekraczający przychód czyli przekraczający to jakie kwoty płaci za leczenie poszczególnych takich pacjentów NFZ. To jest kwestia też pewnych umów, które zostały zawarte. Dla mnie nie zrozumiałe. Miałem okazję ostatnio dostać fakturę audytu szpitalnego oddziału ratunkowego na kwotę 12 300 zł. z którego wynikało to, no przepraszam to jest trochę trywializowanie 12 tys. to jest dla mnie bardzo duża kwota. Uważam że powinniśmy zadbać o to żeby było zadaszenie nad sosem, żeby wyrównać krawężniki i żeby doprowadzić do tego żeby w lepszym stopniu zabezpieczyć transport pacjentów. Powiem szczerze że każdy rozsądkowo myślący człowiek gdyby zrobił takie oględziny to mógłby takie wnioski wyciągnąć. Natomiast takie umowy zostały zawarte i na całe szczęście akurat tutaj raport został przedstawiony niezgodnie z umową po terminie, więc mam nadzieję że tutaj uniknęliśmy zapłacenia tych 12 300 zł. za tego typu działania tak? Dla mnie troszkę mało zrozumiałe skąd takie wykonujemy. Następna rzecz umowa z firmą, która miała dostarczyć szpitalowi spółce informacje oficjalnych uzyskaniach oszczędnościach w rozliczeniach z ZUSem, w rozliczeniach podatkowych i tytułem takich oszczędności miałyby spółka przez najbliższe lata płacić ok. 10% płacić oszczędności i znowu taka umowa dziwna bo przepisy dotyczące rozliczeń i z ZUSem i podatków. One są dość jednoznaczne i tutaj nie ma możliwości żeby nie wykonywali to zgodnie z obowiązującymi więc jeżeli gdzieś ktos by potencjalnie i znowu nie mam tego raportu bo umowa została wypowiedziana ale jeżeli ktos by przedstawił, nie wiem, że, no to teraz powinniśmy zatrudnić więcej niepełnosprawnych bo byśmy mieli mniejszy odpis na Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych no i faktycznie doszłoby do tego, no to ten wykonawca miałby pewne prawo do tego żeby zyskać profity za które w mojej ocenie nie ponosiłby żadnych, tzn. on by nie wykonywał żadnych działań. Kolejne rzeczy, gdzieś tam spływają. Nie mam jakby przy sobie wszystkich tych zdarzeń ale one jakby są praktycznie każdego dnia odkrywam nowe rzeczy, które dla mnie są dziwne no bo, jeżeli każdy z Państwa prowadzi gospodarstwo domowe zastanawia się na ile mogę sobie pozwolić żeby coś kupić jeśli mam taki stan finansów domowych,. To nie trzeba super geniusza żeby stwierdzić po co my to w ogóle robiliśmy. Po co ? dla mnie pewne rzeczy są w tej chwili są niezrozumiałe, ale nie mam czasu zagłębiać się w tej chwili dlaczego to było robione, tylko staram się wycinać takie rzeczy żeby obniżyć koszty funkcjonowania spółki. Co dalej? Dalej w planach jest oczywiście ograniczenie kosztów działalności. Poprzedni Zarząd opierał stabilność spółki na zwiększeniu przychodów. I te przychody wskazywał po stronie płatnika czyli NFZ. W mojej ocenie jest to dość optymistyczne dlatego, że zakładając wzrost stopy procentowej, tzn. zakładając wzrost PKB i obliczając że w ten sposób zwiększone wpływy.

Konrad Kłopotowski:

Panie Przewodniczący, z całym szacunkiem ale mnie nie interesuje co Pan robi z papierami. Nas interesuje,

Marek Jankowski:

Panie Radny!

Konrad Kłopotowski:

Czynnik ekonomiczny, bo.

Marek Jankowski:

Nie przerywajmy. Pan Prezes skończy to będą pytania ciąg dalszy.

Konrad Kłopotowski:

Ale przepraszam mnie 8 godzin Pana Prezesa nie interesuje, że bierze kartkę i analizuje co.

Marek Jankowski:

Panie Radny! Panie Radny! Proszę o spokój. Proszę bardzo, Pan Prezes.

Robert Wilanowski:

Nie wiem czy mogę dokończyć.

Marek Jankowski:

Tak, oczywiście.

Robert Wilanowski:

Bo chciałem przedstawić, bo Państwo oczekujecie ode mnie jakby co dalej Zarząd ma robić tak? Więc ja chciałem jakby ustosunkować się do tego.

Konrad Kłopotowski:

Ale Pan już odpowiedział na wszystko. Nas nie obchodzi co Pan robi przez 8 godzin. Czy Pan herbatę pije czy nie.

Marek Jankowski:

Ale Panie Radny! Proszę o spokój.

Konrad Kłopotowski:

Nie interesuje mnie to.

Marek Jankowski:

Jeśli Pana nie interesuje bezpieczeństwo i przyszłość tego szpitala to można zawsze wyjść z tej Sali. Tak? Pan Prezes przedstawia tą sytuację. Uszanujmy to. Jesteśmy tu po to na dzisiejszej sesji. Tak? Proszę bardzo, Panie Prezesie.

Robert Wilanowski:

Bardzo Państwa przepraszam. Naprawdę Państwa przepraszam. Jestem pierwszy raz, uczę się z Państwem rozmawiać ale wydawało mi się że Pani Radna zadawała mi pytanie co dalej? Że zbilansowanie szpitala i podstawa żeby ten szpital funkcjonował sprawnie, bilansował swoją działalność, bo tak to odczytałem jest jednym z elementów bezpieczeństwa naszych mieszkańców, no bo wtedy będzie ten szpital funkcjonował normalnie. Jeżeli nie będzie zbilansowanej działalności no to przykro mi ale konia rzędem temu Państwa będzie rozmawiał z pracodawcami, żeby niezapłacone faktury, które mamy w tej chwili i jednocześnie prosić ich żeby nadal nam dostarczali leki, inne rzeczy, które są niezbędne, podkreślam niezbędne do leczenia. Więc wróciłbym do tego wątku, gdzie jaka była propozycja poprzedniego Zarządu żeby zbilansować tą działalność. Ona się opierała na zwiększonych przychodach, natomiast nie doczytałem się tutaj jakich działań służących zmniejszeniu kosztów funkcjonowania spółki i oparte to było na PKB, gdzie założono zwiększony spływ składki do NFZ i w ten sposób jakby bezpośrednio przełożenie się na zwiększenie kontraktu w naszym szpitalu. No jeżeli tak się uda no to super. Na pewno tutaj Zarząd będzie podejmował takiego typu działania tylko że prognoza była taka że dopiero w 2020 którymś roku ta działalność by została zbilansowana przy założeniu oczywiście że te przychody byłby tam zwiększane i utrzymano te koszty na poziomie dotychczasowym. Myślę że do tego czasu ten szpital by nie dotrwał a powiat albo by musiał dokładać z środków własnych do utrzymania takiej spółki, co jest bardzo dotkliwe dla naszych tutaj mieszkańców. Jaki pomysł? Ograniczenie, niestety ograniczenie kosztów funkcjonowania i poszukanie też innych przychodów, bo zapytałem na samym początku jak wyglądają przychody z działań udzielonych komercyjnie, no to szanowni Państwo mamy ich praktycznie prawie 0. mało tego. Jak poprosiłem o cennik usług odpłatnych no to niestety ten cennik nie uwzględnia naszych działalności w niektórych sytuacjach. Czyli nawet gdyby się okazało, że mamy jakiegoś potencjalnego pacjenta, który zdecydowałby się na leczenie odpłatne to my nie jesteśmy nawet w stanie wystawić mu faktury i to też musi być jak najszybciej uzupełnione. Kolejna rzecz to jest kooperacja z innymi podmiotami. Inne podmioty które znajdują tzn. udzielają świadczeń na terenie budynku szpitala no to, to jest też zasilenie szpitala chociażby z tytułu czynszu, chociażby z tytułu czynsz i najem. Jeżeli mamy stację dializ no to, to jest tak że komórka która z jednej strony daje nam bezpieczeństwo bo pacjenci szpitala mogą w razie, w odpowiedni sposób, w odpowiednim momencie być szybko przetransportowani albo przynajmniej mamy ciągłość opieki jeżeli wymagają dializ a z drugiej strony mamy na miejscu konsultacje, które też poprawiają jakość kształceń w szpitalu no i korzystamy z tego czynszu. Poza tym mamy powierzchnię, która nie stoi pusta, która jest wykorzystana. Ja przeszedłem się po szpitalu. Mamy jeszcze, właściwie pracuje pierwszy raz w szpitalu, który ma powierzchnie do wykorzystania. To jest pierwszy raz, gdzie się spotykam, gdzie kierownicy nie przychodzą do mnie i mówią tak – my się nie mieścimy. My byśmy chcieli rozwinąć taką działalność ale nie mamy powierzchni. Tutaj mamy doczynienia z sytuacją

Konrad Kłopotowski:

Nie interesują nas no.

Marek Jankowski:

Ale Panie Radny! Wysłuchajmy.

Robert Wilanowski:

Mamy powierzchnię niezagospodarowaną i uważam, że ona może być też troską Zarządu do tego żeby podpisywać umowy z innymi podmiotami, które wykorzystają tą powierzchnię. Pod jednym warunkiem, nie będą prowadziły działalności konkurencyjnej do spółki czyli nie wyobrażam sobie sytuacji, że my mając nie wiem, oddział ortopedyczny wpuszczymy do szpitala inny oddział będzie prowadzony o tym samym profilu. Jeżeli chodzi o szczegóły, Panie Radny, szanowni Państwo, to wybaczone mi, ale ja pracuje nie cały miesiąc więc chciałbym przedstawić Państwu rzetelne dane i rzetelny program, który chciałbym wdrażać w tej spółce. Ten program musi być też zaakceptowany przez Radę Nadzorczą i przez zgromadzenie wspólników, dlatego że sytuacja jest bardzo poważna. Bo przy takich wskaźnikach finansowych żaden bank nie chce rozmawiać ze spółką żeby udzielić jakiegokolwiek kredytu dopóki te wskaźniki nie drgną, drgną w plus. No to tyle.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo Pani Gal-Grabowska, potem Pan Kłopotowski i Pan Filipiak w kolejności. Proszę bardzo, Pani Gal-Grabowska.

Mirosława Gal-Grabowska:

Szanowni Państwo, ja uważam, że ograniczenie kosztów jest bardzo potrzebne w tym szpitalu. Ono było dotykane, jeżeli Pan Prezes będzie miał czas to my oczekujemy na rezultaty jak najszybciej takich działań, które z jednej strony nie ograniczą usług medycznych, ale z drugiej strony przyniosą ograniczenie kosztów. Jeśli chodzi o zwiększanie przychodów i tutaj działalność też i komercyjną to oczywiście naturalną rzeczą jest że tego również oczekujemy. Zresztą zapowiadane było także i rozwój tej działalności na dziale neurologicznym myślę o leczeniu tu trąbolicznym, które w Pana ocenie może być, może przynieść przychody finansowe. Wentylacja mechaniczna w zolu ja doskonale pamiętam, kiedy to właśnie oddział łódzki Pani Kręcka, dyrektor tego oddziału namawiała Kutno na to aby top uruchomić. Myślę że na ojomie tych pacjentów dużo taniej na tych łózkach zolowskich. Myślę że tutaj działanie NFZ powinno iść w kierunku jakby przysyłania tych pacjentów z innych ośrodków tak leczących pacjentów. Miała być też zmiana tego zespołu lekarskiego w oddziale ginekologiczno-położniczym co też miało przynieść zwiększenie porodów. Gdyby Pan Prezes zechciał zwrócić uwagę na działanie tego oddziału czy to będzie przynosiło efekty oczekiwane przez nas wszystkich czy mimo niżu demograficznego ta ilość porodów właśnie na terenie powiatu kutnowskiego zwiększy się. To byłoby też źródło przychodów dla szpitala, a jeśli chodzi już w ogóle o tą działalność komercyjną to myślę, że z dużą dozą prawdopodobieństwa z przyczyn poza merytorycznych też może wynikać mały udział tych usług. Ale myślę że tutaj też Zarząd jeśli dopełni wszelkich jakby starań to być może mimo że poziom zamożności na naszym terenie nie jest zbyt wysoki, być może uda się taką działalność rozwinąć. Właśnie może tutaj też w okresie porodów i ciąży, ale oczywiście rozumiejąc to że Pan Prezes od niedawna pełni tutaj swoją funkcję to jednak myślę że możemy w najbliższej przyszłości oczekiwać, myślę że w bliższej niż dalszej takich

podstawowych informacji, szczegółowych już wskaźników przychody, koszty, wynik, zobowiązania ogółem, wymagalne także to co Pan już raczył powiedzieć, ale bardziej może jeszcze bardziej szczegółowo. Myślę o tym roku już styczeń, luty. Może poproszę o przekazanie Radnym sprawozdania 0-1 i sprawozdania z wykonania planu finansowego, gospodarczego. Jak już mówimy o kosztach prowadzenia obsługi medycznej i w ogóle funkcjonowania szpitala, skoro już jestem przy głosie, nie wiem, kiedy Pan Przewodniczący znów mi go udzieli.

Konrad Kłopotowski:

Ilu tych Prezesów jest w końcu? No bo ta sesja nie idzie w tym kierunku.

Marek Jankowski:

Panie Radny proszę o ciszę.

Konrad Kłopotowski:

Z przodu prezes, z tyłu prezes.

Marek Jankowski:

Proszę o ciszę.

Mirosława Gal-Grabowska:

Chciałabym zadać pytanie jeśli wolno. Jakie są warunki podpisanych umów z członkami Zarządu, bo liczba członków Zarządu została zwiększona z członkami dyrekcji. Interesowałby mnie czas trwania umów, możliwości rozwiązania, ewentualne koszty odpraw, wysokość wynagrodzeń, czy zostali ustanowienie prokurenci. Jeżeli tak to proszę, jeśli to możliwe to proszę podać do publicznej wiadomości kto jest prokurentem jeśli został ustanowiony, na jakich warunkach, zasadach. Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:

Proszę, przedstawiciel wspólników Pan Starosta chciał chyba w tej sprawie.

Krzysztof Debich:

W tej sprawie bo myślę, że zamknijmy tę dyskusję. Bo to były bardzo ciekawe rzeczy, które powiedziała Pani Radna Grabowska. Otóż plan, który nazywa się w kodeksie spółek handlowych to jest społeczno gospodarczy, tak? No była taka próba przedstawienia. Ja o tym mówiłem na poprzedniej sesji. Staraliśmy się rozmawiać z poprzednim Zarządem. Byłem na tym posiedzeniu Rady Nadzorczej. Myślę że to nie jest żadna tajemnica. Plan nie wytrzymał próby odpowiedzi na pytanie następujące. Skoro zakładacie Państwo w stosunku do roku 2014 zwiększenie przychodów o 400 000 zł. zwiększenie kosztów o 500 000 zł. a w roku 2014 osiągnęliście stratę 3,5 mln. zł. to dlaczego w roku 2015 planujecie tą stratę na poziomie 100 tys. zł. Czy brakło odpowiedzi na to pytanie? Rada Nadzorcza podjęła kroki na przerwanie tego wszystkiego. Więc mówienie o tym planie również abstrahując, bo tak się pojawiło, plan naprawczy, zatwierdzony przez poprzednią Radę Nadzorczą, rozumiem, że przez Zarząd Powiatu również. W którym to planie naprawczym była sprowadzona do

pewnego planu finansowego, to wyobraźcie sobie Państwo co ja tu mówiłem. Zobowiązanie na poziomie 10 mln. zł., zobowiązanie stało się przychodem. I to był plan naprawczy? Ostatnie pytanie odchodzącego prezesa było takie, wyszedłem wtedy z Rady Nadzorczej, wasz prezes położył kartkę i powiedział, to które oddziały likwidujemy? Taka była odpowiedź. Proszę Państwa, musiałem to powiedzieć żeby sobie powiedzieć tak, praca nad poprawieniem tej sytuacji w szpitalu, nie jest pracą na miesiąc, dwa, na plany finansowe itd. To jest praca systematyczna z ciągnięciem wozu pod górę. Z dnia, na dzień. W pytaniu, który mówi, ograniczenie kosztów, ponieważ było to przedstawione, bo Panowie się na tym nie znacie. Ja byłem w poprzedniej kadencji Radnym. Doszliśmy do granicy oszczędności., która się łączyła tak naprawdę uciekamy z tym że są zwolnienia ludzi. A tutaj tak naprawdę Pan Prezes pokazał, że mówiło się że nie można oszczędności zrobić, a puszczano na zewnątrz zlecenia a tu właśnie 12 tys. zł. a to firma która miała zrobić całą tą informatyzację, a informatycy położyli nadgodzinny do zapłacenia, a to audyt SOR-u , a to prawnicy. Więc to są koszty tak naprawdę również. Ja myślę że przyjdzie kiedyś czas na podsumowanie tych elementów, bo mam wrażenie, ja nie znam tych wszystkich rzeczy, Zarząd nad tym pracuje. Do tego jest jeszcze jedna rzecz, którą wyraźnie i mocno chce powiedzieć. Poprzedni Zarząd ściągnął nam na głowę zarząd przymusowy i powiem Panie Radny, powiem tak, i powiem tak, opinia była następująca, przeciwko Radnemu Kłopotowskiemu. No jak się robi takie rzeczy, naprawdę tak było, to było coś kuriozalnego, bo informacja, która jest zrobiona przeciwko komuś, jest naprawdę coś niesamowitego. Zarząd przymusowy, który wchodzi do firmy i my możemy tylko siedzieć i się przyglądać co się dzieje tak naprawdę. Powiedział nam tak, 200-300 tys. zł na miesiąc dopłacacie co miesiąc albo w marcu przystępujemy do sprzedaży tego całego, tej całej spółki. Nie wiadomo czy w kawałku czy w całości po prostu będę likwidował bo przecież te koszty stałe zostają. I zarząd nie ma tak naprawdę nic do powiedzenia. Zarządca przymusowy daje decyzje i mówi że te decyzje może Pan podejmować. Żadnych zobowiązań następnych nie będzie. Broniliśmy się przed tym bardzo mocno bo groziła nam naprawdę dzika prywatyzacja tak naprawdę. Bo to naprawdę była dzika. Sprzedaż przez fachowców od tego typu elementów. Firma specjalizująca się w specjalnościach w Zarządzie przymusowym. Nie pierwszy raz działała w tego typu sytuacjach. Chciałbym również odnieść się do jednej rzeczy samorządowców, ja naprawdę chciałbym finansowanie świadczeń usług medycznych ze środków publicznych. Jakie ma możliwości przesyłania pacjentów NFZ do naszego szpitala. No padło takie zdanie tutaj. Proszę Państwa, nie ma żadnych takich możliwości. To jest pewna fantasmagoria. Że będzie jakiś wpływ, że będą jakieś naciski. Trafia do dyrektora szpitala, jak on ma jedno czy dwa łóżka, może sobie to zrobić, to on sobie załatwi u siebie i na to trafiliśmy. Jeszcze jedno powiem, mówiliśmy o przychodach, to nie dotyczy tylko tego Zarządu, który był, dotyczy również i poprzedniego Zarządu znaczy się pierwszego, drugiego od 2011r. co podsumowała poprzednia Rada Nadzorcza. Takie zapisy widziałem. Że podejmowane były decyzje o zwiększeniu przychodów w abstrakcji od kosztów. Więc tak naprawdę to jest podstawowy problem. Z którym dzisiaj Pan Prezes będzie musiał się mierzyć. Dalsze pytania proszę do Przewodniczącego Rady Nadzorczej.

Marek Jankowski:

Pan Kłopotowski, Pan Filipiak i Pani Gal-Grabowska i Pan Serenda.

Konrad Kłopotowski:

Szanowni Państwo. Padło tu takie pytanie odnośnie wizerunku szpitala. I kto powiedział i kto obraził Panią Doktor, Panią Doktor Nauk medycznych Iwonę Ligenza. Kto wie do kogo wystosować pismo i odszkodowanie w wysokości 1 mln. zł. bo tak pisze na Internecie. No to przepraszam czy Pan Panie Prezesie doniesie do prokuratury na szefa organu właścicielskiego? Bo to z czyjej kieszeni będzie płacone? Oczywiście ze szpitala tak? Bo ktoś nieopatrznie coś powiedział. Ile takich kosztów jest? Ja już słyszę że na dzień dobry 1,5 mln. A ile jeszcze będzie tego typu odszkodowań? Oczywiście to będzie rosło do może 10. komu te kurze jajko się podrzuci? A następnemu Zarządowi. Bo Pan Krzysztof sobie wymyślił że wszystkich tu poobraża a on tu będzie powiedzmy wiecznie siedział na tym fotelu. Nie Krzysiu, twój czas powoli dobiega końca, wektor czasu idzie do przodu. Powiem więcej, opowiadasz takie bzdury że sobie lekarze ściągają pacjentów, a przepraszam, a jak ty będziesz jechał drogą A1 i nagle coś ci się stanie to powiedzą ci tak- Panie Debich, Pan nie z tego regionu, do Kutna powrotem 400km. Czy ty się zastanowiłeś jakie bzdury opowiadasz? A kto z naszych decydentów leczy się w szpitalu w Łęczycy? Tam też Prezes powiedział, przepraszam nie jesteście z tego regionu. Mówisz o jakości usług, o tym że prywatne to będzie wszystko najlepsze. I co się stało. Pomocy oczekiwali właśnie ci decydenci a właśnie w publicznym szpitaliku. Natomiast Panie Prezesie, tutaj mam do Prezesa Rady Nadzorczej, Przewodniczący Rady Nadzorczej. Ja naprawdę utrzymuje pokojowy stosunek do Pana Prezesa bo nie znam go i trudno mi jest oceniać tylko bym, Panie Prezesie, jak dostaje Pan pytanie to niech Pan nie opowiada wszystkiego bo Pana wycieczki po szpitalu naprawdę nas nie interesują. Nas interesuje konkretna powiedzmy działalność co Pan zastał. Bo my oczekujemy fachowca. Powiedzmy sobie szczerze, Zgromadzenie wspólników, podjęło taką decyzję. Pozbyło się jednej Rady Nadzorczej, jest druga Rada Nadzorcza. No ale oczekiwania nasze są takie że ta Rada Nadzorcza jest najlepsza. Rada Nadzorcza przyjrzała się Zarządowi i pozbyła się tego Zarządu. I nie opowiadajmy sobie bajek. Bo np. przymusowy Zarząd. Tutaj Starosta powiedział coś takiego, że byłoby wysprzedawanie. Przepraszam, pod moim adresem? Ja tam tego Zarządu nie wybierałem. I proszę zajrzeć do protokołu. To jest jedna rzecz a kolejna rzecz nawet taki podmiot gospodarczy obrał taką formę odzyskania swoich pieniędzy jest to suma na kwotę 300tys. to ja przepraszam, o czym Pan mówi. Za 300tys. szpital wziął? Nie. Proszę się zapoznać z materiałami, z pewnymi procedurami i głupot nie opowiada. Bo gdybyśmy w kasie mieli tą kwotę 200 czy 300 tys. trzeba w zakresie usług czy tam za jakiś sprzęt zapłacić. Ja sobie nie wyobrażam że ktoś komuś za coś nie zapłacił. Ale nie w tym rzecz. Panie Przewodniczący, Szanowna Rado. Nasze rozmowy rozmywiają się o wszystkim i o niczym. A mieliśmy porozmawiać o bezpieczeństwie zdrowotnym. Bezpieczeństwo zdrowotne to czynnik ekonomiczny i powinniśmy, żeby spojrzeć w całości na to wszystko bo mówimy o nie bilansowaniu, o stratach itd. ale na działalność podstawową a to są poszczególne oddziały. To że kolejny element są funkcje wspomagające, czynniki wspomagające i funkcje związane z zarządzaniem jako powiedzmy całości. To są dodatkowe koszty. I Panie Prezesie ja bym chciał żeby się Pan wyłączył z tego, bo póki co to tak, na oddział przychodzi kontrakt i Pan ma mi

odpowiedzieć to co powiedziałem odnośnie chirurgii czy chirurgów. Przychodzi kontrakt część kontraktu idzie na płace, na te kontrakty tych chirurgów, itd., itd. w poszczególnych oddziałach. I Pan tego nie mówi. Pan tego nie robi. Pan ucieka i mówi mi o bilansowaniu się, nie bilansowaniu. Jak Pan może dojść prawdy? Który powiedzmy oddział przynosi zyski a który nie przynosi zyski. Jak Pan po prostu pod tą główną kreską tam wszystko jest. Przepraszam, za sprzątaczką kontrakt nie idzie. A może za dużo jakiś usług towarzyszących, które obciążają oddział? A może za dużo leków? Może zamiast po sztuce jedzą kilogramami? Trzeba się temu przyjrzeć. Więc proszę głupot nie opowiadać. Bo jest to podmiot gospodarczy który świadczy usługi tak? Ma Pan do dyspozycji majątek, ma Pan do dyspozycji urządzenie, amortyzacja itd. O tym nie chce rozmawiać. Tylko o sytuacji medycznej. I szanowni Państwo, ponieważ nie bez kozery zacząłem żeby obliczono mi od pewnej kwoty procenty, okazało się że bardzo blado to wypadło i jak możemy w sposób prawidłowy sprawować nadzór, nadzór właścicielski, nadzór tu poprzez Radę Nadzorczą? Kiedy ktoś nie potrafi obliczyć procentów? A opowiada głupoty w mediach. No o czym my mówimy? Wiec Panie Prezesie do Pana kolejne pytanie. Wracamy do chirurgów, ponieważ dlatego że okazuje się nie tylko w mediach ale i społeczeństwo, obywatele dzwonią co z tą kadrą? Bo są zaniepokojeni. Nie oszukujmy się są zaniepokojeni, tym bardziej że uważam że jest to bardzo dobry zespół lekarski i proszę spojrzeć na statystykę szanowni Państwo jak to wyglądało w czasie. A mianowicie tak, że spadła umieralność, i np. pozwolę sobie tutaj wskazać że były takie momenty że umieralność sięgała nawet 70 osób i to nie na 1000 bo ten zespół jest w stanie zrobić operacji ponad 1000. a robiono operacji 700, 600 i umieralność była rzędu 61, 70, 57. i o tym my powinniśmy rozmawiać, a Pan mi opowiada że ktoś 12 tys. Jeżeli ktoś niesłusznie zamówił sobie jakąś firmę zewnętrzną bo nie zna się na czymś za 12 tys. to powinien być zwolniony. Ale Pan Panie Starosto nie jest Pan daleki od tych praktyk. Bo póki co dzisiaj też mamy nowego Prezesa i to w liczbie trzech tak? Bo na miejsce Lipińskiego są dwie osoby. O takich samych płacach. Prezesowi zwiększono też wynagrodzenie. I to też są koszty i póki co Pan Panie Prezesie, mam do Pana pytanie, na jakiej podstawie, Pan będąc dwa dni na stanowisku podjął decyzje o rozwiązaniu umowy z diagnostyką? Przecież Pan pozbawił szpital podstawowej rzeczy jaką jest diagnostyka. Jak Pan sobie wyobraża funkcjonowanie SORU funkcjonowanie chirurgii, ortopedii, ginekologiczno-położniczego. Bardzo proszę o odpowiedź.

Marek Jankowski:

Pan Starosta jeszcze wcześniej. Proszę Pan Prezes.

Robert Wilanowski:

Jest Pan w błędzie i posługuje się Pan nieprawidłowymi informacjami. Po pierwsze chciałem Panu zwrócić uwagę że jako Prezes dwa dni urzędujący nie rozwiązałem umowy z diagnostyką tylko mój poprzednik. I prosiłbym żeby Pan nie przekazywał takich informacji, które są nieprawdziwe i niesprawdzone. To po pierwsze.

Marek Jankowski:

Szanowni Państwo! Nie wyrabiamy sobie poglądów na treści zawarte w Internecie. Tak? Sprawdzamy pewne fakty.

Robert Wilanowski:

Szanowni Państwo, przepraszam. Być może tu będzie że też się uczę ale wolałbym operować na faktach a nie na doniesieniach i spekulacjach internetowych. Bo raz zajrzałem i się bardzo ciekawych rzeczy dowiedziałem.

Konrad Kłopotowski:

I co Pan na to Panie Prezesie?

Robert Wilanowski:

Na co? Bo trudno ustosunkować mi się. Do doniesień internetowych?

Konrad Kłopotowski:

Na rozwiązanie umowy z diagnostyką.

Marek Jankowski:

Ale to nie jest pytanie do Pana Prezesa. Ktoś za niego to zrobił wcześniej że tak powiem i on przedstawi to.

Robert Wilanowski:

Mogę Panu odpowiedzieć, przepraszam, Państwu. Że prawda jest że umowa została wypowiedziana. Prawda jest również to że w ostatnim okresie trzy razy byliśmy kontrolowani. NFZ który podkreślał że szpital nie wywiązuje się z obowiązujących przepisów które się sprowadzają do tego że prowadząc szpitalny oddział ratunkowy jesteśmy zobowiązani mieć zabezpieczenie całodobowe wykonywanie świadczeń tomografii komputerowej. Ponieważ te świadczenia są wykonywane przez firmę outsourcingową diagnostyka, to żeby te świadczenia były prawidłowo wykonywane to musi być całodobowe zapewnienie obecności lekarza radiologa na miejscu. I to było trzykrotnie podnoszone przez kontrolujących przez NFZ. Szpital spółka złożyła odwołanie od wystąpienia pokontrolnego przedstawionego przez NFZ do Prezesa, do centrali i niestety ale Prezes NFZ podtrzymał stanowisko dyrektora łódzkiego oddziału, tak przez zabezpieczenie całodobowych świadczeń tych radiologicznych. Oczekuje się całodobowej obecności na miejscu lekarza radiologa. I tutaj celem działania jest zabezpieczenie tego typu świadczeń, które są zgodne z obowiązującymi zasadami, przepisami. Nie można sobie pozwolić na to żeby mieć podpisaną umowę z firmą która nie jest w stanie wywiązać się z tych przepisów. Mogę Pana i Państwa, przepraszam, Państwa uspokoić że wczoraj odbyliśmy spotkanie z członkami spółki Diagnostyka, i m.in. omawialiśmy ten problem i nie tylko ten problem. Ale jeszcze inne dotyczące właśnie dostępności do badań specjalistycznych. Spodziewam się, że jeżeli dojdziemy do porozumienia nie będzie stało nic na przeszkodzie, że jeżeli będziemy mieli pewność i gwarancje że te świadczenia będą realizowane zgodnie z obowiązującymi przepisami, jest możliwość wycofania się z tego wypowiedzenia, ale chciałbym mieć gwarancję że faktycznie tego typu świadczenia będą realizowane przez naszego podwykonawcę z wstępnych deklaracji wygląda na to, że tutaj jest pełna wola współpracy i doprowadzenia do sytuacji takiej żeby fundusz nie kwestionował nam realizowanych świadczeń. To tyle. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Pan Starosta chciał się odnieść. Proszę bardzo.

Krzysztof Debich:

Ja tylko zwrócę uwagę na to bo poprzedni Zarząd mówił, Pan Prezes może tego nie znać że nasi Radiolodzy mają kosztować 60 tys. miesięcznie. Czyli 720tys. rocznie. Zatem Pan Prezes podjął działania jak najbardziej właściwe. Żeby właśnie zlikwidować wzrost kosztów o te 720tys. zł. I chciałem powiedzieć tak, jeszcze jedna rzecz. Ja jednak wiem, że tutaj są dyskusje fachowe ale wypowiedzi są wymieszane. Jak będzie prywatnie to będzie najlepsze, mówi Pan Tak, Pan Radny. Kiedy? Gdzie? W Internecie tak napisali? Czy wszystko co piszą o Panu jest prawdziwe? Ja bym się zastanowił, bo wiem.

Konrad Kłopotowski:

To co Pan pisze jest na pewno nieprawdziwe.

Krzysztof Debich:

A wiem i tu jakby wchodzimy w niepotrzebną dyskusję, bo powiem że ja to nie piszę, ale wiem że piszą na Pana temat. I naprawdę można się powołać na to. Też Pan jest innym człowiekiem niż piszą w Internecie. Wierc jeżeli zgadzamy się co do tego że Internet.

Konrad Kłopotowski:

Nie zmienię zdania o Pana osobie.

Krzysztof Debich:

Internet jeśli zgodzimy się że mogą być informacje nieprawdziwe. Chociaż mogą być prawdziwe też. Ja bym prosił żeby jednak nie używać takich słów które nie mają pokrycia w rzeczywistości. Pan mówi że lekarze ściągają pacjentów. Pan myli dwoje wypowiedzi. Bo jak rozumiem w poprzedniej wypowiedzi Pan Prezes odniósł niż ja. Proszę nie wracać, niepotrzebnie nie obrzucać się kiedy nie potraficie obliczać procentów. No Panie Radny Pan się zwróci do kolegi, ma telefon komórkowy tak? Bo powiem Panu tak, to Pan nie potrafisz policzyć, musisz się zwracać do Zarządu Powiatu? No oblicz Se Pan sam no. Ja bardzo proszę Pana Przewodniczącego Rady Nadzorczej bo było tam parę kwestii poruszonych, jeżeli można o udzielenie odpowiedzi.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo Panie Adamie.

Adam Handzelewicz:

O jestem słyszalny. Szanowni Państwo, chciałbym bardzo poważnie potraktować te rzeczy które zostały tutaj powiedziane i odnieść się merytorycznie. Konrad ja się na ciebie nie obrażam że zarzuciłeś mi kłamstwo, bo jak ja bym się obrażał o takie rzeczy to bym musiał już dawno chodzić obrażony a ja bardzo cię lubię.

Konrad Kłopotowski:
Przepraszam, obliczyłeś?

Adam Handzelewicz:

Nie przerywaj! Ja tobie nie przerywałem. Ty mi nie przerywaj. Znasz taki film „ty mi nie przerywaj”? Żartowałem. Słuchaj Konrad, szczegóły. Możesz sobie zapisać jak chcesz. Ja ci podyktuję. Na wywiadzie, który udzielałam chyba w poprzedni poniedziałek tutaj Panu stojącemu nie padło z moich ust 80%. Posłuchaj jeszcze raz, bo to jeszcze jest w Internecie. To padło z Pana ust. Posłuchaj i nie zrzucaj mi rzeczy, które są nieprawdziwe a które są szczegółowe dlaczego tak to robisz? To jest przejęzyczenie pewne. Jeden z oddziałów szpitalnych faktycznie osiąga udział kosztów wynagrodzeń, nie lekarzy, wszystkich wynagrodzeń łącznie z kosztami tych wynagrodzeń, rozumiesz o co chodzi, ZUS, podatek, koszty zdrowotne itd. ja ci to wszystko w szczegółach wytłumaczę poza sala jak będzie trzeba natomiast póki co powiem ci precyzyjnie o co chodzi. Otóż tak, istotą mojej wypowiedzi było jakie są nieprawidłowości ekonomiczne, które się dopytujesz w szpitalu Kutnowskim za poprzedniej kadencji. Ja cię nie obwiniam za to. Spróbujemy to zreperować to co się stało. Ja to wytłumaczę. Otóż oddział wewnętrzny pierwszy ma 38,4% udziału wynagrodzeń w całości i przynosi tak jak było powiedziane 470 tys. zysku. Piękna sprawa. Wewnętrzny drugi 31, wewnętrzny trzeci 42. i one przynoszą zyski. Natomiast oddział neurologiczny udział płac wszystkich wynagrodzeń w kosztach w kontrakcie wynosi 78,5% i oddział wynosi prawie 1mln. straty. 975 tys. Prawda? Następna sprawa. Chirurgia urazowo ortopedyczna udział płac kochani wynosi 30 i tu mi się zamazało, chyba 39%, około 40%. Chirurgia o której rozmawiasz 50,7. czyli wszystkie wynagrodzenia w kontrakcie chirurgii stanowią połowę, ale chirurgia przynosi 990 tys. straty. Prawie 1mln. aha i żeby było ciekawiej to np. neonatologia to są noworodki 111,8% udziałów kosztów wynagrodzeń w kontrakcie. Rozumiecie Państwo o co chodzi? Czyli inne oddziały muszą dopłacić do pensji zatrudnionych tam pracowników. Nie przerywaj mi Konrad jeszcze wytrzymaj. Ja ci dam czas wysłucham ciebie, ale pozwól mi dokończyć. Szanowni Państwo i strata przy okazji 616 tys. Następna sprawa ciekawostka przyrodnicza, 64 ginekologia 64,5% udziału wynagrodzeń w kontrakcie. Itd. itd. I np. rehabilitacja 70,3. szpital jako całość 52,5 prawda? Ale te nieprawidłowości na poziomie różnych oddziałów są następujące mówiąc w skrócie. Te oddziały, które przynoszą stratę i to gigantyczną mają bardzo zachwiana relację między udziałem gigantycznym kosztów wynagrodzeń w kontrakcie i to było istotą mojej wypowiedzi chociaż ja tak szczegółowo w telewizji nie mówię. Tylko hasło padło, pan mi tutaj dodał i dzisiaj jeszcze w Internecie jest gdzieś tam na końcu, możesz to sprawdzić. Na pewno będzie tak powiedziane. I to chciałem Państwu wyjaśnić, a polega to na tym jak negatywnie ustawione są relacje wynagrodzeń do kontraktów. I tam gdzie są kominy niestety to się wiąże z zadowolenia z pracy. Każdy z kierowników czy koordynatorów ma w kontrakcie napisane „współodpowiedzialność za wyniki ekonomiczne firmy”. W związku z tym jeżeli tak jest napisane w umowie czy kontrakcie to oznacza że ci szefowie tych oddziałów muszą i powinni zwracać uwagę na relacje ekonomiczne, które w końcu suma summarum składają się na gigantyczną stratę. Bo przez ostatnie lata nikt nic innego w tym szpitalu, bo było jak rosnąca strata, która faktycznie dzisiaj jest ok. 13mln. zł. i

narastająco. I to jest podstawowa sprawa i tutaj chciałem ci Konrad powiedzieć że to jest, jak ja się znam na ekonomii a zaufaj że się nam to takie relacje są wysoko niewłaściwe dla stabilnego funkcjonowania jakiegokolwiek jednostki organizacyjnej zwłaszcza takiej, która jest oparta nie tylko na kompetencji i płacy personelu medycznego i pomocniczego ale również na wyspecjalizowanych usługach i diagnostyce, która jest bardzo kosztowna. Prawda? W tym także diagnostyka obrazowa która tutaj siedzi i bardzo mi miło że słuchają Panowie, bo to też nie było tak do końca. Drugi wątek jaki został poruszany mianowicie diagnostyka obrazowa, ja z nimi rozmawiałem jeszcze w lutym prosiłem żeby zabezpieczyła w ramach istniejącego kontraktu a nie dodatkowo 20tys. miesięcznie całodobową obsługę lekarza radiologa do 20 marca i taka była między nami umowa i Panowie po pewnym czasie na to przystali takie porozumienie podpisali. Dzięki temu duża zasługa diagnostyki obrazowej że wzięli na siebie ciężar i szpital zaoszczędził 60 tys. zł. 20,20 i 20. następna sprawa bardzo ważna posłuchaj. Wszystko to działo się w warunkach kiedy Zarząd, Rada Nadzorcza, właściciel nie funkcjonował. Otóż dopiero 28 stycznia tego roku, 29 przepraszam został stycznia tego roku czyli miesiąc z hakiem temu został odwołany przez sąd m.in. za moją też interwencją i działaniem zarządca przymusowy. To zarządca do końca stycznia. Chciałem Pani Gal-Grabowskiej odpowiedzieć, do końca stycznia żadne Zarząd tam nie działał w rozumieniu kodeksu spółek handlowych i w rozumieniu interesów właściciela. Tam działał Zarządca Przymusowy. Kancelaria prawna powołana szanowni Państwo jeszcze raz to mówię z naciskiem w celu, a to jest papier w celu sprzedaży tego szpitala. Otóż chciałem państwu zacytować, wysłicie się Państwo jeszcze bym prosił, na skupienie. Wyobraźcie sobie Państwo sytuację taką. Rada Nadzorcza 22 stycznia odwołuje prezesa Musiałowicza ze stanowiska stwierdzając że niestety ale ten Zarząd nie daje gwarancji na jakiegokolwiek skuteczne wyprowadzenie szpitala z tak wielkiego długu 13mln. zł. co innego jest dług wynikający ze straty, a co innego jest kwota zobowiązań. Rozumiecie Państwo? W ekonomii jest tak wpływy wydatki, to jest różnica, która wynika z tego jakie zobowiązania bieżące wymagalne lub nie występują. Za chwilę, poczekaj Konrad. Jeszcze nie jestem zmęczony. Mam dużo czasu, zaprosiłeś mnie żeby siedział vis a vis, twoje zdrowie.

Konrad Kłopotowski:

Chciałbym żebyśmy byli partnerami no.

Adam Handzelewicz:

A ja cię bardzo lubię.

Konrad Kłopotowski:

A ja cię szanuje.

Marek Jankowski:

Ale pozwólmy Panu Przewodniczącemu skończyć. Potem będzie pan Filipiak.

Konrad Kłopotowski:

Do tego wątku chciałbym wrócić.

Adam Handzelewicz:

Dobrze zaraz wróciśz.

Marek Jankowski:

Panie Radny! Panie Radny!

Adam Handzelewicz:

Zamkniemy. Obiecuję. To o czym mówię Szanowni Państwo jeszcze nigdy nie miało miejsca w mieście w Kutnie i publicznie. Ja po raz pierwszy takie rzeczy opowiadałem i to w telewizji krótko i to przed Państwem bo chciałem Państwu krótko zobrazować do czego się podjąłem dlatego się czuję w obowiązku żebyście Państwo dokładnie zrozumieli istotę tego co się działo. Do 29 stycznia w szpitalu nie działała żadna prywatnie wybrana władza. Chciałbym żebyś to Konrad wiedział. Nie działała. Rada Nadzorcza nie działała bo już następnego dnia 23 stycznia po odwołaniu Prezesa Musiałowicza Pan Zarządca Przymusowy pisze do sądu. Oto taki na 9 stron elaborat i pisze tak że Zarządca Przymusowy cytuję, nie utracił zaufania do tych że osób, które dotychczas zarządzają spółką, mimo że ja ich tutaj z kolegami odwołałem. I pisze tak, i prosi wysoki sąd aby wyraził zgodę na dalsze zatrudnienia do sprawowania tych osób następujących czynności administracyjnych i cytuję, Pana Andrzeja Musiałowicza na stanowisko Dyrektora Generalnego, Pana Cezarego Lipińskiego na stanowisko Dyrektora Finansowego i Grzegorza Roszadę gdzie już był nowy Prezes prawda? Dodatkowe koszty prawda? Nie zgodził się Zarządca Przymusowy z legalnie działającym statutowym organem spółki który podjął decyzję o usunięciu Zarządcy. Jak można było w miesiącu styczniu zrobić, Szanowni Państwo, gdzie taka była władza w tym szpitalu, gdzie ja jako przewodniczący Rady gdzie koledzy wraz ze mną uchwałę podjedli mam nadzorować jakby na bieżąco spółkę byłem oszukiwany. Nie otrzymywałem rzetelnych danych. Pan Lipiński i z Panem Musiałowiczem powiedzieli wszystkie dane tylko przeze mnie żądać nie inaczej no to kochani no tak być nie może. W tej sytuacji było jasne że jest to tragedia i to nie jest koniec, to jest dopiero początek. Ja chce powiedzieć że na piśmie tutaj podkreślonym przeze mnie, Pan Zarządca Przymusowy pisze że prosi sąd o rozważenie przez sąd trybu postępowania egzekucji z dochodów zamiany na sprzedaż przedsiębiorstwa w całości w trybie artykułu 1064. i dalej pisze tak, może być, potrzebuje aby spółka mogła być wystawiona, cytuję, jako przedsiębiorstwo w całości na sprzedaż likwidacyjną w drodze przetargu publicznego po cenie sprzedaży wymuszonej. Rozumiesz Konrad co to znaczy? Jest to licytacja inaczej mówiąc. Co oznacza, tak jest, masz rację. Z ręki. Kto da pierwszy z brzegu. I to jest prawda o szpitalu, to jest prawda o sytuacji jaka miała miejsce do końca stycznia. I dopiero jeden tydzień potrzebny był, ja wtedy wyjechałem za granicę, ale udało się nam załatwić aby w jeden tydzień przekonać, kogo, wierzyciela. Wierzyciela czyli firmę która zgodziła się z Panem Musiałowiczem ustanowić Zarząd Przymusowy za zgodą właściciela kochani. Bo taka jest prawda. Wystarczył jeden tydzień aby przekonać wierzyciela że sprawy Ida w złym kierunku. wystarczył jeden tydzień aby przeczytać trochę informacji zebrać. Tutaj Pana Starosty duża zasługa kim jest, czym jest kancelaria PNF, która się specjalizuje w wrogich przejęciach. Państwo rozumiecie co to znaczy wrogie przejęcie? Tutaj jest napisane,

przepraszam w Internecie ale fakt faktem. I wyobraźcie sobie Państwo, wierzyciel, natychmiast w ciągu jednego tygodnia pojął decyzję o wystąpieniu do sądu w Kutnie, a sędzia kutnowski na tyle mądry człowiek że natychmiast podjął decyzję o umorzeniu postępowania w zakresie Zarządu Przymusowego. I tego dnia 28 stycznia Starostwo Powiatowe w Kutnie dzięki m.in. mojej ciężkiej pracy odzyskało władze nad szpitalem. I to jest pierwsza sprawa o której chciałem Państwu powiedzieć. 29 stycznia Starostwo odzyskało władzę nad szpitalem czyli zaczęła kontrolować swoją własną spółkę. Którą utraciła w październiku zeszłego roku. I to trwało przez te 3 miesiące. I to zrobiła ta Rada Nadzorcza i to po pierwsze. To zrobiła rada Nadzorcza. Wiedzieliśmy że trwały negocjacje i z Panią Kręcką i z Panem Prezesem Wilanowskim wtedy pracownikiem NFZ żeby przeszedł do nas. Bo liczyliśmy że osoba o takich kontaktach i z tak dużym doświadczeniem w zakresie zarządzania szpitalami Pan Prezes Wilanowski potrzebuje czasu aby go przekonać a Pani Kręcka potrzebuje czas aby pozwolić mu odejść do Kutna. I chce Państwu powiedzieć że kupowaliśmy ten miesiąc luty różnymi działaniami. Jeden miesiąc i tutaj do Pani Starosty Gal-Grabowskiej że to był jeden miesiąc ciężkiej pracy i poznawania co się dzieje w szpitalu. I jakie tragiczne rzeczy, na pewno nie miała pani o tym pojęcia, jestem tego pewien bo jakżeż ale jakie tragiczne rzeczy w tym szpitalu są. Tutaj było tylko kilka drobnych przykładów o różnych umowach, które niczemu nie służą a stanowią tylko podstawę do wydawania pieniędzy. Takich przykładów jest cała masa. Ja mam parę przykładów. Jeszcze dorzucę do tego co tutaj Panowie mówicie. Odpowiadam Konrad. zaraz dam ci głos. Otóż ta, Szanowni Państwo, do niedawna szpital był obsługiwany przez pięć różnych kancelarii prawnych. Koszt utrzymania miesięczny tych pięciu kancelarii kilkanaście tysięcy zł. za te zależności od działań. Tak ok. 15. Szanowni Państwo, dzisiaj koszty zmniejszyliśmy o połowę. Ja tylko chciałem Państwu powiedzieć że to jest kuriozum. Widziałem to osobiście. Pracownicy przynosili nam różne kwiatki. I jeden prawnik za wysłanie maila np. dzień dobry. Jak się masz? 190 zł. kazał płacić. Taki był cennik. Załączony do umowy. Takich kwiatków jest tam cała masa. Wyprowadzać pieniądze w sposób następujący. A można podpisać takie umowy. W tym przypadku na kilka tysięcy złotych. Na cos żeby przygotować materiały. Dotyczy to specyfikacji rynku zatrudnienia na przetarg który miałkie nigdy nie odbyć. Mało tego. Realizacja tego zamówienia była wykonana realizacją siły pracowników szpitala. Burzymy się wszyscy. Tu siedzą przedstawiciele chirurgii. Bardzo się cieszę że siedzą. My nie mamy nic do Panów Chirurgów. I oni powinni pracować. Ale warunki na jakich pracują dzisiaj są bandyckie. Są bandyckie i to sobie powiedzmy w kierunku na niekorzyść szpitala. Na niekorzyść szpitala. Bo czym że jest Pracodawca, który nie ma wpływu na ocenę pracowników. Na wypowiedzenie umowy. Pan Musiałowicz opowiedział mi taka historie. Otóż on chciał tu negocjować ale panowie zrobili strajk, powiedzieli że nie, nie zgadzają się na żadne renegocjacje. Tam była zmiana tylko dokładnie stawki chyba z 11,20 przeszli na 8 coś. Nie pamiętam. 8,60. Ale problem polegał na tym że Pan Musiałowicz opowiedział mi taką historię. Otóż jakby wyliczył koszty rozwiązał umowy te które są z Panami chirurgiami zawarte do 2017r. to koszt tego wypowiedzenia, właściwie koszt odszkodowawczy wynosił 2 700 000 zł. Dzisiaj jest jeden z lekarzy chirurgów faktycznie przez pana Musiałowicza został zwolniony zresztą tutaj całej ekipy. Odwołuje się do sądu i żąda odszkodowania w wysokości 400 000 zł. No nie wiem

czy wygra w każdym razie jest to rzecz oficjalna prawda? Dlatego my nie mówimy że jesteśmy przeciwni komukolwiek. My chcemy te warunki umów, chcemy te warunki pracy unormalnić. Bo kim ze jest pracodawca który nie ma wpływu na swojego pracownika? Nikim. My walczymy o zdrowe proste relacje które w tym szpitalu nie istnieją. I chciałbym żebyście Państwo na początek, dziękuje za wysłuchanie, to zrozumieli że w ta stronę a tych działań jest cała masa. Ja nie wiem czy te działania będą skuteczne, ja nie wiem czy te działania będą do końca skuteczne, ale te działania są wynikiem postawionego nam celu przez zarząd powiatu i chcemy go zrealizować. My to robimy z dużym wysiłkiem. Z dużą stratą czasu, nerwów i zdrowia i wszystkiego, ale robimy to nie dla zarządu, nie dla Konrad dla ciebie robimy to dla społeczności ludzkiej. Żebyś wiedział że częściowo też, bo jak byś wiedział że jak będziesz miał zawał to żebyś nie jechał do Łęczycy tylko żebyś był w Kutnie dobrze leczony. A to ciebie czeka i mnie też. Słuchaj Konrad, więc reasumując ja bardzo dziękuję za wywołanie tych spraw, ale chciałem Państwu powiedzieć tak. Jeżeli wy uważacie że my jesteśmy do bani razem Panem Prezesem Wilanowskim to dzisiaj składamy wam rezygnacje . My tu nie przyślijmy po pieniądze, my tu nie przyszliśmy po splendor, my przyśliśmy tutaj do ciężkiej pracy i chce żebyście nas wspierali, bo ja tu nie usłyszałem dzisiaj żeby ktokolwiek z Państwa zapytał się jak wam pomóc? Konrad, jak wam pomóc?

Konrad Kłopotowski:

A chciałem ci właśnie zadać pytanie.

Adam Handzelewicz:

Adam, przyjaźnimy się ,tyle lat, byliśmy tu na herbacie obok i mówisz tak, nie chodź do tego szpitala, masz dobre nazwisko, twoje słowa, ja tu mam nagrane, sorry. Masz dobre nazwisko to po co będziesz chodził do tego szpitala, zszargają. Konrad nie szargaj mi ty, to mi nikt nie zszarga. Ja o swoje nazwisko zadbam. Natomiast proszę cię bardzo o jedno i to teraz bardzo poważnie, znamy się i lubimy Konrad, proszę cię o wsparcie w tych działaniach, bo ja wiem że ty postrzegasz że kto z Debichem to jest twój wróg. Ja nie jestem z Debichem, ja go bardzo lubię tak samo jak i ciebie i jestem tym katalizatorem spraw. Zaufaj. Zaufaj nam. Jeżeli nam nie pomożecie wszyscy z tobą na czele i z Panią Gal-Grabowską, która też bardzo lubię, ostatnio też żeśmy na ty przeszli, prawda? No, bardzo się cieszę. I jeżeli to podtrzymujesz, oczywiście, no to pięknie to bardzo bym prosił o wsparcie i szanowni Państwo, naprawdę na to liczę . Bo nie chce mówić że my będziemy ostatnim Zarządem czy ostatnia Rada Nadzorczą ale po nas już będzie tragedia. Ja chcę jeszcze jedno powiedzieć żebyście Państwo, ostatnie zdanie Konrad, żeby zrozumieli wszyscy siedzący tam na tej Sali szczególnie diagnostyka jeśli jest jeszcze, jest i widzę, jest, dzięki temu że nie mam zarządcy przymusowego powstały dwie rzeczy. Po pierwsze wzięliśmy na siebie obowiązek spłaty długów. My w diagnostyce zalegamy ok. 1mln. zł . o ile się nie mylę, tak? Proszę bardzo 1 800 000. tzn. nie my tylko zaszłość ale na nas to spada i my chcemy wie Pan co spłacić wam ten dług. Natomiast jestem na 100% pewien, ja się na tych sprawach znam, że gdyby zarządca przymusowy sprzedał w drodze licytacji ten szpital taki jaki on jest byście nie dostali 1 zł. Dlatego też nas szanujcie bo my w waszym dobrze pojętym interesie to robimy. I bardzo proszę tak rozumować bo to jest jedyne

prawidłowe rozumowanie. Chcemy wam zapłacić te długi które mamy i chcemy się z wami dogadać bo doceniamy żeście wzięli na siebie obowiązek że 20tys. nam zeszłście ale będziemy od nowa negocjować i damy wam możliwości rozwijania się poprzez rezonans magnetyczny. Bardzo się cieszymy że będziemy mieli wasz rezonans u nas. I rozwijajcie się, zarabiacie pieniądze, ale wy też weźcie pod uwagę to że my wam pomogliśmy i wy nam też pomóżcie. To wszystko co chciałem powiedzieć. Dziękuję.

Marek Jankowski:

W kolejności bo każdy chciał się odnieść do wcześniejszych rzeczy Pan Filipiak, Pan Serenda, Pani Gal-Grabowska.

Zbigniew Filipiak:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Panie Przewodniczący rady Nadzorczej, Rado Nadzorcza, Panie Prezesie. Dziękuję wam za te słowa, które żeście powiedzieli przed chwilą. Oczywiście mój kolega Radny Kłopotowski on ma swoją rację. Pozwoli Pan że wrócę do innego filmu i zacytuje inne słowa, z filmu, o Jezusie wypadło mi a pamiętałem przed chwilą ale racja Pana Konrada jest jego racją, jest większa niż nas wszystkich. Nie ważne cyfry, nie ważne dokumenty, nie ważna rzeczywistość, Pan Konrad ma swoją rację i on w to wierzy. Ufam w to że tylko on w to wierzy i to powtarza. Panie Radny, ja Panu przypomnę że kontrakty były zawierane za prezesa Piotra Okońskiego. I te kontrakty, Pan posłucha, te kontrakty nie zostały zmienione do dnia dzisiejszego tzn. do końca tego roku. Ja wiem że Pan broni bo Pana Faworytem był Pan Prezes Okoński, Pan się oczywiście odcina od Pana Prezesa Musiałowicza bo on nie mój itd. on to robił ja tego nie wiem. Ja się pod tym nie podpisuję. Nie prawda. Pan też był Wiceprzewodniczącym Zarządu, był Pan członkiem Zarządu i jest Pan współodpowiedzialny za działanie tego Zarządu. Taka jest prawda. Jeszcze jedna rzecz, na mieście mówią cytuję Pana słowa że Pan kandyduje do sejmu. Tak? Czy Pan zaczął już tą kampanię wyborczą? Bo ja to tak odbieram, że Pan zaczyna pod tą kampanię.

Konrad Kłopotowski:

Na Prezydenta Rzeczypospolitej Polski.

Marek Jankowski:

Szanowni Panowie.

Konrad Kłopotowski:

W tej chwili wybory są 10 maja.

Marek Jankowski:

Wróćmy do spraw związanych z szpitalem. Proszę bardzo, Pan Filipiak.

Zbigniew Filipiak:

Chciałbym aby ta dyskusja była rzeczowa, abyśmy mogli wysłuchać i przedstawicieli Rady Nadzorczej i Zarządu Szpitala i abyśmy my mogli jako Radni się wypowiedzieć

ale na partnerskich zasadach a nie obrzucanie się wzajemnymi oskarżeniami. I jeszcze jedna rzecz. Bo Pan wchodzi na ta salę i jak Pan kogoś nie obrazi to Pan nie może przejść do porządku dziennego. Ma pan trochę racji. Komitet obywatelski nie jest partią ale nie jest tworem. Pan sobie zajrzy do krajowego rejestru sądowy, Pan sobie zapisze nazwę Krajowy Rejestr Sądowy i tam jest napisane czym jest komitet i czym się zajmuje. Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. W kolejności Pan Serenda, potem Pani Gal-Grabowska.

Bartosz Serenda:

Dziękuję bardzo. Proszę Państwa czekałem 1godz 20 min. na to by zabrać głos w tematach które były 1godz 20 min temu. W związku z tym pozwólcie Państwo ale wrócimy do samego początku do dwóch rzeczy w zasadzie. Pierwsza rzecz jest taka o której też Powiedział Pan Przewodniczący Rady Nadzorczej. O czym wspomniał przymusowy. I proszę Państwa ja bym chciał poznać kto z członków Zarządu, ówczesnego Zarządu, był na posiedzeniu tego Zarządu gdy przyszła informacja o Zarządzie przymusowym. Podobne zapytanie na poprzedniej sesji zastosowałem w sprawie Urzędu Pracy, nie będziemy dzisiaj mówić o urzędzie pracy. I dowiedziałem się że na tym Zarządzie był tylko wyłącznie Konrad Kłopotowski, de facto miał nie miał prawa wiedzieć o tej sytuacji z Urzędem pracy. Ale mamy co niektóre osoby, które są takie cicho ciemne i mam wrażenie że na tej sesji jakby usypiały czy były strasznie znużone z powodu że muszą tutaj być i chciałbym Panie przewodniczący i Pani Dyrektor za odpowiedź ale chciałbym złożyć takie samo pytanie kto z członków ówczesnego Zarządu był na posiedzeniu Zarządu Powiatu i dowiedział się o tym że jest ustanowiony Zarząd Przymusowy bo jak Państwo wiecie ta informacja do nas wpłynęła bardzo po czasie w zasadzie zastał nią Debich ożeniony. W zasadzie my wszyscy zostaliśmy z tą sytuacją ożenieni. W związku z tym ja bym chciał potwierdzić moje przypuszczenia kto na posiedzeniu był żeby tutaj nie było takiej sytuacji że ktos będzie teraz udawał, no nazwiska tutaj padają, dobrze się rozumiemy. To jest pierwsza rzecz. Druga rzecz i to składam takie zapytanie oficjalne w tej sprawie i bardzo bym prosił o odpowiedź na piśmie oczywiście. Druga rzecz, nie ma Przewodniczącego Rady Nadzorczej ale tutaj powiedział i na ręce Pana przewodniczącego i całej Rady Nadzorczej i dla Pana Prezesa na tą chwilę wydaje mi się że powinniśmy wam podziękować za to co żeście zrobili oczywiście mówię tu o zarządzie przymusowym i jakby tropicie tą sytuację. Pewnego rodzaju zaniepokoiły mnie we mnie wzbudziła pańska wypowiedź Panie Prezesie na samym początku dyskusji. Dotycząca tego że będziemy schodzić kosztów. Ja przypominam sobie nie jedną, nie dwie a nawet nie dziesięć dyskusji na tej Sali o tym że, i my tutaj jakby podobne zdanie mamy więc nie wiem czy to będzie miało poparcie takie na tej Sali że będziemy te koszty ciąć. są koszty nazwijmy je toksyczne i są koszty zbędne o których pan Przewodniczący tutaj wspomniał i to również nie ma żadnego ale i te koszty trzeba ciąć także mówiłem tutaj o pewnych kosztach osobowych. Natomiast ja się bardzo boję sytuacji takiej gdy mówimy że musimy zejść z kosztów ponieważ mówimy tu o organizmie jakim jest szpital. I teraz z punktu widzenia tabelki to będzie wyglądało ładnie, prawda? Mamy coraz mniej kosztów w związku z czym mamy większy zysk, ale z punktu widzenia

funkcjonowania spółki szpitalnej czyli de facto działalności w obrębie usług medycznych no to mamy doczynienia z tym że co, że będzie np. ja przepraszam podaje pewne przykłady np. taki że będzie pościel nie wyprana codziennie czy tam co dwa, trzy dni tylko co dwa tygodnie, albo np. będzie mniej środków czystości albo będzie mniejszy skład, ja wiem że są przepisy że musi być dana ilość pielęgniarek na oddziale że w tym takim kierunku może to pójść i to proszę potraktować nie jako żadną sugestie bo ja absolutnie tutaj chciałbym być zgodny z kodeksem spółek handlowych, absolutnie nie robie żadnych sugestii tylko to jest jakby głos dyskusji ale wydaje mi się że, mamy tutaj dość ograniczenia kosztów w szpitalu. My nie chcemy, mówię to w swoim imieniu ale podejrzewam że w imieniu wielu osób z Radnych ale i też wielu osób na Sali, my tu już nie chcemy żeby kolejny Zarząd przychodził i mówił że ograniczamy koszty i ja bym bardzo chciał żebyśmy usłyszeli że nawet do tego stopnia Szanowni Państwo Radni my koszty będziemy zwiększać no bo jeżeli to są mądre koszty to należy je zwiększać w przypadku szpitala mądre koszty, to będą koszty związane z wykonywaniem usług medycznych, oczywiście za tymi kosztami muszą iść przychody. W związku z tym, ja bym bardziej oczekiwał tego żeby wzrastały w szpitalu przychody. Jak te przychody mogą wzrastać? No dwojako. Po pierwsze przez zwiększenie kontraktu a po drugie poprzez zwiększenie wykonywania, poprzez przyciąganie klientów. Tego szpitala i jeżeli tak się uda Panu Prezesowi i Zarządowi, który Pan przewodniczy by utrzymać te koszty które są a nawet więcej, zatrudnić więcej osób, by szpital dokonał remontu, dokonał zakupu to są też koszty inwestycyjne, my takich kosztów oczekujemy a przy okazji zwiększył przychody to tutaj zwiększyłby przychody to tutaj byłiby wszyscy zadowoleni z tego tytułu. Bo co to znaczy koszty? Koszty to za chwilę będą jakieś problemy, niezadowolenie społeczne, bo te koszty na czymś się będą opierać. My na tej Sali mieliśmy nie raz tego typu sytuacje, idąc do wyborów, co niektórzy, ja też myśleliśmy że szpital już nie będzie niestety oszczędzał na tych rzeczach na których, czy stety, na tych rzeczach na których nie powinien oszczędzać. Ale będzie przynosił, generował przychody i by...ć może w domyśle generował w przyszłości zyski. Na ta chwilę Panie Przewodniczący, czy w imieniu Pana Przewodniczącego Szanowni Członkowie Rady Nadzorczej, panie Prezesie dziękujemy za to co do tej pory zrobiliście i proszę działać tak dalej. Dziękuję bardzo Panie Przewodniczący, czekałem 1 godz.20 min. żeby się do tych kosztów. O Przewodniczący Rady nadzorczej idzie więc mogę powtórzyć. Że składam podziękowania w imieniu chyba wszystkich na tej Sali za to co do tej pory zrobiliście, ale taka prośba jest żeby z tych kosztów, bo koszty w szpitalu są kwestia niezbędną i tutaj każdy za chwilę się będzie bał co to znaczy zejść z kosztów. Tzn. będzie gorsza usługa wykonana? Aczkolwiek są takie koszty, koszty też osobowe o których zresztą pan Przewodniczący wspomniał, które jak najbardziej nas interesuje. I tutaj w obronę chciałbym wziąć Pana Przewodniczącego Rady Nadzorczej bo przed chwila jakieś 15 min. temu usłyszałem demagogia a demagogia już nie chce wchodzić kto to powiedział to są osoby które widzę i obserwuję. Kiedy Pan mówił o kontraktach lekarskich to nie jest żadna demagogia Panie Przewodniczący, żadna demagogia. Dobre i celne słowa. Dobrze że te słowa w końcu ktos wypowiedział. Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Pani Gal-Grabowska, później Pan Fabijański, Pan Kłopotowski.

Mirosława Gal-Grabowska:

Szanowni Państwo, ja różnię się od mojego przedmówcy. Ja powiem że cieszę się że wrócił na salę Pan Adam Handzelewicz. Moim zdaniem uroczy demagog i uroczy krasomówca i do swoich teorii jeszcze nie raz uda się Państwu przekonać. I gratuluje wystąpienia poprzedniego a teraz gratuluje wystąpienia Panu Wiceprzewodniczącemu bo też krasomówca. Ale Szanowni Państwo, wracając do tematu, chciałabym i myślę że większość z nas na Sali chciałoby się dowiedzieć wobec tego, jaki jest cel tego Zarządu. Myślę że dowiem z się tego przede wszystkim z planu naprawczego moje pytanie jest jak gdyby tutaj, myślę o tym żebyście Państwo przedstawili nam na temat obowiązującego na 2015 po pierwsze, planu finansowo gospodarczego, i poproszę jeśli on już jest to o przekazanie go Radnym, jeśli jest w trakcie przygotowania to wtedy kiedy będzie przygotowany. Bardzo proszę. A druga rzecz to właśnie nowy plan naprawczy. Będzie tam pewnie wynikał z tego planu cel i sposób dojścia do tych celów które określa Zarząd i właściciel. Więc proszę go przekazać Radnym. Czy został już przyjęty, czy będzie. Jak będzie przyjęty, to kiedy będzie przekazany Radnym? Myślę też tym bo Zarząd Powiatu i Zarząd Szpitala muszą zmierzać do spełnienia warunków rozporządzenia Ministra Finansów. Chodzi o zabezpieczenie dość znacznych kwot pieniężnych niezbędnych do spełnienia tych wymagań żeby od 2017r. była szansa na kontaktowanie na to żeby szpital mógł uzyskać kontrakt na rynku usług medycznych funkcjonować, więc tam trzeba znaczne kwoty pozyskać. Nie usłyszałam odpowiedzi na temat kosztów obecnego Zarządu. I ewentualnego powołania prokurentów. Ale jeszcze mam kolejne pytania. Jak wygląda zabezpieczenie pracy oddziału pediatrycznego? Czy pracuje odpowiednia liczba lekarzy? Czy spełnione są wymogi NFZ? To na tyle.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, ktoś się odniesie do tych kosztów ewentualnych? Proszę bardzo, Pan Prezes.

Robert Wilanowski:

Jeżeli mogę po kolei. Rozumiem tutaj jak gdyby troskę Pana Radnego odnośnie cięcia kosztów. Ja mówię o kosztach prostych, które, dam Państwu przykład. Może to będzie bardzo obrazowe. Niedawno rozmawiałam z Inspektorem NIK, który akurat jest na terenie naszego szpitala, ale kontroluje inną placówkę, nie nas w tej chwili. Zapytałam się, no to jak to jest tutaj podejście gospodarskie np. pali się światło, gdzie na parkingu są latarnie a jest widno. Jak to jest że ja idę i widzę że jest ciekący kran? No to są proste rzeczy na które trzeba zwracać uwagę bo to nas naraża na koszty. Ważniejsze rzeczy, jeżeli sprawdzam że udzielono porad 100 pacjentom i na wykonanie tych porad zużyto 2 razy więcej wenflonów czy igieł to to są te koszty. Chciałabym zapytać się kierowników i osoby odpowiedzialne gdzie ten materiał się podział. To są proste rzeczy bo można zderzyć ilość udzielanych świadczeń ze zużyтыми materiałami. To są te oszczędności. Natomiast oczywistym jest jeżeli mówimy o redukcji kosztów to nie może być to rażącym doprowadzeniem do takiej sytuacji no zwiększenia ryzyka niebezpieczeństwa medycznego. Tutaj przykładem jest np. przykładem jest liczba

kadry. Kadry która zabezpiecza działalność oddziału i tutaj zmierzam jakby do odpowiedzi też pani Radnej odnośnie oddziału pediatrycznego. Owszem mamy bardzo duże kłopoty z zabezpieczeniem dyżurów całodobowych przez lekarzy w oddziale pediatrycznym, zwłaszcza że mówiłem na samym początku mamy większą liczbę pacjentów niż mamy zarejestrowanych łóżek. I ci pacjenci są przyjmowani dlatego, że ich stan uniemożliwia ich odesłanie bez udzielenia pomocy hospitalizacyjnej. I naprawdę hołd i chylę czoła przed tymi pracownikami, którzy w tej chwili są i ponoszą olbrzymie obciążenie i fizyczne i intelektualne i opiekują się tymi pacjentami na dzień dzisiejszy. Do końca marca był zabezpieczony wszystkie dyżury zgodnie z obowiązującymi zasadami od których od nas oczekuje władza. Natomiast jak będzie wyglądała przyszłość, jesteśmy po rozmowach z dwoma lekarzami. Próbuje ich przekonać żeby jednak podjęli pracę w szpitalu w Kutnie. Mam nadzieję że to będzie sfinalizowane z początkiem kwietnia. I to nam umożliwi odciążenie tej kadry, która w tej chwili nie pracuje na bardzo dużych obrotach. W chwili obecnej nie przewiduje jakiś działań nadzwyczajnych polegających na tym że z różnych powodów albo będziemy zawieszać działalność albo będziemy likwidować. Uważam że nie ma powodów żeby takie działania podejmować. Biorę też pod uwagę sezonowość zachorowań w pediatrii. W tej chwili ta sezonowość sprowadza się do tego że mamy bardzo duże obciążenie i dużo zachorowań, ale z każdego roku z historii widać jak w tych okresach no późnej wiosny, letnich to obciążenie jest małe w tych oddziałach i znowu się pojawia pod koniec września i w okresie jesienno- zimowym. Więc to też jest jakby w tej chwili spodziewam się też czasu na to żeby po pierwsze zadbać o to żeby ściągnąć kadrę tutaj pediatrów także i spoza naszego województwa. W ten sposób jakby zwiększyć bezpieczeństwo zabezpieczenia tych świadczeń. Jeszcze jedna rzecz chciałem zwrócić uwagę. Bo my koncentrujemy się a właściwie tutaj jakby został otoczony nas że problemem w dużym stopniu są wynagrodzenia, a właściwie kadra lekarska. Chcę Państwu zwrócić uwagę że na to jak jest udzielane świadczenie w szpitalu to mają wpływ nie tylko lekarze. To są pielęgniarki, to jest personel inny medyczny, pomocniczy i to jest personel, który stanowi zaplecze logistyczne dla tych grup zawodowych. Nie wolno nam zapominać o innych pracownikach. A co zastaje przychodząc do tego szpitala? Bardzo wyraźne różnice w wynagrodzeniach grupy zawodowej lekarzy i pozostałych grup, które są na żenująco niskim, niskim poziomie. I chciałbym żebyście Państwo patrzyli też na szpital. Nie przez pryzmat jednej grupy zawodowej .przepraszam lekarzy bo nie chciałem jak gdyby tutaj nikogo urazić. Przez pryzmat całego personelu, który jest niezbędny do tego żeby udzielać świadczeń. I tu nie ma że jeden jest ważniejszy, drugi jest ważniejszy. Oczywiście, lekarz podejmuje największe ryzyko, jest decydem w jaki sposób pacjent ma być leczony, ale bez pielęgniarki, bez pozostałego personelu nie zrobi nic. Nie zrobi nic w szpitalu.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. W kolejności Pan Wicestarosta poza kolejnością, później Pan Fabijański i Pan Kłopotowski.

Zdzisław Trawczyński:

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo. Muszę powiedzieć że mam taki niedosyt w stosunku do wnioskodawców dzisiejszej sesji nadzwyczajnej. Jeśli chodzi o poruszaną

tematykę bo „myślałem, że będziemy się zastanawiać jak uzdrowić szpital bo tutaj już Przewodniczący Rady Nadzorczej wspominał właśnie o tym zamiśle jakby był mój zamiśl również dzisiaj. Natomiast ze strony wnioskodawców do tego momentu ja nie usłyszałem żadnego konkretnego wniosku, sposobu na rozwiązanie bardzo poważnych problemów tego szpitala i oczekiwałem tego, muszę powiedzieć z pełną uczciwością. Podsumowanie działalności po trzech miesiącach i od razu oskarżanie dzisiaj zawiadujących jest po prostu niewłaściwe. Ja tylko chciałbym zauważyć dwie sprawy. Co jest dla tego szpitala najważniejsze? Możemy tutaj balansować do rana i też jakieś tam puenty nie znajdziemy. To są przede wszystkim, dobre zarządzanie i finanse czyli pieniądze. Dwie rzeczy. Je można rozbudować na wiele płaszczyzn i wiele o nich mówić. Jakie było zarządzanie i jakie były przyczyny że jest taki stan. Nie było jednego ani drugiego. Mówmy sobie otwarcie i uczciwie. Ani zarządzania ani pieniędzy. Zaczynamy od zarządzania. Poprawy zarządzania tym szpitalem jest jakaś poprawa czy nie ma? Bo zdaje się że zostało już powiedziane i niektórzy to zrozumieli że taka poprawa jest. No czyli ten porządek zarządzania jeszcze wbrew pozorom nie kosztuje najwięcej bo są koszty funkcjonowania szpitala itd. i inne znacznie wyższe. I uważam że bardzo trudne dlatego też myślałem że Państwo macie receptę, bo dobre zarządzanie to wstęp do dobrych etapów ratowania tego szpitala. A one nas w kolejnym czasie czekają. 2016r. już niedaleko. Spełnienie norm, 2016 tak, przepraszam za przejęzyczenie, już niedaleko gdzie koniec 2016 r. wyznaczył NFZ jako ten ostatni już moment przygotowania się szpitali do spełnienia norm unijnych. A za co pytam się? Jeśli przyjęliśmy ścieżkę tą funkcjonowania dzisiaj ze 100% udziałem samorządu powiatu a powiat jest bogaty? Czy ma wolne środki na te cele czy nie ma? Macie jakąś receptę? A to jest bardzo poważny problem.

Konrad Kłopotowski:

No i bardzo dobrze Zdzisiu że pytasz.

Zdzisław Trawczyński:

Ale ja zazwyczaj nigdy długo nie mówiłem bo w moim zawodzie trzeba myśleć i pracować a mówić to jest taka drugorzędna sprawa. Tak to mi zostało. I więc pytam się jak te problemy pokonamy bo nie Zbigniew Trawczyński tylko Trawczyński i Kłopotowski i wszyscy pozostali. To wszyscy będziemy odpowiadać za to. Dlatego też jeśli planujemy jakieś spotkanie czy sesje nadzwyczajną to nie po to żeby zrobić sobie poklask, błysnąć w kamerze tylko żeby coś wniesć. To też tworzymy wizerunek. Wizerunek jakości czy bylejakości? I to nad tym się można zastanawiać. To tak można, jak powiedziałem nie chce zabierać dużo czasu na pewno w sprawach merytorycznych jeszcze będziemy rozmawiać, ale taka uwaga moja w tym momencie. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Pan Fabijański proszę bardzo.

Robert Fabijański:

Dziękuję bardzo Panie Przewodniczący. Odniosę się do wypowiedzi Zarządu i Rady Nadzorczej szpitala. I jestem za tym żeby ograniczyć wydatkowanie środków w

sposób niepotrzebny, przytrzymać te pieniądze w szpitalu w taki sposób żeby nie zachwiały bezpieczeństwa zdrowotnego mieszkańców, a pozbyć się samych zbędnych wydatków, które są potrzebne. Popieram te działania. Firmy zewnętrzne które były, wydatkowały te pieniądze w jakiś tam sposób jak to mówił Wiceprzewodniczący Serenda nazwał to wydatkami toksycznymi a wpływy i przychody aż tak wielkiego wpływu nie mamy tutaj w wydatkach. Ścisnąć pasa itd.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo Pan Kłopotowski, potem Pani Gal-Grabowska.

Konrad Kłopotowski:

Dziękuję, dziękuję. Idąc za słowami Pana Zdzisława Trawczyńskiego i Przewodniczącego Rady Nadzorczej myślę, że i tu zwrócę uwagę Panu Wiceprzewodniczącemu Rady, że dosyć rozdawania tych czerwonych goździków a m.in. skłoniło nas do zwołania tej sesji nadzwyczajnej i tu Panowie Chirurdzy. Mamy porozmawiać o oddziałach a takim podmiotem a w zasadzie oddziałem który dba o wizerunek naszego szpitala jest chirurgia. I dobrze by było żeby zabrał ordynator tego oddziału głos ze swoimi przedstawicielami i cos na ten temat żebyśmy uzyskali informacje. Z tego co wiem są przygotowani bo podszedł do mnie Pan tak że proponuje krótką przerwę i tez w takiej konwencji jak tu, podobnie jak jest tu Rada Nadzorcza żeby tu dla panów się znalazło miejsce i podyskutujemy. Bo póki co czuje się jakbym był na takim czerwonym spotkaniu ale to już minęły te czasy różowym spotkaniu gdzie się powiedzmy wszyscy obrzucali nawzajem błotem. I teraz tak jeśli chodzi o ten zarząd przymusowy bardzo ważny ten temat jest chciałbym do tego tematu wrócić. I myślę że Pan Przewodniczący udostępni takie materiały. Chciałbym się temu przyjrzeć. No tak, ale jeśli z takim tragizmem Pan to przedstawił a faktycznie szło to ku prywatyzacji za przysłowiową 1zł. no niestety, to skoro posiadał Pan taką wiedzę powinien zgłosić Pan to do prokuratury. A myślę że to Pan uczyni. Ale wrócimy do tego. I Panie Przewodniczący prosiłbym o umożliwienie żeby tu zespół zabrał głos bo musimy od czegoś zacząć. Zaczniemy od naprawiania chirurgii. Niech się wypowie tutaj ordynator tego oddziału bo to co powiedziałem. Tak naprawdę ta działalność podstawowa zaczyna się od poszczególnych oddziałów, chirurgii, wewnętrznych itd. Szkoda że nie ma tych oddziałów. Bo te dodatkowe funkcje jak wspomagające funkcje zarządcze to prawdopodobnie tam są koszty. I teraz tak w dbacie o wizerunek ale ile trzeba wycisnąć z danego działu żeby nasze pensje rosły. Oni niech rezygnują ze swoich powiedzmy pensji. Jak to jest naprawdę chciałbym to usłyszeć. Bo Rada Nadzorcza też powinna wiedzieć jak to wygląda koszty learskie w innych szpitalach w innych powiatach, dać nam przykład. Bo może faktycznie, mamy za drogie tych lekarzy. A może się okazać że problem tkwi zupełnie gdzie indziej. Że ci lekarze wcale nie są drodzy tylko tu właśnie ten zarząd który taka demagogie przypisuje im koszty które tak naprawdę oni nie ponieśli. Nie bez kozery wracam do poprzedniej mojej myśli odnośnie żeby obliczyć procentowo jakie są koszty wynagrodzeń. I Panie Przewodniczący, krótka przerwa i proszę tutaj umożliwić żeby tu Panowie przed wszystkimi mogli wytłumaczyć jak to wygląda na oddziale chirurgicznym.

Marek Jankowski:

Szanowni Państwo. Ja bym chciał żebyśmy pamiętali o swoich kompetencjach. Szanowni Państwo. Jest tu Prezes Zarządu, nad nim jest rada Nadzorcza, nad Radą Nadzorczą jest zgromadzenie wspólników, później jest dopiero Rada Powiatu. Bo jeśli my tu zaczniemy negocjować jako Radni Powiatowi przepraszam kontrakty chirurgów to chyba nie taka kolej rzeczy. Oczywiście głos jako przedstawiciel chirurgów jeśli Rada wyrazi taką zgodę to możemy udostępnić mu głos no ale Szanowni Państwo nie będziemy tutaj kontraktować usług chirurgicznych na tej Sali na pewno.

Konrad Kłopotowski:

No ale Panie Przewodniczący. Jest Pan obywatelem, któremu zdarzyło się być Radnym. Wybrali Pana obywatele.

Marek Jankowski:

Zdarzyło się.

Konrad Kłopotowski:

Został Pan Przewodniczącym Rady. Nie, no słuchajcie. Nazywajmy sprawy po imieniu i niech Pan się z tej funkcji wywiąże. Dlatego, że póki co szpital jest naszym wspólnym dobrem i nie jest Pan ani fachowcem, ja też nie jestem fachowcem i nikt z naszych Radnych nie jest tu fachowcem żeby na te tematy odpowiedzieć nam wszystkim, tym bardziej społeczeństwu. Mówimy z jednej strony o czynniku ekonomicznym, o funkcjonowaniu całego szpitala, ale mamy tu przedstawicieli jednego z oddziałów. I bardzo bym prosił żeby Ci przedstawiciele mieli możliwość wypowiedzenia się.

Marek Jankowski:

Pan Starosta jeszcze chciał zabrać w tej sprawie głos. Tak? Proszę bardzo.

Krzysztof Debich:

Teraz rozumiem dlaczego została zwołana sesja. Partia polityczna reprezentuje jedną stronę kontraktu dla którego strona jest Zarząd szpitala w dyskusji na temat pieniędzy. Dyskusowanie publiczne na tej sesji mija się kompletnie z celem *nieczytelny zapis*. Nie będziemy dyskutowali o zasadach kontraktowania usług o tym czy poprzedni byli źli, bo tak zostało to nazwane ci są doskonali itd. Nie proszę Państwa. Pan Prezes wyraził się jasno. Nie ma nic do Państwa jako do lekarzy. Jest tylko kwestia pewnego rachunku ekonomicznego sporządzonego w tym szpitalu. I o tym mówiliśmy i nie będziemy dyskutować według mnie nie będziemy dyskutować na tej Sali. Nie jest to czas i miejsce do podjęcia tego typu dyskusji.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, Pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Panie Przewodniczący, to skandal jeżeli Przewodniczący Zarządu takie słowa tutaj wypowiedział. Jak to nie jest to czas? To z kim mamy rozmawiać jeżeli nie z

przedstawicielami szpitala? To znaczy że co? Ordynator nie ma nic do powiedzenia? To Przewodniczący tego szpitala tzn. dyrektor czy jaka Pan ma funkcje? Prezes tego szpitala on będzie narzucał lekarzom jak mają leczyć, za ile mają leczyć i jakimi środkami? No chwileczkę.

Marek Jankowski:

No przed chwila mówiłem o kompetencjach Panie Radny.

Konrad Kłopotowski:

No. Więc, więc przepraszam. Jeżeli mamy mówić o bezpieczeństwie zdrowotnym to chcemy wiedzieć jak jesteśmy leczeni i przez kogo jesteśmy leczeni i za ile jesteśmy leczeni.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo Pan Starosta. Proszę o ciszę. Szanowni Państwo, proszę o ciszę. Jeżeli będzie taka wola Rady udostępnimy Pani mównicę. Proszę bardzo. Pan Starosta Proszę bardzo.

Krzysztof Debich:

Proszę Państwa, spotkaliśmy się na tej Sali jako Zarząd Powiatu w przypadku Pań zatrudnianych w szpitalu na umowach o pracę. Panie Prezesie, czy to działa firma zewnętrzna na kontrakcie? Państwo działają w firmie zewnętrznej na kontrakcie? Bo jak kontrakt a nie umowa o pracę to jest to podmiot zewnętrzny który ma wpisany zakres usług który jest wpisany do wykonania. Cóż nam do pieniędzy? Bo tutaj chcemy dyskutować o pieniądzach. Naprawdę to jest bardzo niebezpieczne. Żeby partia polityczna tak jak Pan powiedział, lobowała za jednym zobowiązaniem i pozbawiała możliwości działania przez zarząd w relacji z firma zewnętrzną bądź osobami zewnętrznymi.

Marek Jankowski:

Proszę Pani Gal-Grabowska, później Pan Kłopotowski.

Mirosława Gal-Grabowska:

Szanowni Państwo, Panie Przewodniczący. Ja nie reprezentuje żadnej partii politycznej. Ale myślę że jeśli na Sali są przedstawiciele załogi niezależnie od tego czy są zatrudnieni na umowach o pracę czy świadczą swoje usługi w ramach kontraktu świadczenie usług przez szpital to jest zapewnianie opieki zdrowotnej. Bezpieczeństwa. Jeśli pofatygowali się na dzisiejszą sesję, bo przedmiotem obrad dzisiejszych jest sytuacja w szpitalu dalsze świadczenie w szpitalu usługa a oni są na pewno ich pracę jest elementem tego. Sądzę że na Sali nie będzie nikogo kto nie dopuści do głosu tej załogi. Myślę że w tym budynku na tej Sali mieliśmy już okazje w poprzedniej kadencji i pewnie w poprzednich kilku wysłuchiwać różnych osób. My proszę Państwa jesteśmy wybrani przez ludzi. Świadczymy swoją pracę czy swój mandat realizujemy, dla dobra mieszkańców powiatu. Myślę że umożliwienie wypowiedzenia się tym osobom jest rzeczą naturalną. Ale oczywiście, jeżeli większość Radnych uzna że nie dopuści do głosu tych osób to myślę że są na sali

media, którzy wykorzystają tę sytuację, pozwolą wypowiedzieć się i to czego Państwo Radni nie będą chcieli usłyszeć na dzisiejszych obradach przeczytają czy obejrzą w ogólnodostępnych lokalnych mediach. Ale apeluje o to abyśmy zachowali się jak ci, którzy reprezentują mieszkańców i ich interes. Żebyśmy dopuścili do głosu obecnych na Sali.

Krzysztof Debich:

Tak jak Pani Starosta gdy poprzednio gdy odbywały się spotkania Rady szpitala, gdy Prezes Musiałowicz chciał obniżyć kontrakty i też nie chciała pani dopuścić do głosu. Ja Pamiętam że przynosili ma kartki żebym odczytał.

Mirosława Gal-Grabowska:

Przepraszam Panie Przewodniczący. Ja wiem że zawsze poza kolejnością Pan Starosta zabiera głos ale nawet przeszkadzając w wypowiedzi radnemu także? To są te nowe standardy, przepraszam? Mogę skończyć swoją wypowiedź?

Marek Jankowski:

Proszę bardzo.

Mirosława Gal-Grabowska:

Dziękuję bardzo. Proszę Państwa. Jeżeli już odwołał się Pan do tamtej sytuacji, nigdy nie była i nie będę i dzisiaj rzecznikiem żadnej grupy zawodowej w tym szpitalu, ale jeśli już Pan przywołał tamto spotkanie, komisje wtedy w rozszerzonym składzie, komisje zdrowia, której przewodniczył były Radny Pan Ryszard Olesiński to doskonale Pamiętam i pewnie media też to Pamiętają że kiedy chirurdzy chcieli zabrać głos to zwracali się właśnie do Radnego opozycji Krzysztofa Debicha żeby im to umożliwił a nie zwracali się nawet do tego, kto ta komisje prowadził. I wtedy wydawało mi się, może się myliłam, ale może to powiedzą właśnie dziś chirurdzy jeśli już o nich mówimy czy nie wyglądało na to że Pan jakby rzecznikiem interesów tej grupy. Tak to wyglądało. Być może się mylę, być może. W każdym razie, myślę że tym bardziej będzie Pan dzisiaj za tym aby dopuścić do głosu. Jeśli Pan Przewodniczący pozwoli niezmieniony jest póki co jeszcze regulamin, statut zdaje się nie ma ograniczeń więc mogę jeszcze zadać pytanie. Pan Prezes unika odpowiedzi na to zadawane przeze mnie pytanie przez co zachęca mnie jeszcze bardziej do zadawania pytań. Chciałabym jeszcze zanim dopuścimy, myślę do głosu przedstawicieli załogi chciałabym jeszcze do Zarządu Szpitala zwrócić się z pytaniem w związku z powołania nowego zastępcy dyrektora ds. lecznictwa co zresztą zostało zapowiedziane konferencji prasowej 3 marca, proszę odpowiedzieć czy w szpitalu może za zgoda zarządu powiatu zmieniły się zasady przeprowadzania konkursów stanowiska kierownicze i czy w świetle tych zmian najpierw ogłasza się nazwisko osoby obejmującej stanowisko a dopiero później przeprowadza się konkurs. Którego wynik już jest znany. Z rozpoczęciem procedury. Czy z zastępcą dyrektora podpisana umowa została na pięć lat, jakie są możliwości wcześniejszego rozwiązania umowy została zawarta. Bo są i koszty jej rozwiązania czyli gdzie zostało opublikowane, ogłoszenie o konkursie oraz rozstrzygnięcie konkursu. Jaki był skład komisji konkursowej. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Do tego pytania chciał się odnieść Pan Przewodniczący Rady Nadzorczej. Proszę bardzo.

Adam Handzelewicz:

Dziękuję bardzo. Ja chciałem jeszcze dwa słowa do wcześniejszej wypowiedzi Państwa. I chciałem Państwu zasugerować oczywiście, wy podejmiecie decyzję, zacząłem żałować że przyszedłem. Nie żartuje. I widzę że władze szpitala dzisiaj tutaj w większości na tej Sali cieszą się jakby brakiem zaufania. To jest ciekawa wiadomość. I teraz wyobraźcie sobie Państwo sytuację taką, że ja kiedyś miałem nie ukrywam, za komuny taką sytuację. Byłem młodym pracownikiem. Chciałem zwolnić sprzątaczkę bo nie chciała sprzątać a ona była członkinią partii. Wezwano mnie tam i powiedziano że jak chcesz siedzieć na tym stołku to przeproś towarzyszkę ponieważ ona zaraz opuści naszą partię i cię obsmaruje. Widzę że niewiele się od tamtych lat 80 zmieniło. Chciałem Państwu powiedzieć tak, nie wyobrażam sobie sytuacji takiej że jeżeli tutaj poprosiliście Państwo na posiedzenie dzisiejsze wszystkie władze szpitala i wy chcecie Państwo być moderatorem czy negocjatorem między pracodawcą a pracownikiem? Niezależnie od tego jaka formuła to jest? To podważacie Państwo w ten sposób autorytet statutowych organów spółki. Prosiłbym o zastanowienie się nad tym ponieważ tak jak zostało powiedziane tutaj na początku, ja znam kulisy takiej opcji jakby i takiego działania Panom Chirurgom który tutaj siedzi ale ten zespół zatrudniony jeszcze za czasów Prezesa Piotra Okońskiego, którego osobiście dobrze znałem do dzisiaj i wiem że obrona tej opcji jest tutaj bardzo mocno na tej Sali podkreślana Konrad natomiast wiesz dobrze że działanie pt. podpisanie kontraktu na ileś tam lat o czym teraz Pani Grabowska pyta tego nie ma w tym przypadku. Na ile ślad na dłużej niż trwa kontrakt z NFZ bo Panowie mają umowę kontraktową podpisaną do 2017r. w której de facto nie można wypowiedzieć albo koszty wypowiedzenia tej umowy jak to nie dawno Pan Musiałowicz musiał oszacować na 2 700 000. chcecie to uwiarygodniać to naprawdę to wygląda źle. Naprawdę to wygląda źle i bardzo bym prosił tego tak nie stawiać. Ja chce Państwu powiedzieć, że zrozumiałem jedną rzecz, przeczytałem dzisiaj pismo gdzie Pan dyrektor chirurgii i chirurgii onkologicznej Pan Piotr Ziemniak do zastępcy dyrektora ds. lecznictwa Pan Krzysztof Gajewski. Pan Gajewski miał być najpierw zatrudniony na umowę o pracę stąd te rozmowy były, ponieważ taniej dla szpitala jest jak jest na kontrakcie menadżerskim stąd ten konkurs to jakby jest nie moja sprawa. Natomiast mówię jest wiele skarg na różne jakości pracy szpitala i to bierzemy na siebie i je rozwiązywać. Natomiast jedną z takich skarg jest sprawa, która wpłynęła do mnie osobiście i chciałbym ją potraktować poważnie. Jest to sprawa jednego z pacjentów. Który jest pracownikiem ujawniać nazwisk jest pracownikiem szpitala, przeszedł szereg zabiegów chirurgicznych etc.

Krzysztof Debich:

Panie Przewodniczący bo ja chciałem w tym momencie, możemy zaproponować Państwu w związku z tym co powiedziała Pani Radna a tam było tylko w przybliżeniu tak. To była komisja tylko a nie sesja Rady a jeżeli chcecie to bardzo proszę Panie

Prezesie jeżeli chcecie Państwo do tego dopuścić, porozmawiajmy biznesowo Z Państwem na zasadzie kontraktu publicznie na sesji Rady. Państwo tego chcecie?

Marek Jankowski:

Proszę bardzo.

Krzysztof Debich:

Pytam się Radnych.

Marek Jankowski:

Chwilkę. Bo to było pytanie do Radnych. Szanowni Państwo, to jest oficjalny wniosek żeby zabrała spoza Rady osoba niezaproszona. Tak? Kto z Państwa Radnych jest za takim postawieniem sprawy? Proszę o podniesienie ręki do góry.

Konrad Kłopotowski:

Żebyśmy rozmawiali o wszystkim tak?

Marek Jankowski:

Żeby głos zabrała osoba spoza osób zaproszonych na dzisiejsza sesję. Przedstawiciele chirurgów.

Konrad Kłopotowski:

Oczywiście że jestem za żeby zabrali głos.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, kto jest za tym? Dziękuję bardzo. Kto jest przeciwny? Kto się wstrzymał? Stwierdzam że przy 9 głosami za i przy 11 wstrzymujących udzielam głosu Przedstawicielowi chirurgów. Proszę bardzo, który z Panów chciałby zabrać głos? Proszę tutaj podjeść, przedstawić się. Zapraszamy się.

Konrad Kłopotowski:

Panie Przewodniczący utrzymujemy ta konwencję. Nie ma czegoś takiego, że będziemy.

Marek Jankowski:

Panie Radny! Panie Radny! Proszę bardzo.

Piotr Macioszczyk:

Dzień dobry Państwu. Moje nazwisko Piotr Macioszczyk. Ja mam przyjemność pomimo wszystkich gorzkich słów które tutaj reprezentować zespół chirurgii ogólnej i onkologicznej naszego szpitala Kutnowskiego. Jestem zastępcą ordynatora i taką funkcję pełniłem od początku podpisałem tutaj kontrakt. Drodzy Państwo, przede wszystkim chcę powiedzieć, że niektórzy na tej Sali zupełnie niepotrzebnie obawiają się tego wystąpienia. Panie Starosto Debich ja chce powiedzieć że Pan Handzelewicz, ja naprawdę niewiele osób tutaj z Państwa znam z nazwiska, nie przynależę do Partii politycznej. Ani ja ani koledzy nie jesteśmy uwikłani w żadne tutejsze powiązania

polityczne i regionalne. Jesteśmy ludźmi kompletnie z zewnątrz co od samego początku podkreślałem. Przyślijmy tutaj w przekonaniu, że zrobimy tutaj dobra chirurgię. I być może wbrew temu co Panowie sądzą uważam że dokonaliśmy tego. Nasze dzieło, może słowo dzieło jest zbyt duże i pyszne ale wydaje mi się dość stosowne. Dlatego że to jest inna chirurgia niż ta która była. Chcielibyśmy dokończyć nasze dzieło i do tego brakuje nam dwóch lat. Mamy pewne swoje plany, które nakreślaliśmy, ale Panowie tego nie wiecie bo rozmów nie prowadziliśmy ze sobą niestety. Te plany się nie ziszczą chociażby dlatego że ekonomia szpitala ograniczyła znacznie pewne działanie. Drodzy Państwo, na tej sesji cały czas Państwo rozmawiacie o tym jak powinna wyglądać ekonomia szpitala. Tymczasem z tego co pamiętam taki był projekt że będziemy rozmawiać o bezpieczeństwie zdrowotnym Kutna. Chyba troszeczkę wszyscy rozminęli się z tematyką. Ja rozumiem, że Panowie jako ekonomiści powiecie do mnie że w sposób nierozwalny łączy się jedno z drugim. Faktycznie łączy się. Przyznaje. Natomiast cały problem polega na tym, że dzisiaj tu siedząc i słuchając wszystkich Panów i Panią niezwykle uważnie stwierdzam, że mówicie że tylko o tym szpitalu rzeczy złe. I tak jest od dawna. Przykro mi ale nikt tutaj nie powiedział nic dobrego na temat tego szpitala. Nic. Między wierszami padły słowa z ust Pana Prezesa o tym że rachunek ekonomiczny trzech intern i w niewielki sposób oiomu jest na plusie. Poza tym nie powiedziano nic. Drodzy Państwo, czy ktoś z was, zadał sobie pytanie ile istnień ludzkich ten szpital uratował. Na przestrzeni ostatniego roku, może dwóch lat. Czy wy wierzycie naprawdę w to że ci ludzie którzy stworzyli pikietę po tragicznym zdarzeniu z małym pacjentem i w sposób pochopny niesłusznie nie będę dociekał przez kogo podburzani ocenili działania pani Doktor i jej zespołu. Czy oni są reprezentatywni dla miasta Kutna? Ja uważam że nie są. My potwierdzenie tego mamy w oddziale. Na życzenie pana Prezesa na pierwszym spotkaniu było żebyśmy założyli sobie zeszyt w który pacjenci będą mieli możliwość wpisywania wszelkich uwag dotyczących leczenia. W domyśle chcielibyśmy żeby to były tylko pochwały. My taki zeszyt mamy od dwóch lat, prawie od samego początku. On został założony z inicjatywy naszej Pani oddziałowej. Z radością czytamy pisane w różnych słowach pochwały prostym językiem, wierszem, różnych pacjentów leczymy. Intelktualistów i ludzi prostych z okolicy. To jest największe dla nas wyróżnienie jakie może nas spotkać. Drodzy Państwo, Pan Prezes dzisiaj powiedział że w ten sposób. Każdego dnia pracuję tu bardzo krótko, każdego dnia odkrywam nowe sprawy, potem Pan powiedział że najpierw trzeba zbadać sytuację potem podejmować decyzję. Niezwykle przemyślana wypowiedź. Ale Panie Prezesie, zarzucam panu niekonsekwencje skrajną. Bo jak nazwać fakt, dzisiaj na tej Sali dowiaduje się co prawda, że to nie poprzedni Prezes podjął decyzję o podpisaniu umowy z diagnostyka ale to Pan w tym samym dniu na zebraniu ordynatorów poinformował nas że rozwiązał umowę z oiom. Kilka dni później poprosił nas Pan jako chirurgów i zaproponował wbrew zapisom które mamy w kontrakcie i nie chce Panie Starosto rozmawiać dzisiaj tu o pieniądzach, nie zamierzam dzisiaj niczego negocjować, to wystąpienie jest po to żeby pokazać że w tym szpitalu dzieje się dużo dobrego. Nie ma Pan prawa mówić do mnie z pewnością. Dlatego, że Pan uważa zupełnie inaczej. Ale wracam do meritum sprawy. Drodzy Państwo, Pan Prezes powiedział o tych przemyślanych działaniach. W jaki sposób Pan poznał nasze działania jako oddziału? Naszą pracę, nasze osiągnięcia, bo takowe tutaj

mamy, w jaki sposób ocenił Pan to w zaledwie kilka dni? Bo podjął Pan decyzje o rozwiązaniu z nami umowy o pracę. Dążył Pan do porozumienia stron, wyznaczył nam Pan termin dwu miesięczny. Ja chce powiedzieć że Państwo żeście przywołali tutaj wiele audytów, które w sposób niesłuszny były robione. Ja tak zwyczajnie, jako prosty człowiek, lekarz wykonujący rzemiosło po co w takim razie kolejny audyt tym razem ekonomiczny? W naszym przekonaniu, tak nam przedstawiano, przyszło trzech dobrych ekonomistów Pan i dwie Panie Dyrektor, które rozwiążą problemy ekonomiczne i postawią go na nogi. To wszystko miało funkcjonować inaczej, a teraz dowiadujemy się że do końca miesiąca firma audytująca ma dokonać stosownego rozpoznania tematu w aspekcie ekonomicznym. Ja słuchałem bardzo uważnie wywiadu Pana Handzelewicza w którym Pan stwierdza, że wskaźniki ekonomiczne bardzo złe, gorszy byłby tylko niebyt. Prawie cytuję prawda? Mówi Pan też o bardzo złej marce Szpitala, naprawdę jest mnóstwo ludzi którzy o tym szpitalu mówią dobrze. Nie mówmy w ten sposób. Bo sami deprecjujemy swoje działania firmy na której Panowie stoicie. Uwierzcie mi że tak jest. Pozwólcie jeszcze dalej. Mówi Pan w ten sposób, największe zagrożenie, kto będzie leczył ludzi. To zagrożenie bardzo dobrze widać na przykładzie pediatrii. Ja nie twierdzę tutaj że po naszym odejściu zostanie dziura. Nie ma ludzi niezastąpionych i w takim przekonaniu ani ja ani moi koledzy nie żyjemy, nie funkcjonujemy, nie pracujemy. Trzeba mieć świadomość tego że pewna usługa medyczna o której mówi Pan przewodniczący wiąże się także z pieniędzmi. No tak to niestety wygląda. Powiedzmy sobie uczciwie bo Pan Prezes nie po raz pierwszy jest dyrektorem szpitala, pracował również w NFZ ma rozeznanie. W dziedzinach zabiegowych drodzy państwo wszystkie długie, które się biorą generalnie biorą się z tego że te nasze procedury chirurgiczne są bardzo kiepsko wycenione. Czyli mówią ogólnie z operacji raka jelita grube których robimy bardzo dużo, za operacje tarczycy. Po prostu dostajemy mało pieniędzy, a ci ludzie mogą być uratowani tylko wtedy jeśli będą pewne procedury wykonane tzn. właściwie wykonana operacja, żywienie pozajelitowe, i mnóstwo innych czynników, które decydują finalnie o dobrym leczeniu. Pan mówi w ten sposób. Należy wspomagać ludzi którzy chcą dla tego szpitala coś dobrego zrobić. Ja uważam, że to my jesteśmy tymi ludźmi. Ja wiem że dla Państwa tak jak siedzicie tutaj na tej Sali jak główny Zarząd nosicie w głowie że nie jesteśmy stąd i nie możecie zaakceptować myśli no słucham tutaj wypowiedzi młodego człowieka obok, słucham wypowiedzi, nie możecie Państwo zaakceptować myśli że ktoś spoza Kutna może utożsamiać się z tym szpitalem, z tymi problemami i z tymi pacjentami. Od początku naszego kontaktu jesteśmy przedstawiani jako krwio pijcy. Drodzy Państwo, skończmy już z tym. Jesteśmy tak po ludzku mówiąc zmęczeni tym wszystkim. Naprawdę jesteśmy tym zmęczeni. Sprawdźcie naszą działalność, zobaczcie drodzy Panowie co zrobiliśmy, jak się zmienił szpital, przeanalizujcie sytuację. Po dwóch tygodniach Pan nam proponuje rozwiązanie umowy o pracę. Nic Pan o nas nie wie Panie Prezesie. Nie znamy się jako ludzie, nie znamy się jako współpracownicy. Jeżeli Państwo uważacie, tu do Pana Handzelewicza jako Przewodniczącego chcę się zwrócić, jeżeli uważacie że interesuje nas tylko leczenie a nie aspekt ekonomiczny to jeżeli się poświęćcie jeszcze na parę minut i dacie dosłownie dwie minuty mój kolega przedstawi Państwu w bardzo skróconej wersji kilka cyfr które powstały na podstawie wyliczeń czynionych przez szpital, przez dział ekonomii i dział księgowości. To są wyliczenia, które mamy wręczane mamy po

to by przeanalizować w ramach swojego oddziału swoją małą ekonomię. I my to czynimy oczywiście. Więc zaraz będziemy chcieli dokonać takiego krótkiego, udało mi się, tak, takiej krótkiej analizy. Pan mówi Panie Prezesie że tak bardzo bym chciał żeby ordynatorzy przyszli do mnie i powiedzieli co chcą zrobić nowego, żeby wykorzystać przestrzeń szpitala. Nie dał Pan nam takiej możliwości. Do Pana Handzelewicza. Po ludzku mam żal dlatego że deprecjonuje Pan fakt naszych decyzji, które zapadły na skutek nie łatwych rozmów z Panem Prezesem Musiałowiczem dotyczących obniżenia uposażenia. Mówi Pan jakaś tam obniżka. Proszę uprzejmie, oczywiście.

Adam Handzelewicz:

Dwa słowa chciałem powiedzieć tylko. Proszę Pana, ja Panu powiem tak. Jeżeli siedzi Pan Przed gremium właścicielskim szpitala, jeżeli ja się ze wszystkim zgadzam co Pan mówi, jeżeli byłbym na Pana miejscu też bym pewnie tak mówił i chce panu powiedzieć ok., ale niech Pan posłucha. Jeżeli Radni zgodzą się żeby co roku dokładać do Państwa działalności 900tys.zł. albo 1mln. niech Pan posłucha, jest ok. Nie mam niczemu temu. Jeżeli właściciel chce dopłacać proszę bardzo, ale ja nie mogę się zgodzić na to żeby inni dopłacali, rozumie Pan, żeby relacje były chore, a one są chore. I proszę mi wierzyć.

Piotr Macioszczyk:

Ja to oczywiście rozumiem i proszę mi wierzyć, dlatego tu kolega za chwilę przedstawi Państwu parę liczb. Natomiast ja chcę powiedzieć w ten sposób. Oczywiście że, bo Pan Prezes w rozmowie ze mną powiedział moją ambicją jest zbilansowanie tego oddziału. Pan Prezes dobrze wie ile jest oddziałów w Łodzi które się bilansują, mówię tutaj o oddziałach zabiegowych. To nie jest przypadek że ortopedia i chirurgia mają takie duże tyły. Tak to wygląda, ja powiedziałem przed chwilą dlaczego. Natomiast chce powiedzieć drodzy Państwo w ten sposób. Tu pojawi się problem jakości. Bo rozmawiamy o jakości. W dzisiejszych czasach nie ma bez jakości bez pieniędzy dobrego leczenia. Więc teraz pytanie podstawowe jest. Czy ci ludzie tu dokoła zasługują na inne leczenie niż ci którzy się leczą w Łodzi w klinikach? Nie. Część procedur jest absolutnie niedopuszczalnych do wykonania w szpitalu tej rangi. W związku z tym korzystamy z naszych nieformalnych koleżeńskich układów i wielokrotnie przesyłamy pacjentów do klinik w Łodzi. Bo tam dostaną właściwą procedurę. I to też jest plus o którym niektórym zdaje się nie pamiętać. Może nie chcą pamiętać. Drodzy Państwo ja już naprawdę kończę bo zdaje sobie sprawę że wszyscy jesteśmy umęczeni. Ale ja powiem tylko w ten sposób. Ten oddział w momencie, będę się chwalił, naturalnie że będę się chwalił, ten oddział który przejmowaliśmy miał 43 łóżka. Dzisiaj ma 22 łóżka bo decyzją kolejnych Panów Prezesów stało się tak że tych łóżek nie jest tyle potrzebnych. Aktualnie jesteśmy najczęściej wykorzystującym z depozytu łóżka oddziałem. Średnio mamy ok. 30 osób na oddziale na wypożyczonych 10 łóżkach dodatkowych. Oczywiście jak 22 łóżka to mniej pielęgniarek i wszystko za sobą pociąga określone konsekwencje. Ale na tej mniejszej ilości łóżek robimy średnio w roku operacji więcej, robimy dużych znacząco więcej, tak? Wyrabiamy znacząco wyższy kontrakt i chcemy powiedzieć że w ramach naszego kontraktu o czym nikt nie chce pamiętać i nie mówi mamy

poczyniony zapis z naszej inicjatywy z Panem Prezesem Okońskim ówczesnym, że jesteśmy gotowi to robić w każdym miesiącu. 1200 punktów co w przełożeniu na pieniądze to jest 60tys. zł. z przychodem prawie 55 tys. zł. W ramach tego kontraktu. Warunek był jeden, że uda się zdobyć dodatkowe punkty. Pan Prezes wie jak udaje się zdobywać te punkty. Ale z naszej strony to był wyraźny krok żeby pokazać jak możemy się rozwijać. Pan Prezes mówi tu o działaniach komercyjnych. To jest temat o którym wielokrotnie rozmawialiśmy. Ten temat jest nie do rozwinięcia. Nie żyjemy mrzonkami. Jesteśmy za blisko dużego miasta i dużych klinik żeby nam się to udało. Przykro mi ale nie. Nie ma takiej możliwości. Mówię o chirurgii żebyśmy się dobrze zrozumieli. Drodzy Państwo, przy tych trudnych zabiegach które wykonujemy mamy 3 razy mniej zgonów. Tak to dokładnie wygląda. Wykorzystujemy część nowoczesnych metod na które wyraziła zgodę jeszcze poprzednia dyrekcja dzięki temu że jest kupiony nowy sprzęt dzięki naszym zabiegom, bo pisaliśmy wiele prośb i miasto kupowało i szpital kupował tak to wyglądało. Czyli chciałbym na koniec powiedzieć bo jeszcze dosłownie na minutę poproszę kolegę żeby przestawił Państwu kilka zaledwie cyferek, bardzo proszę żeby przestać mówić że chirurdzy w tym szpitalu zarabiają 70-80% kosztów, to właśnie nasze kontrakty. Bo to jest nieprawdą. Zapraszam do wspólnej analizy. To są dane, które nie są utajnione w żaden sposób i nie zamierzam jej utajniać. Chce również powiedzieć o fakcie bo Pan Handzelewicz powiedział i jest prawdą że jeden z naszych chirurgów został zwolniony przez Pana Prezesa poprzedniego i oczywiście że będę uczciwy w swojej wypowiedzi do końca i powiem że faktycznie Pan doktor żąda 400tys. odszkodowania, ale również chcę powiedzieć bo krążą mity na ten temat Pan Prezes dobrze wie że został źle poinformowany nie wiem przez kogo, pewnie przez kogoś nieprzyjawnego, że nie prawdą jest że podzieliliśmy się przysługującymi jemu pieniędzmi kontraktowymi. Tak można powiedzieć że obrabiamy pracę którą robił kolega, nie, te pieniądze stały się zyskiem szpitala. I w ramach tych samych negocjacji z Panem Prezesem Musiałowiczem obniżyliśmy swoje kontrakty o 10%. Trudno jest powiedzieć że troska ekonomiczna nam chirurgom jest obojętna. I to że jesteśmy dzisiaj na tej Sali jako jedni z nielicznych bo jest jeszcze przedstawiciel szef grupy oiom. To też czegoś dowodzi Drodzy Państwo. I uwierzcie mi na koniec już że to że jesteśmy z Łodzi nie przekreśla nas jako ludzi specjalistów, którzy mogą utożsamiać się z tym szpitalem i z leczeniem ludzi tego rejonu. Jeszcze jeśli pozwolicie, jedna minuta, Panie Przewodniczący czy wyrazi Pan zgodę?

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, ale to tak na szybko.

Piotr Macioszczyk:

Dosłownie minuta.

Marek Jankowski:

Potem Pan Serenda chciał się odnieść do tej wypowiedzi tak? I Pan Kłopotowski również.

Bartosz Serenda:

To rozumiem że Pan by chciał żeby ktoś inny zabrał głos tak?

Piotr Macioszczyk:

Tak dokładnie.

Bartosz Serenda:

To ja chcę Panu powiedzieć nie wiem czy to chodziło o mnie ten młody człowiek

Piotr Macioszczyk:

Nie tutaj do Pana obok się zwróciłem. Niepotrzebnie ujął Pan sobie lat Panie Przewodniczący.

Konrad Kłopotowski:

On nie jest taki młody.

Bartosz Serenda:

Chciałem powiedzieć że nie Pan tutaj udziela głosu tylko Rada.

Piotr Macioszczyk:

Przed chwilą zapytałem Pana Przewodniczącego.

Bartosz Serenda:

Ale proszę mi nie przerywać. Ja słuchałem tego co Pan mówił teraz ja mówię. To nie Pan udziela głosu tylko Rada w związku z czym ktoś podnosi rękę i Rada udziela głosu bądź nie udziela głosu.

Piotr Macioszczyk:

Grzegorz bardzo proszę Cię, możesz podnieść rękę? Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:

Pan Kłopotowski chciał się wcześniej odnieść. Powoli. Wszyscy po kolei.

Konrad Kłopotowski:

Panie Przewodniczący. Ja bym chciał żebyśmy taką konwencję zachowali tak jak tutaj Pan miał możliwość Pan Zastępca Ordynatora żeby mógł swoją kwestię powiedzieć, bo póki co to jest tzw. Punktowanie przeciwników. Jak wybić z rytmu żeby ta sesja która została zwołana tej konwencji nie utrzymała. I jeżeli mamy odnieść takie wrażenie to jest Pan na dobrej drodze. Natomiast w stosunku do Pana Prezesa Handzelewicza. Szanowny Adamie ja bym nie chciał żebyś brał do siebie że jest to coś przeciwko tobie, przeciwko Radzie Nadzorczej. Rada Nadzorcza to też jest dla nas organ który nadzoruje. Ale Rada Nadzorcza to też musi wypowiadać się ze swoich decyzji, które podejmuje. To że znamy się itd. to jest jedna strona medalu. A to że my też kontrolujemy jako powiedzmy Radni waszą działalność to nie powinno cię dziwić. I to że wy podejmujecie takie decyzje to też nie powinno cię dziwić bo tak jak ktoś tu powiedział my działamy w imieniu społeczeństwa. Jeżeli mówimy o kosztach, jeżeli chodzi o zespół chirurgów i jej pracę to też chcielibyśmy wiedzieć, jak ci chirurdzy

pracują, jakie mają powiedzmy osiągnięcia o czym żeśmy się przed chwilą dowiedzieli. Czego potrzebują, jakiego sprzętu i co należałoby uczynić aby faktycznie przynosił zyski. I okazuje się że podejmujecie decyzję za naszymi plecami, nie patrząc na to że Ci ludzie ratują życie innych ludzi. To tylko tyle. Dziękuję. Bardzo bym prosił aby Pan doktor kontynuował.

Marek Jankowski:

Pan Starosta chciał się odnieść, proszę bardzo.

Krzysztof Debich:

To było pytanie więc ja rozumiem za i przeciw do zabrania głosu. Słyszałem że mamy nie dyskutować o cyferkach i kontraktach w związku z tym uważam że nie ma co dalej toczyć tej dyskusji. Powinniśmy się zamknąć w Radzie, tak? Bo to padło z wypowiedzi Pana Doktora. Proszę poddać ten wniosek pod głosowanie.

Marek Jankowski:

Szanowni Państwo, jest kolejna osoba, która chciałaby zabrać głos. Czyli kto z Państwa Radnych jest za tym żeby ta osoba zabrała głos? Proszę o podniesienie ręki do góry. Dziękuję bardzo. Kto jest przeciwny? Kto się wstrzymał? Szanowni Państwo, wniosek nie został rozstrzygnięty czyli nie uzyskał wymaganej większości. Kolejna osoba spoza Rady nie będzie zabierała głosu. Panu Doktorowi Macioszczykowi dziękuję też.

Piotr Macioszczyk:

Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:

Ciąg dalszy obrad. Proszę bardzo Pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Panie Przewodniczący. Do Pana decyzja że głos z rozsądku. I niech Pan będzie tym rozsądnym człowiekiem i udzieli odpowiedzi.

Marek Jankowski:

Było głosowanie i nie uzyskało wymaganej większości. I to wszystko. Przewodniczący nie ma dodatkowych uprawnień. Taki głos jak każdy z Państwa Radnych. Pamiętajcie o tym.

Konrad Kłopotowski:

Bo my się tu licytujemy kto ma rację a kto nie ma racji. Pani Mecenas, ja zwracam się do Pani. Tylko najpierw tej kwestii jeżeli jest wolna sesja przez grupę Radnych czy takie zachowanie Zarządu, tzn. koalicji rządzącej w sprawie tak ważnej powinno być np. głosowane, bo po prostu blokowane czy manipulowane żeby nie udzielić wyjaśnień. To jak my jako powiedzmy Radni mamy podejmować decyzję? Skoro tylko wiedza jest przy Zarządzie tzn. zgromadzeniu współników przy Radzie Nadzorczej, a pozostali Radni są blokowani. No to jak? Jak to wygląda? To po co ta

sesja? Po co ta dyskusja? Bo jeżeli tak to ja bym się spotkał z Panem Starostą i Przewodniczącym Rady Nadzorczej i też by uzyskała odpowiedzi. I on oczywiście pozostałych przedstawicieli tego szpitala praktycznie się wypowiedział a nie słyszałem żeby ktos udzielił mu tego pełnomocnictwa. Proszę się Pani Mecenasa ustosunkować do tego.

Marek Jankowski:

Chwileczkę. Jeszcze Pan Wicestarosta, Pani Mecenasa.

Bartosz Serenda:

Jeszcze w sprawach porządkowych. To głosowanie nie mówi że ma teraz nikt nie zabierać głosu tylko ta konkretna osoba nie została dopuszczona do zabrania głosu. Ale jeżeli ktoś inny będzie chciał zabrać głos to znowu będzie w tej sprawie głosowanie. To tylko na temat formalności.

Marek Jankowski:

Proszę Pan Starosta.

Krzysztof Debich:

Ja tylko na chwilę. Ponieważ nie mamy dalej dyskutować o pieniądzach i o sensie ekonomicznym to padło z tej trybuny, to coś o jakich rzeczach będziemy dalej funkcjonować? Chce również powiedzieć bo się do tego nie odnosiłem, że nikt nie mówił że ludzie z Łodzi są gorsi. Ale na tej Sali padało że ludzie z Kutna są gorsi i to było cały czas w ten sposób przedstawiane. I ja rozumiem że to jest jakaś taka tendencja, ale o firmie zatrudnionej i nie chcemy dyskutować na temat tego co zostało tu powiedziane. Nikt nie zarzuca że Państwo wykonujecie źle Zarząd lekarza, wręcz przeciwnie. Bardzo dobrze. Trudno jest nam oceniać bo my nie jesteśmy ekspertami w tym temacie. I też słyszeliśmy o tym że jest pozytywnie. Była przedstawiona tylko kwestia sposobu bilansowania. Do tego chcieliśmy się odnieść i była taka propozycja że dyskutujemy, no to dyskutowaliśmy. Teraz mamy nie dyskutować o pieniądzach w związku z czym zachowaliśmy się w ten sposób.

Marek Jankowski:

Chwileczkę. Pani Wioetek najpierw wyjaśni ta kwestię Panu Radnemu. Pan Handzelewicz później.

Dorota Wioetek:

Może za duże słowo wyjaśnić. Ja nie pozwolę sobie na jakąkolwiek ocenę Państwa, a tym bardziej Państwa zachowań. Jeżeli pytania dotyczą, będą dotyczyły strony tej formalno-prawnej to jak najbardziej udzielę na to odpowiedzi. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Pan Handzelewicz, proszę.

Adam Handzelewicz:

Jeszcze raz chciałem postawić jedno pytanie i zadać ważne. Ja rozumiem Konrad to co powiedziałeś, oczywiście. Ja chciałem Państwu powiedzieć tak. Ja się w Łodzi urodziłem. Mam to zapisane w dowodzie. I tutaj nie ma żadnych animoz, kto się w Łodzi urodził. Ja się urodziłem w Łodzi. Ok. i nie ma żadnych animozji. Bo ja jestem rodzonym człowiekiem w Łodzi, chociaż wychowany w Kutnie. I tu wróciłem. Mam pytanie istotne. Takie na które oczekuję odpowiedzi. Jak mam pokryć 1mln. straty chirurgii? To jest moje pytanie do Pana Starosty, do Państwa, do was wszystkich. Czy ja mam zabrać gdzieś i je dać?

Marek Jankowski:

Proszę o ciszę Szanowni Państwo. Pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Panie Przewodniczący, Szanowna Rado. Właśnie w tym temacie odbyło się głosowanie żeby ta osoba wskazała jak ten problem rozwiązać. Nie bez kozery, ponieważ to co powiedziałem na samym początku, fachowcami, ale są tutaj ordynatorzy, którzy umieją prowadzić swoje oddziały. I też mają rachunek ekonomiczny. I to co powiedziałem jeszcze wcześniej, że są funkcje podstawowe no i oczywiście funkcje związane z nadzorem i wszystko kosztuje. Ale na to wszystko, te funkcje podstawowe konkretnie lekarze muszą wypracować z kontraktu. I proszę umożliwić aby ta osoba zabrała głos, ponieważ możemy tu wspólnie wypracować gdzie leży rozwiązanie. Bo ja śmiem twierdzić, czego wcześniej nie powiedziałem, szpital w pierwszej formule SPZOZ to był przechowalnią polityczną. Wszystkich tu pakowano. I taka niestety prawda jest. I to pokutuje do dzisiaj. Do dzisiaj pokutuje. Kiedy mówimy o rachunku ekonomicznym, kiedy mówimy o jakości leczenia, to wy szybko ten problem odpychacie. Ale pytanie jest następujące. Co było wcześniej? Co było wcześniej. Np. anestezjologami. Tutaj wcześniej mi zarzucano. Proszę sobie przypomnieć. Pani Mecenasa była świadkiem bo też chyba była mecenasem o ile pamiętam kiedy prosiłem żeby pewien rozstrzygnąć. To było parę lat temu, kiedy anestezjolog z Kutna a właściwie jeden, kiedy była potrzeba żeby znieczulił i na chirurgii i chyba zdaje się na ortopedii to przyniósł pismo żebyśmy zakupili sprzęt. Nie pamiętam czy to było 560tys. czy 580tys. A potem dochodziło do sytuacji takiej że trzeba było ewakuować ludzi do szpitala w Łęczycy. Oczywiście grzmiano we wszystkich mediach. Tak to po prostu wyglądało. Dzisiaj do czegoś takiego nie dochodzi. Nikt nie wykręca bezpiecznika i to nie szpital ponosi koszty żeby zakupić urządzenia znieczulające, materiał znieczulający, szkolić itd. itd. I chciałbym żebyśmy na ten temat porozmawiali. Też m.in. o tym przy chirurgii. Bo to wszystko stanowi pewna całość. Natomiast wy nie chcecie o tym wiedzieć. Ja m.in. zaprosiłem Radę Nadzorczą i m.in. ciebie Adam żebyś powiedział nam ile np. kosztuje godzina takiego anestezjologa w innym szpitalu a ile u nas kosztuje. U nas kosztuje w granicach 80 zł. Zdażyłem się dowiedzieć. Np. w innych szpitalach np. w Łódzkich jest w granicach od 50 do 130 chyba 5.

Adam Handzelewicz:

Ale odpowiem ci od razu.

Konrad Kłopotowski:

Ale poczekaj. Daj mi się wypowiedzieć. Nie przeszkadzałem tobie, nie przeszkadzaj mi. Więc tak to wygląda. Chodziło mi o to bo zamysł był taki dzisiaj w takiej konwencji żebyśmy dzisiaj prowadzili tą sesję, że najpierw niech się wypowiedzą fachowcy, po to żebyśmy mieli obraz całej tej sytuacji. Bo inaczej to wygląda, kiedy się daje zwykłą kartkę podkreśloną i na końcu jest duża kwota, która na dobrą sprawę nikomu nic nie mówi a po prostu ten przykład, który na samym początku powiedziałem, Panowie obliczcie mi procenty, no nawet nikt się nie odważył żeby to obliczyć. To jak by chcecie to kontrolować? Jeżeli ktoś mówi że płace są 70%. 80%. Na jakiej to podstawie? Od jakiej podstawy? Ja to słyszę całą tą retorykę przez miesiące i lata i chciałbym w końcu ten kłam skończyć. Bo do czego to doprowadza? Ano doprowadza do tego że zbierze się grupa ludzi w postaci zgromadzenia wspólników, albo Rady Nadzorczej i ona decyduje o składzie lekarzy. Dlaczego nie my? Dlaczego nie społeczność lokalna? Nie ma na to wpływu.

Marek Jankowski:

Powiem Panu Panie Radny że tak się zastanawiam nad sensem tej sesji, bo jeśli Pan przed chwilą mówił że zaprosił Pana Przewodniczącego żeby dowiedzieć się jakie są jednostkowe koszty, po czym tam wylicza że jest 80, po czym że w Łęczycy są dużo wyższe, no to można było zwołać tylko konferencję prasową. Po co tu zapraszać Radę Nadzorczą tak? Skoro są fakty ogólnie znane.

Konrad Kłopotowski:

Panie Przewodniczący. Do tej sesji sprowokował mnie, nie ukrywam Przewodniczący Rady.

Marek Jankowski:

To już wiemy.

Konrad Kłopotowski:

Gdzie, powiedział, że pieniądze wypływają strumieniami. A on tego zatrzymać nie może. W sposób niekontrolowany. No Szanowni Państwo. Jeżeli taka informacja wypływa do mediów, no przepraszam, mówią to media, to taki zwykły Kowalski jest w stanie w to uwierzyć. I pyta się i za głowę się łapie, co tam się dzieje i w jaki to sposób. No i wystarczy ubrać całą tą sytuację, wskazać winnego, oczywiście przy swojej tubie i oczywiście wszyscy przyklasną. Dobrze robi, zwalnia. Ale okazuje się że prawda leży w zupełnie innym miejscu. I chcieliśmy sobie właśnie na ten temat odpowiedzieć. Po prostu ratować od tej szarańczy, bo tak mam na myśli tutaj ten Zarząd, który w sposób nieodpowiedzialny podszedł do naprawy.

Marek Jankowski:

Proszę o szacunek.

Konrad Kłopotowski:

Naprawy tego szpitala, gdzie hurtem wszystko niszczy, hurtem. Natomiast nie zastanawia się co będzie jutro, pojutrze, za miesiąc, za rok. To go nie interesuje.

Natomiast co jest ważne? Kolesiostwo. Bo na pewne tematy które nie chciałbym tutaj przy zaproszonych gościach rozmawiać porozmawiamy sobie. Być może na następnej sesji. Poświęconej właśnie działaniom zarządu i poszczególnym decyzjom, które są kuriozalne. Ale dlatego Panie Przewodniczący skupmy się dzisiaj na tej części medycznej i bezpieczeństwu zdrowotnym. Bardzo bym prosił żeby jednak udzielić głosu temu Panu lekarzowi aby pokazał rozwiązanie na tą całą sytuację, co powiedział Pan Przewodniczący Rady Nadzorczej, skąd wziąć na to milion. Być może Adam, przecież ty nie jesteś omnibusem.

Marek Jankowski:

Szanowni Państwo., ten wniosek już upadł także nie będzie głosowany powtórnie.

Konrad Kłopotowski:

To znaczy że nie macie woli znaleźć rozwiązania.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, Pan Starosta.

Krzysztof Debich:

Teraz tak jak Pan Dyrektor powiedział skoro jest ten pomysł przy funkcjonowaniu to Rada Nadzorcza nie ma nic przeciwko temu. Jeżeli wpadnie 1mln. do chirurgii żeby nic nie zmieniać itd. żeby to tak funkcjonowało. Bo chodzi o to żebyśmy mogli leczyć mieszkańców Powiatu Kutnowskiego chociaż wątpię żeby to tego dotyczyło. Ja zanim poproszę Pana Prezesa żeby się ustosunkował, Panie Prezesie, proszę zwrócić uwagę że te wypowiedzi były bardzo ogólne i dotyczyły niestety. Nie możemy dyskutować o sednie tej sprawy. A więc trzeba na to zwrócić uwagę. Nie muszę tu Panom przypominać żeby się nie narażać na procesy sądowe z tytułu podawania kwot indywidualnych, lecz ogólne wraz z funkcjonowaniem wydziału. Ale chciałem też zwrócić uwagę że padło w wypowiedzi oiom. Mówimy o firmie zewnętrznej tak? Bo oiom padło jako oddział, obsługuje to firma zewnętrzna. Bo uzgodnienia to nie jest tak jak to wygląda. I prosiłbym o ustosunkowanie się do tej wypowiedzi Pana doktora, który tutaj był na sesji. Ja nie chce wchodzić w dyskusję na temat owadów czym my tu jesteśmy. Chociaż w sumie nazwanie nas szarańcza jest to dosyć obraźliwe. Więc może powiem tak dla rozładowania atmosfery. No tuczeń mówi do szarańczy.

Marek Jankowski:

Proszę Pan prezes, potem Pan Filipiak.

Robert Wilanowski:

Szanowni Państwo, każdy z państwa również ja jesteśmy zobowiązani do przestrzegania obowiązującego w państwie prawa. Każdy, a szczególnie osoby, które funkcje publiczne pełnią. Chciałbym przypomnieć Państwu że podmiot spółka z ograniczoną odpowiedzialnością jest spółką handlową która działa na podstawie kodeksu spółek handlowych. Ustawy. I ustawa określa jakie są zadania zarządu, Rady Nadzorczej i w przypadku sp. z o.o. jakie są zadania też zgromadzenia wspólników, który jest właścicielem tej spółki. Mamy też inne ustawy m.in. o udostępnieniu

informacji do opinii publicznej i takich informacji będę chętnie Państwu udzielał. Uważam że jest jakimś totalnym nieporozumieniem jeżeli mówimy o polityce zdrowotnej powiatu i zabezpieczeniu bezpieczeństwa zdrowotnego mieszkańców Powiatu Kutnowskiego i sprowadzenie tego zabezpieczenia do grupy kilku lekarzy bardzo dobrych lekarzy ale jeszcze raz chce podkreślić to co wcześniej powiedziałem. Jaki charakter ma świadczenie, jaką jakość, decyduje nie jedna grupa zawodowa. Tylko wszyscy. Państwo oczekujecie ode mnie rozliczenia a nawet słyszałem na tej Sali że dlaczego my nie możemy rządzić. No to jest określone w ustawie. Państwo chcecie zarządzać tą instytucją to nie pozostaje nic innego, właściciel może powoływać odpowiednie osoby, które mają za zadanie zarządzać tym przedsiębiorstwem i to te osoby odpowiadają jak zarządzają i w jaki sposób realizują politykę danego przedsiębiorstwa i proszę mi wybaczyć, ale prosiłbym żebyście mi Państwo pozwolili zarządzać. Dlatego że to ja ponoszę odpowiedzialność także i finansową i materialną w przypadku działania na szkodę spółki i to jest bardzo duża odpowiedzialność. I nie wyobrażam sobie żeby ktokolwiek próbował zarządzać w imieniu zarządu tego szpitala. To jest niezgodne z prawem. A teraz jeśli mogę chciałbym się odnieść do uwag. Do tych aktów prawnych o którym mówiłem to ta spółka która jest z uwagi że 100% należy do samorządu, ma pewne uprawnienia w kwestii zamówień, zamówień publicznych. I zatrudnienie kogokolwiek, jeżeli chodzi o umowę kontraktową, umowę cywilnoprawną jest na podstawie konkursu. Jeżeli to dotyczy usług zdrowotnych to, to jest określone w ustawie o działalności leczniczej i to jest art.26 ustawy właśnie o działalności leczniczej. Na podstawie tego artykułu został ogłoszony konkurs na stanowisko zastępcy dyrektora ds. leczenia w kutnowskim szpitalu. Ten konkurs został ogłoszony 6 marca, chce podkreślić 6 marca. I czas składania ofert był do 16 marca. I to jest zgodnie z obowiązującym prawem. Również z obowiązującym prawem przysługuje protest na przypisane działania. I chce powiedzieć że w wyznaczonym terminie do szpitala, do mnie nie wpłynął żaden protest na to że było niewłaściwie określone postępowanie, że ktos nie mógł złożyć oferty. W postępowaniu konkursowym została złożona jedna oferta. Jedna oferta, która nie podlegała odrzuceniu. Czyli była kompletna. I tą ofertę złożył faktycznie Pan Doktor Krzysztof Gajewski i on został wybrany przez komisję konkursową i ponieważ nie mam podstaw do tego żeby w jakikolwiek sposób mieć nawet cień, przesłankę do tego żeby stwierdzić, że ten konkurs został nieprawidłowo ogłoszony, nieprawidłowo przeprowadzony, nie wpłynął żaden protest w terminie w związku z czym sprawa jest zamknięta dla mnie na ten temat, na tą chwilę dlatego, że zgodnie z obowiązującym prawem, zgodnie z ustawą zostało przeprowadzone postępowanie, został wybrany zastępca do spraw leczenia. To to jeżeli chodzi o odpowiedź w jaki sposób doszło do zatrudnienia. Oczywiście jest że korzystniejszym dla szpitala było przeprowadzenie tego postępowania i zatrudnienie na umowę cywilnoprawną dlatego że nie muszę się martwić o odprowadzanie składki ZUS, składki zdrowotnej, osoba, która jest zatrudniona na podstawie umowy cywilnoprawnej wystawia każdego miesiąca fakturę za swoje działania. Takie same umowy mają inni pracownicy tego szpitala także i ci lekarze, którzy dzisiaj występują. Chciałbym jeszcze złożyć oświadczenie, jeżeli mogę. Szanowni Państwo. Nie dobrze się dzieje jeżeli sprawy dotyczące zarządzania placówką, które dotyczą indywidualnych osób są przenoszone na forum publiczne. Uważam, że to jest katastrofa jeżeli chodzi o zarządzanie

jakikolwiek przedsiębiorstwem. Jakimkolwiek. Oczywiście Państwo jako Radni dla mnie jest to bezsprzeczne, macie prawo do tego żeby rozliczać zarząd z tego co robią, ale pierwszeństwo ma tutaj Rada Nadzorcza. Rada Nadzorcza sprawuje w imieniu właściciela nadzór nad pracami Zarządu. I tak poukładana działalność daje możliwość skutecznego działania no a nie właściwie, jak można powiedzieć że teraz my będziemy wybierali kadrę która ma pracować w szpitalu. Od tego jest Zarząd i zarząd za to ponosi odpowiedzialność. Bardzo Państwu dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo, Pan Filipiak i później Pan Kłopotowski.

Zbigniew Filipiak:

Dziękuję bardzo. Panie Przewodniczący, Wysoka Rado. Dziękuję Panie Prezesie bo część mojej wypowiedzi Pan przed chwilą właśnie powiedział. Ja chciałem wrócić do tych kompetencji, które dają nam ustawy. I oczywiście kompetencje właściciela, kompetencje Rady Nadzorczej, kompetencje zarządu tego szpitala określa kodeks spółek handlowych. Bezsprzecznie. Proszę Państwa, jest przepis, to tak jak znak drogowy, jest przepis. Jest ograniczenie, nie dyskutujemy, policjant zatrzymuje i wystawia mandat. Jeżeli złamiemy przepis. I to są kompetencje tylko i wyłącznie tych organów. Absolutnie Proszę Państwa nie mamy prawa do tego by wpływać, by sterować działalnością Rady Nadzorczej i działalnością Zarządu. Mamy prawo, mamy obowiązek rozliczania z działalności ale nie narzucania. Kolejna rzecz, Proszę Państwa, nie chciałbym na tej Sali prowadzić dyskusje że omawiamy problemy tylko jednej grupy społecznej. Sprzątaczkę pracują bardzo dobrze, hydraulik w tym szpitalu jest świetny i Pan który biletuje opłatę parkingową też jest dobry. I też pracuje na wizerunek tego szpitala. Proszę Państwa rozmawiajmy o problemach tego szpitala. O bezpieczeństwie zdrowotnym tego powiatu bo to ustawa o samorządzie powiatowym nam narzuca. To jest obowiązek. Bezpieczeństwo zdrowotne mieszkańców powiatu. Oczywiście w tym bezpieczeństwie mieści się szpital, apteki, POZETY, bezpieczeństwo sanitarne itd. Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Pan Starosta, potem Pan Kłopotowski.

Krzysztof Debich:

Ja przede wszystkim chciałem podziękować panu Prezesowi i całej Radzie Nadzorczej że stawiła się na tym posiedzeniu Rady. Nie chciałem wrażenia że była ucieczka od odpowiedzi na pytania kierowane do Rady Nadzorczej itd. Szczególnie jako Rada Nadzorcza, zostaliście tutaj Państwo narażeni na pewne przypuszczenie że źle wykonujecie swoje obowiązki za co chciałbym was przeprosić. Mama nadzieje że w naszych wypowiedziach tego nie było. Myślę że tak jak Pan Prezes powiedział są pewne decyzje w zarządzaniu i wiedzieliśmy o tym, które musi Pan podejmować jako zarząd. Myślę że to jest tak że wiedzieliśmy o tym że w przypadku dużej zmiany, która musimy zrobić bo SPZOZ przyszła spółka dlatego że mieliśmy tylko 54mln. zł. i ona dalej ponosi straty. I teraz musimy to wszystko poprawić żeby wybiec w przyszłość bo my o tym wiemy. Od początku mówiliśmy że będzie rok 2017 i

kontraktowanie na dłuższy czas. Ja rozumiem że pojawiały się takie informacje ale ja chce wiedzieć i wierzyć że znaczna część Radnych tak naprawdę chce tej poprawy i szczególnie gdy dojdzie do wysiłku finansowego, który będzie musiał podejmować powiat i to już wkrótce że będzie tutaj działanie zgodne. Ale wiedzieliśmy też że będą grupy oporu i to analizowaliśmy. Przed każdą zmianą którą się wprowadza pojawiają się osoby które są przeciwko zmianie jakiegokolwiek a czasami podkładając pewne intencje. Niestety kilkanaście mln. zadłużenia świadczy o tym, że tamto zarządzanie, które było, było zarządzaniem trudnym. Jeszcze jedna rzecz i Panowie z Rady Nadzorczej dobrze o tym wiecie że Zarząd jako reprezentant właściciela, bo właściciel to wszyscy mieszkańcy powiatu kutnowskiego, staną oto w takiej sytuacji że tak naprawdę może nam za chwilę grozić upadłość tej spółki. Upadłość tej spółki i to była realna groźba bądź przystąpić do procesu naprawczego. Wybraliśmy z tego powodu rozwiązanie trudniejsze, ale również i z tego powodu wymagające większego zaangażowania ale i trudniejsze bo mamy od tego świetnych ludzi, fachowców którzy to robią. I będą i wyprowadzimy wspólnie ten szpital na lepsze wody tak by się bilansował i żebyśmy myśleli o rozwoju i rozwijaniu się przez to, przez te różne ataki. Powiedziałem kiedyś na spotkaniu w szpitalu ja wiem że będę osądzany o wszystko, o te rzeczy to nawet powiedziałem na spotkaniu z pielęgniarkami. Że kolesie, że inne tego typu rzeczy. Ale nie przyszedłem tutaj dlatego żeby się bawić tylko żeby rzeczywiście ten szpital dalej funkcjonował. I żeby przyniósł dużo pożytku dla mieszkańców Powiatu Kutnowskiego. Bo czuje że my jako Zarząd Powiatu ich reprezentujemy. Dlatego będziemy nadstawiać z uporem drugi policzek, nawet jeżeli to będą fałszywe oskarżenia i musimy zrobić co swoje. Bo nie ma z tej drogi odwrotu. My wiemy że w szpitalu są świetni ludzie i nie chce żeby mnie ktos pouczał z zewnątrz. Tylko zaprosiliśmy. Sami się wprowadzamy w dyskusję i chcemy dyskutować o finansach i trzeba mówić również o tej złej sytuacji. Bo nie można powiedzieć że nagle radni chcą dyskutować a my mamy powiedzieć że wszystko jest świetnie. Życie nie składa się tylko z samych świetnych rzeczy, są blaski i cienie. A Rada ma prawo do tego. Żeby mówić o tych blaskach i cieniach. A Pan Prezes zwraca nam uwagę żebyśmy też uważali, żebyśmy jako spółka może udzielić paru informacji. Wiec nie możemy powiedzieć że będziemy siać tu propagandę sukcesu nieustająco, bo o sytuacji szpitala to wszyscy wiedzą od lat. Dlatego na sesjach Rady powinny być decyzje rzeczywiste, ale tak naprawdę dyskusje Zarządu Powiatu z Radą Powiatu. Nie chcieliśmy, jeszcze raz powtarzam, wrażenia że odcinamy Państwa od tej informacji, ale więcej takie sytuacje nie powinny mieć miejsca. Dlatego my będziemy się starli od następnych sesji, będę do tego namawiał Zarząd żebyśmy my udzielali Państwu informację bo wy rozliczacie Zarząd Powiatu z tego co robicie. Nie zarząd spółki i nie Radę Nadzorczą, tylko rozliczacie z kompetencji, które mamy i nie dlatego że będę chciał od razu być może nie będziemy chcieli informacji, ale chcę w ten sposób wytworzyć pewną atmosferę spokojnego Zarządzania i dania czasu do tego żeby Zarząd pracował z Radą Nadzorczą. Dlatego jeszcze raz dziękuję, bo mogliście Państwo odmówić przyjścia na tą sesję a przyśliście i udzielaliście wyczerpujące informacje. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Pan Kłopotowski, Pani Gal-Grabowska i Pan Handzelewicz.

Konrad Kłopotowski:

Dziękuję. Panie Przewodniczący, Szanowna Rado. Może uwierzyłbym w te słowa gdybyś Krzysztof był kryształowy. Nie jesteś kryształowy. Jak doszedłeś żeby być w Zarządzie i być Starostą wszyscy wiemy. Czy to była wola wyborców? Spokojnie. Mam prawo się wypowiedzieć. To są fakty. O czym ty przyjacielu mówisz?

Marek Jankowski:

Proszę Panie Radny kontynuować. Do rzeczy.

Konrad Kłopotowski:

Przewodniczący obecnej Rady Nadzorczej nie zostawił suchej nitki na poprzednikach. No to idąc tym tokiem myślenia okazuje się że Rady Nadzorcze powinny być pod szczególnym nadzorem. I to my czynimy. Dzisiaj słyszeliśmy i nie zobaczyliśmy sprawozdania rady Nadzorczej. Jakie decyzje podjęła, kiedy się spotkała. Nie ma. Podobnie jest z Zarządem. Dlaczego takie decyzje zostały podjęte i okazuje się że Pan Prezes wprowadził mnie w błąd. Powiedział że nie on rozwiązywał umowę z diagnostyką. A proszę bardzo, zastępca ordynatora mówi- nie prawda. I teraz pytanie, gdzie jest prawda? No to co? Tutaj wszystko funkcjonuje na nieprawdzie i obłudzie. Tak to wygląda na dzień dzisiejszy. Bo gdyby było coś jasne i przejrzyste to czego by się Starosta wstydził? No to musiałbym mu podziękować że coś mądrego wymyślił i jakąś faktycznie mądra decyzję podjął. A co tu się okazuje, że budzi szereg wątpliwości. Mało być oszczędnie, w miejsce jednej osoby zostały przyjęte dwie osoby. W miejsce Prezesa kolejny Prezes o wyższej pensji. No przepraszam, to nie Prezes leczyci ludzi tylko lekarze. Jeżeli NFZ jest bezduszny, jeżeli to Państwo jest bezduszne a mam na myśli rząd bo tam się od głowy ryba psuje się, bo niestety takie mamy procedury.

Marek Jankowski:

Panie Radny! Wróćmy bo bezpieczeństwa mieszkańców.

Konrad Kłopotowski:

Ale dobrze, bo my okazuje się że się biczujemy na dole, ale niektóre grzechy wyżej leżą poza naszym zasięgiem. I nie do naszych kompetencji należą. I to też trzeba sobie jasno o tym powiedzieć.

Marek Jankowski:

Mamy na terenie naszego biura poselskiego interpelacje zgłaszać.

Konrad Kłopotowski:

Tak. Natomiast Panie Przewodniczący chciałbym jeszcze raz wrócić do głosowania bo tu kolega nie wiem czy miał czy powinien głosować skoro nie podpisał listy obecności. Pani Mecenasa, może dopiero przed 7 minutami tu pani Monika podsunęła listę obecności żeby się wpisał, to przepraszam, jaka to jest wartość głosowania. Tak jakby był Pan nie obecny. W związku z powyższym,

Marek Jankowski:
Szanowni Państwo!

Konrad Kłopotowski:
O jedna osobę było mniej

Dorota Wioetek:
Pan Radny bez wątpienia miał prawo głosowania, ponieważ jest Radnym.

Krzysztof Debich:
A ja mam takie pytanie.

Marek Jankowski:
Proszę, Pan Starosta.

Krzysztof Debich:
Chciałbym rozładować ta atmosferę. Panie Radny ma Pan zwolnienie lekarskie?

Konrad Kłopotowski:
A przepraszam, czy Pan jest zdrowy?

Krzysztof Debich:
Ja się pytam czy jest Pan na zwolnieniu?

Konrad Kłopotowski:
Ja mam takie samo pytanie. Czy jest Pan zdrowy?

Marek Jankowski:
Pan Rany Kłopotowski chce coś jeszcze dodać?

Konrad Kłopotowski:
No akurat musiałem powiedzieć Panu Staroście. Dziękuję.

Marek Jankowski:
Pani Gal-Grabowska proszę.

Mirosława Gal-Grabowska:
Ja bym chciała wrócić do bezpieczeństwa zdrowotnego mieszkańców powiatu. Chciałam zapytać Pana Prezesa Zarządu czy w chwili obecnej Pana zdaniem nie jest zagrożone bezpieczeństwo, jeśli chodzi o funkcje w ramach swoich kompetencji na terenie Powiatu. W zakresie ochrony zdrowia, który sprawuje i czy deklaruje Pan ten poziom bezpieczeństwa który szpital zapewnia nie ulegnie zmniejszeniu. I proszę Państwa, Panie Przewodniczący na wiele pytań nie uzyskałam odpowiedzi, która mnie satysfakcjonowała. Pozwolę je sobie na piśmie złożyć. I to za chwile przekaże na Pana ręce. I jeszcze chciałam szybkoitko odnieść się do Pana Starosty. Zmiana, to że przesiadł się Radny opozycji do zarządu bardzo dobrze wpłynęła na Pana i na Pana

kolegę z Zarządu Pana Filipiaka w rozumieniu ustaw jeśli chodzi o kompetencje spółki. Widzę że czasami na tej Sali w takie dziwne rejony nasza dyskurs zmierza będąc liderem opozycji ówczesnej kadencji przyzwyczaił Pan do tego że wypytywał nas i próbował zmuszać nawet nas i Zarząd powiatu do jakby ręcznego sterowania działaniami spółki. Proszę się temu nie dziwić. Dzisiaj z przyjemnością usłyszałam że kompetencje poszczególnych oddziałów spółki a zatem Pan Prezes jest w dobrych rękach, może liczyć na wsparcie Zarządu, ja myślę że na wsparcie wielu Radnych może liczyć ten zarząd szpitala. Naprawdę proszę Państwa w większości osoby zasiadające w tej Radzie naprawdę są zainteresowane tym żeby ten szpital działał, pracował, pracowali w nim najlepsi lekarze, zarabiali tyle oczywiście na ile ,może ten szpital sobie pozwolić. Żeby świadczyli swoje usługi na najwyższym poziomie . tego oczekujemy. Ale naprawdę, musimy sobie z tego zdać sprawę że po to żeby się szpital zbilansował to muszą być cięte koszty i szukanie nowych przychodów. I od Państwa teraz zarządzających zależy ile kosztów ciąć, jakie znaleźć dodatkowe przychody. To jest takie proste i tak bardzo trudne. I wszyscy ci którzy chcą to rozumieć to doskonale rozumieją. Możemy sobie wytykać błędy, możemy sobie wytykać nie wiem tutaj nawzajem różne sprawy mówić i szkoda tego czasu. Natomiast wszyscy jesteśmy zainteresowani tym żeby ten szpital w jak najlepszej formule działał. Moje pytanie jest zasadnicze, jaki jest Państwa zamiar w stosunku do tego szpitala? Jaki jest zamiar? Czy chcecie państwo go zbilansować, czy to potraficie zrobić? Życzymy wam jak najlepiej. Proszę się nie dziwić naszym pytaniom że one są dociekliwe, bo tutaj też na Sali padło jakaś taka sugestia że wszyscy jesteśmy przeciwko nowemu zarządowi. Proszę Państwa Zarząd Powiatu ma prawo powołać nową Radę Nadzorczą, ma prawo powołać nowy Zarząd w szpitalu. Musi mieć do tych osób którym powierza takie funkcje pełne zaufanie. I ja osobiście to szanuję, naprawdę to szanuję i mam nadzieję że miałam zaufanie do poprzedniego zarządu bo brałam udział w powoływaniu tych ludzi. Znajdujecie Państwo różne rzeczy, które jak gdyby mają świadczyć o tym że ci ludzie w niewłaściwy sposób prowadzili sprawy spółki. Ale proszę Państwa naprawdę apeluje o rzetelność i uczciwość, o rzetelność i uczciwość w tym szpitalu. Wiele rzeczy zostało zrobionych dobrze, naprawdę. Poza tym, tak jak już tutaj padło też na tej Sali. Ten szpital i ludzie tam pracujący wykonują też kawał dobrej roboty. Wiele zmian organizacyjnych już zostało wdrożonych. Słyszeliście państwo nawet i z ust zastępcy Ordynatora, Ordynatorzy zostali zobowiązani już do tego żeby współpracować z Zarządem spółki, patrzeć na koszty bo nie uciekniemy od tego. Kontynuujcie to co było dobre. Jeżeli w waszym rozumieniu jakieś rzeczy były z waszego punktu widzenia nie do zaakceptowania to to eliminujcie, ale to co było dobrze kontynuujcie. Doprowadźcie w jak najszybszym możliwym okresie do sytuacji w której będziemy z tego szpitala dumni. Życzę wam tego z całego serca. Oczywiście to będzie proces. Tylko jeśli są uczciwe zamiary to na pomoc osób tutaj siedzących, rozsądnych myślę że każdy z Państwa może liczyć. A że zadam jeszcze nie wygodne pytanie no przepraszam. Dziękuję bardzo. Przekaze teraz na piśmie te pytania na które nie uzyskałam odpowiedzi.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Pan Starosta, proszę bardzo.

Krzysztof Debich:

Ja muszę odnieść się do części odpowiedzi, bo wydaje mi się że sprawa jest jasna że Pan prezes musi przyjść. Proszę do Przewodniczącego Rady złożyć. Wierzę oczywiście może przyjść Pan Prezes na sesję, można starać się kierować do niego pytania, ale my jesteśmy rozliczani Przez Radę powiatu. Tak jak powiedziałem będziemy udzielać odpowiedzi w miarę możliwości jako Zarząd Powiatu. Pracy jest bardzo dużo w szpitalu i myślę że zmiana takiej ławki i wprowadzenie gości tutaj na przód prawda, że jak byście byli Państwo do udzielania takiej odpowiedzi cały czas, że to już więcej, bo pracy jest dosyć dużo. Jeszcze jedno deklaracje woli przyjmuje z dużą satysfakcją, ale nie rozumiem tego w złożeniu z pytaniem jaki jest wasz zamiar, tzn. jaki jest zamiar? Prowadzenie dobrze spółki, spółka Pan Prezes powiedział, kodeks spółek handlowych ma się bilans. Spółka nie powinna się zwijać tylko rozwijać to ja mogę powiedzieć że rozwiązanie może być tylko jedno, i zadane pytanie jest z podtekstem. Być może te zamiary są złe. No bo ja się zastanawiam co Państwo macie odpowiedzieć, więc ja chcę tylko powiedzieć, nie musicie odpowiadać.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Pan Przewodniczący chciał się odnieść.

Adam Handzelewicz:

Ja już ostatni raz dzisiaj głos zabieram. Przepraszam że w ogóle tak często. Ale niech tak będzie. Po pierwsze to chciałem Panu Przewodniczącemu powiedzieć że oczywiście koszty, niech Pan posłucha, z punktu widzenia czysto merytorycznego, do Pana mówię to obniżenie kosztów o 10% co jest technicznie dla każdego ekonomisty teoretycznie bardzo proste. Daje już tej spółce zysk. Prawda? Natomiast od strony prawnej przeprowadzenie tego w tym kontekście tak jak tutaj mówiłem o nierozwiązywalnych umowach, o zawartych umowach, które kompletnie w żaden sposób się nie bilansują, jest to trudne. Prawda? Bo chodzi o bezpieczeństwo pacjentów bo nie można wypowiedzieć umowy. Jest taka firma, firma EPIONE się nazywa. Ona świadczy usługi w zakresie anestezjologii, mówię bo padło to ze strony tutaj Kondrat twojej. To jest firma, która ma podpisany kontrakt i którym się płaci określone duże pieniądze za obsługę, wypowiedzenie tej umowy skutkuje koniecznością wstawienia w tą lukę innego zespołu lekarzy prawda? Który ponieważ jest to pacjent jest to bardzo rzecz delikatna, te rzeczy trzeba robić bardzo umiejętnie, bardzo precyzyjnie i bardzo ostrożnie. Dlatego jest to proces. I to jest pierwsza sprawa. Także proszę się nie obawiać, tutaj nikt nie ma zamiaru ciąć kosztów dla samego cięcia kosztów bo z drugiej strony problem jest tego typu że powiedzmy sobie wprost, Starostwo nie ma pieniędzy. Starostwo jest właścicielem spółki i starostwo nie ma pieniędzy żeby pokryć dzisiaj bo my przejmujemy prawda, jakby firmę która ma 13 mln. zsumowanych strat to teoretycznie powinniśmy powiedzieć właścicielowi dawaj te 13 mln. skoro dopuściłeś przez ostatnie 4 lata do tego, bo jesteś za to odpowiedzialny, nie my tu siedzący, to nie my żeśmy doprowadzili do sytuacji takiej w której firma wygenerowała 13 mln. skumulowanych strat. To nie my. To Rada, właściciel doprowadził do tego że taka jest dzisiaj sytuacja. I to się przekłada wprost na to jaka jest, jakie jest dzisiaj bezpieczeństwo pacjentów. O 13 mln. gorzej niż było 4 lata temu. Tak można na to odpowiedzieć. I ja rozumiem. I chciałem powiedzieć tak.

Bardzo się cieszę za te słowa byłej Pani Starosty dziękuję, bez żadnych podtekstów, ale chciałem powiedzieć, tak my chcemy wziąć na siebie ten ciężar odpowiedzialności, ale takie niezbyt przyjemne sytuacje jakie tutaj na tej sesji są podcinają skrzydła, bo nie chce się tego robić. Ja pracuję społecznie dla tego szpitala. Co podkreślam, społecznie. No nie wiem jak było poprzednio. I ja mówię że odziedziczyliśmy szpital, który ma 13mln. skumulowanych strat i właściciela który nie jest w stanie pokryć tych strat, prawda? To sztuka polega na tym jak ten szpital rozwinąć wcześniej spłacając te długi. Czy Państwo rozumiecie o czym mówimy, to jest 25 % w stosunku do obrotów szpitala. ¼ dzisiaj tak jak powiedziane było nie chce dać kredytu, dzisiaj nikt w tym szpitalu nie chce pracować. Państwo myślicie, że jak się zaczną, jak się stanie tak, nie damy sobie rady i zaraz zabraknie pieniędzy na wypłatę, prawda? To Państwo i tak będzie to kto tu będzie pracował za darmo? Panowie chirurdzy zostaniecie pracować za darmo? Ja się cieszę. Ja pracuję za darmo w szpitalu 4 czy 3 miesiąc. Czy podejmiecie się Państwo pracować za darmo? Dla dobra tego szpitala, dla dobra tych pacjentów żeby ich leczyć? Może się podejmą ale Państwo nie myślcie że inni przyślą nam leki, że inni przyślą nam jakieś urządzenia. Przecież już dzisiaj wiemy, że jedna z firm chciała nam przykręcić wodę, druga chciała nam przykręcić prąd. No w takiej sytuacji odziedziczyliśmy szpital. Myśmy odziedziczyli szpital nad którym mamy dopiero władzę od 1 lutego w jakimś sensie, ja to mówiłem wcześniej. Ja dzisiaj chętnie abdykuję o twoją rzecz. Ponieważ widzę że ty masz dużą wiedzę a przede wszystkim zaangażowanie, ja dzisiaj odejdę chętnie z Rady i zająłbyś się Radą Nadzorczą, poprowadziłbyś ten szpital. Ja ci przysięgam ja dzisiaj podpisuje rezygnację. Ja dzisiaj podpisuje rezygnację i Konrad zajmij się tym.

Konrad Kłopotowski:

Wierze że to są dobre i szczerze intencje.

Adam Handzelewicz:

Przepraszam, ale chciałem dokończyć.

Marek Jankowski:

Proszę.

Adam Handzelewicz:

I chciałem Państwu powiedzieć, że nas tu siedzących we czterech i plus dyrekcja, ja odpowiem może Pani. Dzisiaj zarząd jest dwuosobowy, wtedy był jednoosobowy dziś jest dwuosobowy. I jeżeli chodzi o płacę to przecież to publicznie już dawno Pan Starosta mówił. Jakie płace zostały wynegocjowane. I czy Państwo myślicie że Prezes, Pani Dyrektor chętnie tu przychodzili do Kutna do pracy? Ja jestem Kutnowianin mimo że z Łodzi pochodzę i chcę państwu powiedzieć wielki problem tego. Czy Państwo myślicie że tutaj wszyscy przychodzą po wielkie pieniądze do Kutnowskiego Szpitala żeby zarabiać kasę i zarządzać nim? Proszę Państwa, nie. Każdy odpowiedzialny człowiek w tym i ja biorąc się za takie rzeczy traktuje to w kategoriach wyzwania, życiowego wyzwania. I Konrad nie masz racji. Życiowego wyzwania. Ja do dzisiaj się zastanawiam czy dobrze zrobiłem że wdepnąłem. Tam moi koledzy siedzieli i mówili, ale cię skasowali że tu jesteś. Co Ci zrobili. Jeszcze

siedzą? Stachu dzisiaj do mnie tak mówił. To są moi koledzy z dawnych lat. Nawet pracownik tam siedzi mój. I chcę Państwu powiedzieć tak, jeszcze raz mówię że naprawdę nie tą drogą. I dziękuję za te słowa wsparcia bo sam się poważnie zastanawiam co dalej z tym fantem zrobić. I skąd wziąć 13 mln. Konrad. To jest do Ciebie pytanie. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, Pan Radny Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Panie Przewodniczący Rady Nadzorczej. Pytałeś skąd wziąć pieniądze. Do sukcesów dochodzi się małymi krokami chcieliśmy tutaj przedstawić taką małą próbę że prowadzimy dialog, jak, ale zaraz, zaraz, zaraz. To my żeśmy jako Radni poświęcili swój czas żebyśmy mogli tu dzisiaj wspólnie wypracować jakiś plan działania. Dlaczego? Ano dlatego, że czy kiedy zatrudniano chirurgów czy anestezjologów to nie dla Kolesiostwa, nie dla Kolesiostwa. Ja nikogo nie znałem. Tylko jeszcze raz przypominam. Bo mówiłeś firma EPIONA z takim przekazem. Adam co byś ty zrobił jeżeli są zabiegi planowe a okazuje się że nie ma anestezjologów, nie ma kto znieczulać. A jeszcze ktos trafi na SOR. Tak? I też potrzebny anestezjolog. A na stoliku widzisz pismo, które żąda żeby zakupić sprzęt, tak jak powiedziałem, nie pamiętam czy 560 czy 580 tys. gdzieś około pół mln. i to było po warunkiem że on przystąpi do znieczulania. Potem materiały. Kolejna rzecz szkolenia, podwyżki. Ile tych podwyżek było? Sięgnijcie do historii. Nie dobrze Panie Adamie. Nie dobrze. Sięgnijcie do historii. Na tym cierpiał pacjent. Ilu przez takie działania umarło? Ilu? Nikt nie chce o tym wiedzieć. Tak? Bo szczerze powiedziawszy a pacjent czeka na stole operacyjnym. I to co powiedziałem. Chodziło o jedną rzecz. Że ciągłość działu chirurgicznego, ortopedycznego, ginekologiczno-położniczego oraz SORu. I ja uważam, że oni to zapewnili. Natomiast Panowie, wy chcecie, ja uważam, chcecie to zepsuć. Nie wiem dlaczego. Bo mówicie że rachunek ekonomiczny. Przez wiele miesięcy.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, proszę kontynuować.

Konrad Kłopotowski:

Ja tu będę do przedstawicieli członków zarządu. I do Zarządu szpitala. Szanowni Państwo, przed takim dylematem staniecie, bo wróćcie do starego i zobaczycie wtedy jak się poprawi statystyka. Dzisiaj mamy coś takiego, że na przeszło tysiąc operacji okazuje się że liczba zgonów ok. poniżej 17. A wcześniej ile było? 70. Przy zabiegach 722. to powiedzcie sobie, odpowiedzcie sobie sami. Czy warto taki zespół mieć? Czy Nie? Jeżeli jest to zespół który ma do siebie zaufanie, bo co? Operacja się udała ale pacjent nie przeżył? No podobnież macie się fachowcami. To nie jest zwykły podmiot gospodarczy, że dorzucę piasku, wapna, cegły itd. nie. My rozmawiamy o życiu i zdrowiu ludzkim. Więc utożsamiajcie się z pewnymi procedurami medycznymi, a wy nie chcecie słuchać fachowców. Chirurgów nie chcecie słuchać. Anestezjologów nie chcecie słuchać, no przepraszam. To tam postawicie murarzy. I też będzie dobrze. A

co to takiego przeszkolić dzisiaj fachowca. Bo o tym my mówimy jeżeli mówimy o bezpieczeństwie. Że to jest związane z ekonomią. To powinniście się nad tym pochylić. A to że mu jesteśmy opozycją, nie jesteśmy zarządem, ponieważ nie jesteśmy wam spolegliwi, ale mamy doświadczenie. Mamy doświadczenie. Dobre i złe. To należy o tym rozmawiać. A to że od was chcemy sprawozdawczości, bo minął kwartał, której nie ma bo nie jesteście przygotowani. Zaraz, chwileczkę. F01 za styczeń, F01 za luty, F01 za marzec. Jest? Nie ma. No o czym my mówimy? No nie ma. Ile potrzebowaliście żeby się zastanowić jaka jest strata za styczeń? 340 usłyszeliśmy, a za kolejny miesiąc? Podobnie, to ile? Może być 460. A za kolejny miesiąc? Będzie znowu pół mln. A potem się okaże że po kwartale że tam było nie 350 tylko 700. no przepraszam. Usłyszeliśmy że jeszcze nie czas na sprawozdanie, to co bawimy się w piłkarski poker? Będziemy drukować wyniki pod jakąś rzeczywistość czy obchodzimy się prawdą?

Marek Jankowski:

Panie radny ja chciałem przypomnieć, że Pan Prezes powiedział że jest od 1 marca Prezesem. Niech Pan bierze też to pod uwagę.

Konrad Kłopotowski:

No ale panie Przewodniczący, Pan Prezes wiedział za co się bierze. Powinien od poprzednika zażądać tej sprawozdawczości. A przede wszystkim tu ukłony w kierunku Nadzoru, zgromadzenia wspólników, którzy też podejrzewam nie chcą pokazać jakie decyzje podejmowali. Prosiłem żeby na Komisji Rewizyjnej mieć wgląd. Dopiero możemy zajrzeć w 2016. proszę jakie decyzje zgromadzenie wspólników czytaj zarząd podjął. O czym to świadczy? A świadczy o tym że wy chcecie w sposób bezwzględny bezkompromisowy, bezkrytyczny wprowadzać swoje rządy, swoich ludzi i nic więcej. Natomiast nie chcecie pochylić się nad tym co jest dobre. A jeszcze jest jeden szczególny przypadek. Jedna osoba chciała wskazać jak można znaleźć ten nieszczęsny 1mln. Bo my mówimy o 13 mln. A jeden oddział ma sposób na swoje problemy. I nikt nie chce rozmawiać. Pytanie dlaczego? No głosowaliście żeby usta zamknąć. To co, tzn. nie macie woli. A z drugiej strony oskarżacie nas że to opozycja nie ma woli. Nie. To wy nie macie woli. Bo nie chcecie rozmawiać o rzeczywistych kosztach. A śmiem twierdzić że gdy się tej sprawozdawczości przyjrzymy to niektóre koszty są niesłusznie przypisywane oddziałom po to żeby na zewnątrz usprawiedliwić się pod złymi decyzjami jakie chce ten zarząd podjąć. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Pan Wicestarosta, później Pan Drabik.

Zdzisław Trawczyński:

Jeśli Panie Przewodniczący pozwolę sobie na te uwagi Pana Radnego Kłopotowskiego krótko odpowiedzieć bo tak się składało, że ponad dwa lata byłem w poprzednim Zarządzie Powiatu i współpracowaliśmy razem zresztą i dzisiaj mówię z całą stanowczością że nadzoru to nie było wtedy. Tak. A kto spowodował że ten dyrektor, który najbardziej że tak powiem w momencie który w momencie małego zadłużenia spółki, myślę o dyrektorsze Okońskim, ale ja jeszcze nie skończyłem no,

niech Pan jeszcze nie porywa się Panie Radny. To kto zauważył że idzie to do wielkiej ruiny? Kto pytam się z członków zarządu? No społeczny członek Trawczyński wykrył te nieścisłości, nieprawidłowości. No tak. A zawodowi członkowie zarządu no musze powiedzieć, że Pan wystąpił o nagrodę za tą defraudację środków tej spółki. Wysoką nagrodę dla Prezesa Okońskiego. No mówmy sobie szczerze, bo Pan zagaduje Pan rzeczywistość. Co niektórzy nie znający sprawy myślą że pewnie było fajnie i wspaniale tylko że jest tak źle. I to się nie stało przez trzy miesiące. To chyba mówmy uczciwie bo to zeszło na jakieś tory powiedzmy w tej chwili już niewłaściwe. Uciekł zamysł. Mamy poprawiać czy dawać tutaj kolejną uprawiać. Cieszę się że tak jest. Także proszę bardzo realnie na to patrzeć. A jak mówimy o F01 to tylko się odniosę do jednego przykładu. 2012r. oczywiście Pan Dyrektor Okoński prowadził szpital. I jest to sierpień. Pan występuje o nagrodę, on wskazuje spadek zadłużenie do 42 tys. w skali miesiąca. Tak wykazuje F01 i już w październiku ogłasza czy listopadzie upadłość spółki. No takie przykłady też mieliśmy. To dla tych którzy nie bardzo znają te sprawy, które miały miejsce w nie tak dalekiej przyszłości. Tak to było. Mówię o faktach. Tylko o faktach chcę rozmawiać. I proszę tutaj mówić uczciwie o wszystkim jeśli tutaj chcemy porównywać cokolwiek. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Pan Radny Drabik. Proszę bardzo.

Konrad Kłopotowski:

Panie Przewodniczący, Szanowna Rado. Dobrze że Zdzisław ten problem poruszyłeś, wykryłeś. Oczywiście ty tajemniczy don Pedro wykryłeś spisek. A jaka była rzeczywistość? Szanowni Państwo. Rok 2010 spółka zamiast zacząć swoje funkcjonowanie z dniem 1 stycznia okazuje się że zaczęła funkcjonować z dniem 1 grudnia. A zarząd nowy po wyborach ukonstytuował się chyba 4. i wyobraźcie sobie że nowa spółka nie miała pieczętek, nie miał nic w ogóle. Nie przeprowadziła likwidacji. No tak. I teraz tak, po prostu tylko przykręcono szyld z SPZOZ na nowy szyld Kutnowski Szpital Samorządowy i okazuje się że w styczniu to był chyba inny jeszcze Prezes. Tam nowego Prezesa powołaliśmy chyba w połowie lutego. A tamten odszedł w takiej nie bardzo komfortowej sytuacji o której nie chcę nawet wspominać. I już wtedy jakie były straty. Zdzisław, coś z twoją pamięcią jest nie tak. Natomiast zdaje sobie sprawę, żeby nie ten Okoński o którym tak się źle wypowiadasz to kto wie czy byśmy z tego programu skorzystali. Pamiętasz ile było poprawek jak żeśmy się spieszyli? Pamiętasz? Udało się a prawda była taka, mieliśmy przez parę tygodni zablokowane konta. Jak byśmy tych pieniędzy nie dostali. I ty nie byłbyś Radnym, byłby tu zarząd komisaryczny. Ciężko ci to zrozumieć. Natomiast Prezes Okoński poczynił pewne inwestycje. Windy zostały naprawione, które przez lata nie były remontowane. Dwie windy. Kolejna rzecz. Powstał nowy oddział, neurologia, za swoje praktycznie. Dałeś złotówkę? Dało starostwo złotówkę na remont? Nie dało złotówki. Ale proszę tam mi nie przeszkadzać. Ach ten Radny, który został źle oceniony przez wyborców może krzyczeć.

Marek Jankowski:

Proszę o ciszę.

Konrad Kłopotowski:

Jeżeli były inwestycje to w rachunku ekonomicznym wiadomo że są koszty, to widzi Pan, jeżeli Pan prowadzi działalność gospodarczą to jak Pan sobie kupi maszynę, zanim się zamortyzuje to są koszty. Tak samo jak powstał nowy oddział. Poczynione zostały koszty ze względu na sprzęt. To nie oszukujmy się. To są jakieś koszty, ale widzi Pan. Niech mi Pan teraz odpowie na jedno pytanie. Prezes Okoński zwolnił w trybie art.52 Panią Dyrektor Łuczak. Wie Pan za co. Za dokumentację. A Pan ja powołał na Prezesa w nagrodę. I tu jest całe sedno sprawy.

Zdzisław Trawczyński:

Ja byłem tylko społecznym członkiem zarządu.

Konrad Kłopotowski:

Natomiast Szanowni Państwo było sporo nadywkonań, nie pamiętam wtedy dokładnie ile ok. 10 mln. to była ciężka praca lekarzy i wystarczyło sięgnąć po te pieniądze. Pytanie, co się z tymi pieniędzmi stało. Bo szpital owszem, pozbyto się Prezesa, pieniądze rzekomo miały wpłynąć, bo sam byłeś w NFZ nie powiem w jakim składzie, powiedziałeś publicznie, bo jest na Internecie że pieniądze wieziesz. Tylko tak, podjąłeś pieniądze, w szpitalu powiedzieli że ich nie ma, po drodze nikt na was nie napadł to co się z tymi pieniędzmi stało? Bo policja nie zarejestrowała. No Zdzisław. Zdzisław, chciałbym żebyśmy się z tego wytłumaczyli.

Marek Jankowski:

Panie Radny!

Konrad Kłopotowski:

Teraz ta, albo to było polityczne, polityczne z twojej strony.

Marek Jankowski:

Panie Radny!

Konrad Kłopotowski:

Albo nie miało to miejsca.

Marek Jankowski:

Wróćmy do meritum.

Konrad Kłopotowski:

I tutaj jest sedno całej tej sprawy. I szpital od tego momentu regularnie się zadłuża. I pytanie tak, do Pana Prezesa. Panie Prezesie, jest Pan nowym człowiekiem

Marek Jankowski:

Proszę o ciszę Szanowni Państwo.

Konrad Kłopotowski:

Jest Pan nowym człowiekiem, chyba nie stoi nic na przeszkodzie, żeby, jest Pan specjalistą spojrzął Pan w historię i przyjrzał się temu kiedy i jak te pieniądze zostały rozdysponowane na poszczególne oddziały. I jakie to były pieniądze. Bo powinno tak, z NFZ wtedy przyjść ok. 3,5mln. Co się z tymi pieniędzmi stało? Powiem szczerze że do dzisiaj nie wiem. Do dzisiaj nie wiem. Tak to niestety po prostu wygląda. Mimo że nastał nowy Prezes którego ty żeś wybrał, bo jeżeli chodzi o Prezesa Musiałowicza zaczął się zajmować sprawozdawczością. Oczywiście mówił to co mu przedstawiała Pani Łuczak. Pamiętasz? Byłeś świadkiem. Powiedziałem, Panie Prezesie.

Marek Jankowski:

Panie Radny! Skończmy z tymi zaszłościami historycznymi. Prosiłbym do meritum.

Konrad Kłopotowski:

Nie. Jeżeli ktoś mi zarzuca kłamstwo, niekompetencje to ja wracam do historii. Jeszcze z pamięcią u mnie nie jest tak źle. I tu się zaczyna całe nieszczęście tego szpitala. Nie są winni chirurdzy, anestezjolodzy. Problem jest gdzie indziej. A może właśnie w tym trzecim punkcie. W zarządzaniu. Dziękuję.

Marek Jankowski:

W ciągu tych czterech lat w zarządzaniu tak?

Konrad Kłopotowski:

Obecne zgromadzenie wspólników czytaj Zarząd idzie tym samym śladem. Wszystkich obwinia tylko nie to że jest złe zarządzanie. I znowu będą zatrudniani jacyś ludzie, znajomkowie itd. bo trzeba im znaleźć miejsca pracy, ale lekarze na poszczególnych oddziałach muszą ich utrzymać. I się im przypisze koszty oczywiście koszty wynagrodzeniowe. Tylko nikt nie powie że do chirurgii przyporządkowany jest jakiś Kowalski. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Proszę. Pan Wicestarosta.

Zdzisław Trawczyński:

Ja krótko. Ja nie chcę polemizować tutaj z Radnym Kłopotowskim bo to w ogóle nie ma sensu. Stek kłamstw fałszerstw itd. Ja powiedziałem trzy lata temu na sesji Rady Powiatu że mamy takiego specjalistę od kłamstwa i obłudy i dzisiaj do tego zdania utrwalił mnie Pan Radny że tego zdania nie muszę zmieniać. Bo nie można mówić rzeczy, które są nieścisłe i nie mają w ogóle sensu. No jak może społeczny członek Zarządu, kiedy byłem wtedy, miałem taką funkcję no to za co braliście pieniądze? Starosta, wicestarosta. No po co ? Za co braliście pieniądze jak ja za 1 100 zł. pełniłem za was robotę. No to o czym będziemy mówić? No to odszedłem od tego zarządu. Dziękuję i skończmy ten temat.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Pan Radny. Jeśli krótko to proszę ad vocem Pan Radny Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Zdzisław, powiem ci tak. Masz ciężki powiedzmy pomyślunek, ciężki pomyślunek.

Marek Jankowski:

Panie Radny! Proszę o szacunek dla pozostałych.

Konrad Kłopotowski:

Cały problem polega na tym że nikt ci nie bronił wglądu do sprawozdawczości, nikt ci nie bronił o zapytanie o taką czy inną decyzję. Oczywiście, ty chcesz się wykreować na jedyne go sprawiedliwego.

Marek Jankowski:

Szanowni Państwo. To nie ma nic wspólnego z bezpieczeństwem zdrowotnym mieszkańców. Takie prywatne wycieczki proszę zaprzestać. Proszę Pan Starosta.

Konrad Kłopotowski:

Ale Panie Przewodniczący, rozmawiajmy o faktach.

Marek Jankowski:

Szanowni państwo. To nie są. My mamy tu się spotkać, spotkaliśmy się w innym celu dzisiaj.

Konrad Kłopotowski:

No dobrze.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, Pan Starosta.

Konrad Kłopotowski:

Pan użył takie przymiotniki że nie mogę przejść do porządku dziennego.

Krzysztof Debich:

Szanowni Państwo! Myślę, jutro jest posiedzenie Rady Nadzorczej. Mamy wiele do zrobienia. Bardzo dziękuję żeście przyszli. Panie Przewodniczący, chce powiedzieć jeszcze raz, Zarząd bierze na siebie żeby zapewnić spokój funkcjonowania dla Zarządu szpitala proszę wszystkie pytania kierować do nas. To nie ma sensu, bo wracamy nieustająco a cyfry mówią same za siebie a jakby to już padło. 13 mln. zadłużenia tak akurat przypadek składa że się pokrywa z narastającymi stratami o czym była mowa. Musimy wyjść z tej sytuacji i musimy się zabrać do roboty. To jest ileś godzin, które Pan Prezes tu spędził a powinien przygotować się do Rady Nadzorczej, są ważne rzeczy do podejmowania kolejnych kroków. My się będziemy zajmować jako właściciele i nie dlatego że mam inne zdanie niż poprzednio, nie dlatego, tylko dlatego żeby uniknąć tej sytuacji, bo sytuacja jest trudna pod względem finansowym i wymaga nieustającej pracy. Z tego powodu straciliśmy trochę godzin. Pan Prezes przede wszystkim a Pan Prezes, dlatego jeżeli jest to możliwe ja bym chciał bardzo panie Przewodniczący podziękować, Panu Prezesowi i Radzie Nadzorczej za

przybycie i jeżeli będzie, akurat Pan Przewodniczący kierował zaproszenie nie oznacza że jest oblige do przyjścia i rozumieli. Bo gdyby rozumieli to jakby podstawowych zasad demokracji nie rozumiemy. My będziemy się starali udzielać odpowiedzi jak Zarząd Powiatu na wszystkie pytania Radnych. Dajmy Zarządowi opracować, wykonywać swoje obowiązki Przewodniczącemu Rady Nadzorczej. Jeżeli są pomysły na to żeby zwiększyć kontrakt o 1mln. zł. żeby one przyniosły, bardzo proszę to jest dyskusja z Panem Prezesem, nie dlatego że nie chcieliśmy dyskutować o kosztach, tylko tutaj padło. Nie będziemy mówić o finansach w związku z tym nie dyskutujemy na ten temat. Podziękujemy Panu Prezesowi o ostatniemu członkowi Rady Nadzorczej, bo to naprawdę dalej już nie ma sensu.

Marek Jankowski:

Pan Prezes chciał jeszcze zabrać głos z tego co pamiętam, tam w kolejności. Proszę bardzo. Pan Radny Drabik proszę bardzo, później Pan Prezes.

Marek Drabik:

Tak jak chciałem się utwierdzić w wierze i wierzyć nowej Radzie Nadzorczej, nie mniej jednak żeby to utwierdzenie było bardziej szczegółowe, chciałem zadać kilka pytań. Ponieważ dwóch członków Rady nie ma zadam je na razie jednemu, który jest. Chciałbym żeby Pan powiedział w jakich okolicznościach został Pan członkiem Rady Nadzorczej.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, Panie Mirosławie.

Mirosław Kucharski:

Witam wszystkich tutaj jeszcze raz bardzo serdecznie. Członkiem Rady Nadzorczej zostałem powołany przez Zarząd na podstawie złożonej aplikacji mówiącej o moim przygotowaniu. Wcześniej byłem Rady Nadzorczej Kasy Chorych oddziały Łódzkiego. Jestem Prezesem spółki. Mam uprawnienia członków Rady Nadzorczej i moja wiedza, moje doświadczenie uważam predysponowało do tego żebym wszedł do Rady Nadzorczej. Wcześniej, kiedy Pani Dąbrowska ogłosiła konkurs na członków Rad Nadzorczych również w tym konkursie uczestniczyłem. Byłem przesłuchiwany jako kandydat do rady Nadzorczej. Z mojej strony posiadam wszelkie możliwe kwalifikacje aby że tak powiem uczestniczyć w tym i tą funkcje wykonywać. Dziękuję bardzo.

Marek Drabik:

Dziękuję. Czy Pan sam chciał zostać członkiem Rady Nadzorczej czy do Pana się ktoś zgłosił?

Marek Jankowski:

Proszę bardzo.

Mirosław Kucharski:

Oczywiście że kwestia złożenia aplikacji wynikała z faktu że po pierwsze już taka aplikację miałem złożoną za kandydatury Pani Dąbrowskiej jak również z racji tego że rozmawiano ze mną czy mając tego typu kwalifikacje podjąłbym się funkcjonowania Rady. W związku z tym że sytuacja w spółce była ciekawa i ona dla mnie w dalszym ciągu jest ciekawa, dlatego że rozwiązywanie problemów to jest podstawa funkcjonowania i działania. Nie jest sprawą, może najłatwiej, wtedy kiedy spółka osiąga dochody i można konsumować. Ale sprawa ważniejszą to jest rozwiązywanie problemu i uczestnictwo w rozwiązywaniu problemu i ja w tym uczestnictwie, w rozwiązywaniu problemu chciałem uczestniczyć. Czy będę dalej uczestniczył, czy Państwo ocenicie mnie pozytywnie czy nie no to jest to kwestia pewnej oceny. Nie mnie na nią wpływać. I tyle. Dziękuję.

Marek Drabik:

Dziękuję. Jeszcze chciałem kolejne pytanie zadać.

Marek Jankowski:

Chciałem przypomnieć że nabór członków do Rady Nadzorczej prowadzi zgromadzenie wspólników a nie Rada Powiatu. Ja myślę że to są pytania skierowane do zgromadzenia wspólników.

Marek Drabik:

Rozumiem że Pan mi tych odpowiedzi udzieli.

Marek Jankowski:

Nie. Zgromadzenie wspólników. Jeśli Pan złoży na ręce, ona będzie udzielona na piśmie.

Marek Drabik:

Tak?

Marek Jankowski:

Jeśli ktoś nie odpowie w tej chwili ze zgromadzenia wspólników to.

Marek Drabik:

Nie mniej jednak chciałbym zadać członkom Rady Nadzorczej pytania.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo. To już myślę że ostatnie.

Marek Drabik:

Nie. Właśnie nie ostatnie.

Marek Jankowski:

To w takim razie będzie to ostatnie pytanie a później kolejne proszę skierować na piśmie do zgromadzenia wspólników.

Marek Drabik:

W takim razie pytanie następne. Czy Panowie, no teraz jest dwóch Panów.

Marek Jankowski:

Trzech.

Marek Drabik:

Już trzech. To w takim razie zadam skoro ma być przedostanie pytanie zadam Panu Handzelewiczowi. Co Pan miał na myśli mówiąc że gdy Zajda pewne okoliczności, nie cytuję dokładnie, bo nie słuchałem tego co Pan mówił bo ktoś mi to napisał, co pan miał na myśli mówiąc że w tych okolicznościach zrezygnuje Pan.

Marek Jankowski:

Proszę o ciszę.

Marek Drabik:

Zrezygnuje Pan z członkostwa w Radzie Nadzorczej. Kiedy miałoby to nastąpić?

Adam Handzelewicz:

Ja podejmę sam decyzję kiedy to będzie dobrze? Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Pan Radny Fabijański, a przepraszam Pan Prezes.

Robert Wilanowski:

Jeżeli mogę, to proszę wybaczyć, tu mówię do wszystkich państwa Radnych, bo znowu może być to czytana jako nudne to co mówię. Wielokrotnie z ust niektórych Radnych cały czas sprowadzamy problem szpitala do jednej grupy zawodowej. Nie wiem dlaczego tak bardzo niektóre osoby mają to w głowie. Jeszcze raz chce podkreślić, przedsiębiorstwo, którym jest szpital to nie jest jedna grupa zawodowa. Nie wolno deprecjonować grupy innych grup zawodowych, które służą temu szpitalowi i które dbają o dobry wizerunek tego szpitala, które pracują na rzecz tego szpitala, na rzecz tych pacjentów. Chciałbym i proszę Państwa żeby zwrócić uwagę szpital to nie są tylko lekarze i absolutnie nie jest moja intencją deprecjonowanie tej grupy zawodowej, bo to jest grupa, która ponosi jedna z najwyższych odpowiedzialności za leczenie chorych. Ale szpital to nie są tylko lekarze. Druga rzecz. Państwo mówicie o sprawozdaniu F01. Ja prosiłem o to żeby posługiwać się w granicach obowiązującego prawa. To sprawozdanie, to sprawozdanie statystyczne na podstawie ustawy o statystyce publicznej. I to sprawozdanie, to sprawozdanie kwartalne. I to jest obowiązek sprawozdawczy. Owszem zgromadzenie wspólników i Rada Nadzorcza ma prawo zażądać każdego miesiąca różnych dokumentów także i takich, które informują o sytuacji finansowej szpitala. Ale jeżeli Państwo oczekujecie druku F01 to jest to sprawozdanie kwartalne. To jest sprawozdanie, które każdego kwartału my przygotowujemy i kończymy na koniec roku IV kwartałem. Jeżeli chodzi teraz o nasz występ, jeżeli mogę prosić Państwa o jednak zwolnienie nas już z uczestniczenia w sesji. Chciałem się przygotować do jutrzejszej pracy i do spotkania

Rady Nadzorczej. I pragnę Państwu wszystkim podziękować za to że tak cierpliwie słuchaliście też strony i zarządu i Rady Nadzorczej. Chciałem również podziękować tym z Państwa, którzy wczoraj byli na spotkaniu przyjaciół, dobrodziejów szpitala. Było bardzo dużo osób z samorządu Powiatu Kutnowskiego a szczególnie Radnym i przedstawicielom Samorządu Powiatowego. Bardzo dziękuję za ta manifestację przynależności do tego miejsca, do tego szpitala. Jeszcze raz bardzo Dziękuję za dzisiejsze spotkanie. Jeżeli bym mógł to bardzo proszę o zwolnienie mnie bym mógł wykonywać swoje obowiązki służbowe.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Pan Filipiak tak?

Zbigniew Filipiak:

Wysoka Rado. Ja dziękuję państwu serdecznie za to że poświęciliście grono cennego czasu, który powinien być spożytkowany gdzieś indziej. Tak jak mówił Starosta, bierzemy całą odpowiedzialność za funkcjonowanie tego szpitala i bierzemy również na siebie ciężar odpowiedzi. Tak ja jestem gołosłowny. Chciałem tylko ad vocem odpowiedzi Pani byłej Starosty. Mój stosunek do prawa się nie zmienił, absolutnie. Będąc Radnym opozycyjnym czy Radnym koalicyjnym. Oczekuję, proszę państwa chciałbym żebyśmy mieli konstruktywna opozycję, bo opozycja konstruktywna jest jak najbardziej potrzebna tej Radzie, ale konstruktywna. Nie kopanie się z koniem tak jak robi to Konrad Kłopotowski bo to nie ma sensu. To jest zmarnowane 6 czy 5 godzin naszego cennego czasu. Dziękuję bardzo. Panie Przewodniczący wniosek formalny, 5min. przerwy.

Marek Jankowski:

Pan Fabijański jeszcze się wcześniej zgłaszał przed wnioskiem.

Robert Fabijański:

Ja mam taka prośbę do Radnych żeby pytania w sprawie szpitala zamiast skierować do Zarządu szpitala, rady Nadzorczej kierować do Zarządu Powiatu, którzy są wybrani spośród Radnych i nam odpowiedzą na te pytania.

Marek Jankowski:

Szanowni Państwo bo jeżeli byśmy mogli tą debatę zakończyć to byśmy nie wprowadzali przerwy, a jeśli debatujemy dalej to zwolnimy tutaj Radę i Prezesa, a będziemy po przerwie obradować dalej. Proszę Pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Panie Przewodniczący, żebyśmy mogli to Kończyć szybko to chcielibyśmy mieć możliwość zadawania pytań. Natomiast wiele tu jakiś uwag ze strony zgromadzenia współników, ze strony zarządu. Niekoniecznie trafnych jest pod adresem opozycji. To wprowadza zamieszanie. Bo opozycji nie wolno pytać. Proszę , wypowiedź Pana Filipiaka. Konstruktywną opozycję. Czy on wie co to słowo oznacza? A ze uważa że go kopnąłem to go zaboląła prawda. Bo oczywiście on by chciał żeby mu laurkę

wymalować. Zdzisław to jak ja patrzę to jeszcze trochę zrobi sobie zdjęcie Krzysztofa i będzie się do niego modlił.

Marek Jankowski:

Kończymy dyskusję, bo ona do niczego nie prowadzi.

Konrad Kłopotowski:

Natomiast chciałbym tu Prezesom podziękować, przepraszam, ja muszę wypowiedzieć się krytycznie do Zarządu. Jeżeli Radni dzisiaj przybyli po to żeby dzisiaj dowiedzieć się i rozmawiać na temat bezpieczeństwa zdrowotnego szpitala, to ja uważam że zabrakło czego? Ano tego że zarząd bał się udzielić odpowiedzi na nurtujące nas pytanie i udzielić głosu przedstawicielowi od strony ekonomicznej chirurgów. I to jest całe nieszczęście, które będzie pokutować i będzie odbijać nam się czkawką. Bo jeżeli mówimy o samych procedurach jednocześnie nas się straszy 13 mln. 10 mln. a jeżeli jest przedstawiciel, który widzi szansę albo chce się na ten temat wypowiedzieć, to przepraszam, jakim prawem Starosta Lub członek zarządu uniemożliwia to. Przepraszam, czy to jest osoba, która naprawdę chce żeby ten szpital funkcjonował a może chce sobie zawłaszczyć go tylko że chce być cwańszy od poprzedniego zarządu.

Marek Jankowski:

Panie Radny. To nie Starosta, to Rada zdecydowała że te negocjacje mają trwać na innym poziomie. Na poziomie Zarządu spółki z Ordynatorami.

Konrad Kłopotowski:

Ale Panie Przewodniczący.

Marek Jankowski:

5 min. przerwy szanowni Państwo.

Konrad Kłopotowski:

Chwileczkę.

Marek Jankowski:

I dziękuję Radzie Nadzorczej i Panu Prezesowi.

PRZERWA

Marek Jankowski:

Kto z Państwa Radnych jeszcze chciałby zabrać głos w tym punkcie. Proszę bardzo Pan Radny Drabik.

Marek Drabik:

Poczekamy aż może usiądą wszyscy.

Marek Jankowski:

Proszę o ciszę Szanowni Państwo. Proszę bardzo.

Marek Drabik:

Chciałem odnieść się do spotkania które odbyło się 9 marca 2015r. w Starostwie. Jeżeli ktoś z Zarządu, bo obywateli nie ma, niech przybliży tematykę spotkania. Ja czytam z treści krótkiej Doś lapidarnej podejmowane tam były jakieś ważne rozmowy z przedstawicielami gmin. Chciałbym wiedzieć ile tak naprawdę tych przedstawicieli było. Bo na zdjęciu dopatrzyłem się czterech.

Marek Jankowski:

Odpowiedź przedstawicieli Zarządu jest taka że nie dotyczy porządku obrad.

Marek Drabik:

Ale kto to ocenia że nie dotyczy porządku obrad? Tematyka czyli rozmowy dotyczyły szpitala. Starosta zachęcał, ale mogę skończyć? Starosta zachęcał przedstawicieli gmin, rozumiem wójtów, burmistrzów etc. Kto tam był do tego żeby przyczynili się no nie wiem, rozumiem to tak, nie poprawiali wizerunku szpitala. Jeżeli prawa wizerunku szpitala. Czego oni tam wrzeszczą w kółko z tyłu no. Chodzi mi o to żeby ktos mi rozsądnie wyjaśnił o czym mówiono na tym spotkaniu i Jacy przedstawiciele gmin byli w temacie dotyczącym szpitala i zapewnienia leczenia mieszkańcom powiatu. Rozumiem część spotkania tego dotyczyła.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo Pan radny Filipiak, członek Zarządu.

Zbigniew Filipiak:

Panie Przewodniczący, Wysoka Rado. Ja przypomnę że to nie jest tematem tego spotkania. Na to pytanie odpowiemy na pewno na najbliższej sesji zwyczajnej. Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:

Rozumiem tam będzie sprawozdanie z działalności zarządu i będzie czas na zadawanie tych pytań wtedy. Proszę bardzo, Pan Radny Drabik.

Marek Drabik:

Czyli rozumiem, że dzisiaj mi nie odpowiecie Państwo. Nie chcecie, nie chcecie. No dobrze. Proszę zapisać w protokole Pan Filipiak powiedział nie chcemy. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Pan Radny. Pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Szanowni Państwo. Ponieważ nie ma tu przedstawicieli Zarządu ze szpitala, ani Rady Nadzorczej więc zapytam zgromadzenia wspólników. Jakie koszty są związane z Zarządem spółki?

Zdzisław Trawczyński:

Panie Przewodniczący, jeśli mogę odpowiedzieć chodzi Panu radnemu o uposażenie miesięczne tak? O pensje.

Konrad Kłopotowski:

Całego Zarządu. Jakie jest uposażenie itd. i obsługi. Jakie są to koszty? No. Jakiego rzędu? Zmieniono skład personalny. Zmieniono umowy.

Zdzisław Trawczyński:

Ja bezpośrednio się nie zajmuję szpitalem, ale orientację jakąś mam. Nie chcę żeby o brak precyzji powiedzmy co do kwoty tutaj rzucał bo orientację jakąś globalną mam i taka mi wystarczy, może to damy na piśmie bo nie chciałbym rzucać liczbami a potem Pan Radny mnie złapie o powie a tam 3 zł . powiedziałeś za mało.

Marek Jankowski:

Szanowni Państwo, chodzi o to że to pytanie zostało już zadane przez panią Gal-Grabowską i mamy je tutaj zanotowane do protokołu i ta odpowiedź będzie udzielona na piśmie.

Konrad Kłopotowski:

No to kolejne pytanie.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo. Pan Radny Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Ponieważ też jesteście zgromadzeniem wspólników macie całą sprawozdawczość F01 u siebie, więc jakie koszty wspomagające jakiego są rzędu w spółce?

Marek Jankowski:

Proszę o sprecyzowanie tego pytania. Co to są koszty wspomagające?

Konrad Kłopotowski:

Ano właśnie, pytam fachowców.

Zbigniew Filipiak:

Pierwszy raz słyszę takie określenie, koszty wspomagające. Nie wiem, koszty długopisów, energii, może wody mineralnej. Precyzyjnie Pani Radny.

Konrad Kłopotowski:

Panie Przewodniczący. Mamy tutaj doktora nauk ekonomicznych, może wytłumaczy koledze Filipiakowi, bo nie wie o czym jest pytanie. Bardzo proszę Panie Doktorze, Pan udzieli.

Marek Jankowski:

Są to koszty wspomagające rozumiem o szpital chodzi tak?

Konrad Kłopotowski:

O spółce szpitala. Żeście nie pozwolili zadać pytania, Przewodniczącemu zarządu, więc odpowiadajcie sami, ponieważ do was też dochodzi sprawozdawczość. Dziękuję.

Piotr Łaszewski:

Nie wydaje mi się żeby było w moich kompetencjach definiowanie pojęcia takiego, które autor miał na myśli. Jeżeli Pan chce konkretnej odpowiedzi na pytanie, ja proponuję zadać na piśmie z przytoczeniem odpowiedniej definicji takiego pojęcia. Pan używa pojęcia koszty wspomagające, to proszę je samemu zdefiniować.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Proszę Pan Marek Ciapała.

Marek Ciapała:

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo Radni, Szanowni państwo. Ja mam takie pytanie. Kiedy zostanie opracowana strategia bezpieczeństwa zdrowotnego mieszkańców powiatu kutnowskiego? I Proszę Państwa jeszcze jedno, z uwzględnieniem sytuacji finansowej i organizacyjnej Kutnowskiego Szpitala. Ja rozumiem że na dzień dzisiejszy taka strategia nie jest przygotowana. Być może będzie to wykonywał nowy dyrektor, nowo zatrudniony dyrektor szpitala.

Marek Jankowski:

Rozumiem. Czy ktoś z Zarządu?

Zdzisław Trawczyński:

Panie Radny, jeśli chodzi o strategię pisana dla tego szpitala to ja ich pamiętam przynajmniej kilka. Tylko pisane strategii z całym uznaniem jako słusznej znaczenia kierunków planów działań, ale te strategię, które my mamy są wystarczające. I ta ostatnia na pewno też. Trzeba ją dopasować, modyfikować, ale pisanie strategii a zrobienie z tego użytków w czasie to nigdy nie miało miejsca. Także raczej bym się skupił uwagę Radnych żeby wykonywać strategię, lokalizować strategię a nie ją pisać kolejną, bo możemy wydawać pieniądze, jak to bywało, mamy takie doświadczenie i marnowanie pieniędzy. Przywiązujemy uwagę do małych, może to nie jest mała sprawa, ale do nie zbyt istotnych na dany moment naszych działań na ten moment stąd są pewne zapóźnienia w tych oczekiwanych przez społeczeństwo realizacji jakiś zadań.

Marek Jankowski:

Pan Radny Ciapała chciał dopytać. Proszę.

Marek Ciapała:

Może to było za bardzo szerokie w ogóle zadane. Dlatego chciałem doprecyzować troszeczkę inaczej. Może plan naprawczy w ogóle szpitala to już uważam, że chyba coś takiego powinno chyba skonsultować tym bardziej, że mamy nowy zarząd, nowe władze etc. Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:

Proszę Pan Filipiak.

Zbigniew Filipiak:

Panie Przewodniczący, Wysoka Rado. Z informacji, które mamy od zarządu spółki taki plan opracowywany i na najbliższym posiedzeniu zajrzę, we wtorek tak? Nie, czy w czwartek, zostanie zatwierdzony przez Radę Nadzorczą, Proszę Państwa i zgodnie z prawem przejdzie całą procedurę również do nas. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Proszę, Pan Ciapała.

Marek Ciapała:

Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:

Proszę Pan Drabik.

Marek Drabik:

Tak, ja taką małą. Nie dopuszczali nas wcześniej do głosu związaną jeszcze z obecnością Rady Nadzorczej tutaj mi się kojarzyło jakoś zatrzymanie wszystkich posłów PSLu za alkohol podczas wyborów samorządowych. Ale może to tylko taki przypadek. Ale ja tu czytam, że w planie Państwa ugrupowania. To jest stworzenie strategii rozwoju bezpieczeństwa zdrowia dla mieszkańców powiatu kutnowskiego. Pisz jak wół, a przed chwilą dwaj Panowie Radni zaprzeczają, że czegoś takiego nie będzie bo szkoda pieniędzy. Na początku mamiliście wyborców że coś takiego będzie a teraz prawda, już się wycofujecie. Krótko mówiąc oszukujecie wyborców.

Zdzisław Trawczyński:

No trudno pisać to co jest.

Marek Jankowski:

Pan Wicestarosta.

Zdzisław Trawczyński:

Powiedziałem że nie ma takiej potrzeby, bo strategię trzeba realizować, ona już jest. Ewentualnie modyfikować jeśli sytuacja tego wymaga i tak rozumiemy. Nie piszmy tylko strategii, bo zmarnujemy tylko pieniądze i czas niepotrzebnie.

Marek Jankowski:

Proszę, Pan Filipiak i Pan Kłopotowski.

Zbigniew Filipiak:

Ja tylko dwa słowa o zwolnieniu. Proszę Państwa, oczywiście ja jestem za planowaniem, bo naprawdę żeby mówić o zarządzaniu, planowanie strategiczne i tego się nie uniknie. Tylko Proszę Państwa musimy określić sobie takie rzeczy czy

będziemy mieli szpital, w jakiej formie, kto będzie właścicielem, kto będzie zarządcą, jest szpital, potrzebuje planu. Później dołożymy POZety, apteki, straż pożarną. Mówimy o całym systemie, Proszę Państwa. Jest to obszerna rzecz, ale na ten moment musimy mieć pewność, że ten szpital w takiej formie jak jest teraz on zostanie. Za moment to będziemy mieli i będziemy mogli wprowadzać następne zadania planistyczne. Tak to się odbywa. Dziękuję.

Zdzisław Trawczyński:

Ja jeszcze tylko dopowiem. Ja już się na temat strategii takiej powiedziałem dzisiaj. Powiedziałem że szpital przyjął kierunek, proszę to zauważyć, przyjął kierunek funkcjonowania przy 100% udziałach posiadania samorządu powiatu. Czyli nie ma obcych źródeł dofinansowania czy pomocy współudziału w realizowaniu zadań powiatu. Tylko jest to, bierzemy to na swoje barki że tak powiem, tylko jak to jest trudne to też mówiłem. Czy temu wyzwaniu podoła powiat finansowemu bo nikt z was tutaj Radnych nie wskazuje problemu finansowego a żeby według nie tylko moich powiedzmy ocen specjalistów z branży tego szpitala żeby dostosowania do tego co już mówiłem wcześniej do warunków jakie musi szpital spełnić do końca 2016 r. z dociepleniem, z doposażeniem, sprzęt itd. Jest to rząd 30mln. zł. tylko na te cele. Jeszcze jeśli dodamy zobowiązania jeszcze 12 na dzisiaj, mamy sumę jaką? I teraz ktos stanowił jak podołać tym obciążeniom. Strategia wskazuje nam własne siły. Mamy tym się zająć. To jest strategia. Nie wiem, obcy kapitał, zewnętrzny kapitał tylko nasz kapitał. I tyle.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, Pan Radny Kłopotowski, później Pani Gal-Grabowska.

Konrad Kłopotowski:

Panie Przewodniczący chciałbym najpierw sprostować wypowiedź powiedzmy Pana Filipiaka. Bo chyba nie wie o czym mówi. Mówi że weźmiemy się za szpital, potem za POZety i straż pożarną. Chciałem stwierdzić że POZety są już dawno prywatne. Nie wiem czy on chce straż pożarną sprywatyzować. No powiem szczerze, no nie masz się co tu burzyć ale tak żeś powiedział. Natomiast chciałbym zapytać, ponieważ tutaj padło takie stwierdzenie że jest kolejny audyt w szpitalu. I chciałbym się dowiedzieć czego dotyczy. Przewodniczący tutaj szpitala nie zaprzeczył kiedy mówca powiedział. są zatrudnione dwie osoby podobnie specjaliści ekonomiści i Bóg wie od czego, od logistyki, marketingu i zarządzania i nie wiadomo jakich specjalności. Może byśmy się dowiedzieli. Bo ja sądziłem że od rady nadzorczej będziemy takie informacje mieli. Okazuje się że Rada Nadzorcza pracuje jednoosobowo w osobie Pana Andrzeja Handzelewicza. I on nadaje ton tej Radzie Nadzorczej. Zgromadzenie wspólników pracuje też jednoosobowo. Góru Pan Krzysiu Debich wszyscy się do niego modlą. Co on zadecyduje tak to wygląda. Wszyscy popierają. Tak? A nie widzę sprawozdawczości. Dlatego poprosiłem żeby na dzisiejsze spotkanie przedstawić nam takie sprawozdanie i powiedziałem pani Monice że dobrze by było żeby oprócz obecności Radny Nadzorczej i zgromadzenia powiedzmy wspólników zatem była sprawozdawczość. W tym byłby obraz pracy i kierunku, w jakim kierunku my zmierzamy. I Zdzisław cały czas jest do meritum co to jest za audyt w kolejnym

szpitalu, bo zaprzeczasz sobie że już dosyć tych audytów, więc czego ma to dotyczyć i jakie będą koszty tego?

Marek Jankowski:

Pan Radny Filipiak ad vocem chciał, później Pan Wicestarosta.

Zbigniew Filipiak:

Dziękuję bardzo. Panie Przewodniczący, nie powiedzmy tylko jestem Filipiak od urodzenia, takie nazwisko mam po tatusiu i cieszę się bardzo. Kolejna sprawa. Pewny jestem, bo ja w to nie wątpię. Nie mam możliwości

Konrad Kłopotowski:

Ja mam wątpliwości bo ty z takiej opcji liberalnej jesteś.

Marek Jankowski:

Panie Radny! Panie Radny! Proszę o odrobinę przyzwoitości.

Zbigniew Filipiak:

Rozmawiamy praktycznie o wielu rzeczach i długo. Padło wiele pytań i tak naprawdę nie wiem na które mam odpowiedzieć. Jeżeli chodzi o audyt to Prezes powiedział wyraźnie. Audytowana jest jednostka nie będąca w strukturze spółki Kutnowski Szpital Samorządowy, są tam również podmioty prywatne i to któryś z tych podmiotów, nie wiem. Jeżeli Pan sobie życzy taką odpowiedź dostanie Pan na piśmie. Nie wiem, jeszcze na jakieś pytania proszę doprecyzować na piśmie i odpowiemy.

Konrad Kłopotowski:

Ad vocem.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, Pan Radny ad vocem.

Konrad Kłopotowski:

Ponieważ zmienił się Pan z sesji na sesję muszę ku mojemu zdziwieniu, zmienił się Pan na złe. A to dlatego, że tak, zamiast ta sesja być merytoryczna i ukierunkowana, że jeżeli mówca pociąga jakiś wątek to mu się nie przerywa. A nie z drugiej Sali jeden mówi o morzu bałtyckim a inny mówi np. o górach świętokrzyskich. Albo mówimy o jednym i ten wątek ciągniemy albo po prostu skaczemy sobie. Więc co to za prowadzenie sesji?

Marek Jankowski:

Rozumiem że wątek morza dotyczy Kutnowskiego Szpitala Samorządowego np..

Konrad Kłopotowski:

Tak, inteligentny Pan jest.

Marek Jankowski:

Dziękuję.

Konrad Kłopotowski:

Natomiast wracając do Pana Filipiaka, ja nigdy w to nie wątpię, tylko przywołuję żebyś miał tę nutę obywatelstwa.

Marek Jankowski:

Szanowni państwo. Zaraz skończę tę sesję bo takie prawo mam, gdy będziecie odbiegać od tematu. To ja nie widzę tu powodu siedzieć do 21,22 i wysłuchiwać że ktoś się chce z kimś pokłócić.

Konrad Kłopotowski:

Czego ten audyt dotyczy? Jakiej firmy zewnętrznej? I kto taka decyzję podjął? O jaką firmę zewnętrzną chodzi? Co my mamy do prywatnej firmy zewnętrznej żeby ją audytować. Rozumiem, że własne jednostki, ale obca firma? Jaki to przepis? Na jakiej to podstawie?

Marek Jankowski:

Proszę Pan Filipiak chciał się odnieść.

Zbigniew Filipiak:

Dziękuję bardzo. Panie Przewodniczący nie wiem. Pan Radny nie słyszy. To nie my audytujemy tylko jest kontrola zewnętrzna. Nie wiem czy to jest NFZ czy NIK czy jakaś inna jeszcze instytucja powołana do kontroli ale nie robi tego zarząd powiatu czy organ kontrolny powiatu. No Pan nie słyszy. Przypomina mi się jeszcze ta rzecz o której Pan mówił. Ja mówiłem o systemie ochrony zdrowia. Pan tego nie rozumie. System ochrony zdrowia mieszczą się i POZety i wszelkie inne jednostki instytucji działającej na rzecz ochrony zdrowia. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Ad vocem? Proszę bardzo.

Konrad Kłopotowski:

Panie Przewodniczący, to ja czegoś tu nie rozumiem. Bo przede wszystkim od kiedy to zgromadzenie wspólników ma swoją jurysdykcję POZetach. Przecież mi do przychodni nie mamy nic. One są oddzielne podmioty spełniające i świadczące usługi medyczne. Ale chwileczkę, bezpieczeństwo zdrowotne.

Marek Jankowski:

Proszę o ciszę.

Konrad Kłopotowski:

Ale Szanowni Państwo. To nie my ustalamy strategię, my nie mamy wpływu na lokalizację czym te POZety się zajmują. Nie mamy wpływu. Nawet na skład personelu nie mamy wpływu. Więc o czy my mówimy.

Zdzisław Trawczyński:

Na szczęście nie mamy bo byśmy namieszały i byłoby jeszcze gorzej.

Konrad Kłopotowski:

Natomiast my możemy wskazać gdzie statystycznie, pod jakim adresem się znajdują. I tylko tyle i aż tyle. Natomiast ja zadaje jeszcze raz pytanie, pan mówi że nie wie czego ten audyt dotyczy. Najwyraźniej z trybuny padło pytanie, że jakaś firma zewnętrzna ma audytować, przeprowadzić audyt ekonomiczny skoro mamy fachowców zatrudnionych. W osobach Prezesa i jego zastępców. O co tu tak naprawdę chodzi?

Zbigniew Filipiak:

Jeszcze raz powtarzam.

Marek Jankowski:

Proszę Pan Filipiak.

Zbigniew Filipiak:

To nie jest audyt w szpitalu. W Kutnowskim Szpitalu w Spółce Samorządowej. Jest to w podmiocie który wynajmuje te pomieszczenia Proszę Państwa.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Pani Gal-Grabowska, proszę bardzo.

Konrad Kłopotowski:

Może na piśmie. Panie Przewodniczący, może na piśmie.

Marek Jankowski:

Pan powiedział że będzie to wyjaśnione na piśmie.

Konrad Kłopotowski:

Bo on nie wie o co chodzi.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo Pani Gal-Grabowska.

Mirosława Gal-Grabowska:

Panie Przewodniczący. Pan Wicestarosta powiedział o tym że potrzebne są pieniądze dla szpitala. Chciałam dopytać czy prowadzicie państwo rozmowy z bankami z jakimi i czy ewentualnie inwestorami? Jakimi? Co z PZU? Dziękuję.

Marek Jankowski:

Pisze bardzo.

Zdzisław Trawczyński:

Nie wiem właśnie. Były te nadzieje. Ja sam uczestniczyłem w rozmowach, Pani Radna wie wcześniej w rozmowach z PZU. Ja muszę powiedzieć dobre oczekiwania rozmów

takie wynikały też tylko jakoś po tym PZU nie podjęło że tak powiem tych deklarowanych zadań, które miało wykonać przed ewentualnym podpisaniem umowy. Ja pamiętam, tak, zaraz powiem dlaczego gdzie i kiedy. Bo akurat mówię to co wiem, bo wiem. Rozmowy no odbywaliśmy z początkiem grudnia jak pamiętam i umówiliśmy się w Warszawie jak pamiętam że mniej więcej od stycznia PZU przysłało do szpitala Kutnowskiego rzeczoznawcę bądź rzeczoznawców żeby ocenić stan szpitala czy nasz sugerowany wkład czy zobowiązanie jakie by wynikało bo finansowe na PZU oszacowane przez nas na około 50mln. po tych wszystkich łącznie wydatków jakie należy tutaj ponieść czy włożone że tak powiem wkładu finansowego włożonego i nie przeraziło. I ja się z tego cieszyłem. I nie przeraziła ta suma 50mln. Dobrze ale my sprawdzimy czy macie rację. Mają prawo. Oczywiście ten, nie wiem czy o ten audyt nie chodzi, bo remontowa firma że się spóźnili, którzy się pokazali tutaj w tym szpitalu. To może to co Pan Radny Kłopotowski pyta to może, no właśnie to może nie jest akurat ten audyt. Robione na tutaj własnymi siłami z PZU. Myślę że to nie jest ten temat. Ale tak jakby wydaje mi się że troszeczkę powietrze z PZU zeszło. Mam swoje podejrzenia dlaczego tak się dzieje ale nie potwierdzone ale nie będę się ustosunkowywał do tego tematu, chociaż mam duże nadzieje. Musze powiedzieć że nie tylko PZU jest zainteresowane co nas też cieszy z tej racji, że no nie jest tak chyba jeszcze źle z tym szpitalem skoro jest zainteresowanie. No dwie firmy np. prowadzące szpital jedna w Rawie Mazowieckiej, druga w Łasku i zdaje się że nie tylko te. Ale mówię że zainteresowanie jest. Nie wiem czy Pan Starosta by nie powiedział bardziej czytelnie. Przegląd PZU czy szpitala naszego ocena jego nastąpiła czy nie nastąpiła bo ja ma takie informacje że jest jakiś audyt to jest właśnie w tym kierunku robiony audyt tutaj czy nie. Bardzo proszę.

Konrad Kłopotowski:

Panie Przewodniczący. Może zrobimy krótką przerwę i zgromadzenie współników zastanowi się.

Marek Jankowski:

Pan Starosta, proszę bardzo.

Zdzisław Trawczyński:

Jeszcze raz tylko powtórzę. Był taki Zarząd w którym Pan uczestniczył i znał się Pan na wszystkim, nawet na zakładaniu domofonów a my się tak na wszystkim nie znamy, a jak się nie znamy to robimy podział, wynajmujemy specjalistów i taka jest różnica. Dziękuję.

Konrad Kłopotowski:

Ad vocem chciałbym.

Marek Jankowski:

Proszę Pan Starosta. W sprawie współpracy z firmami było pytanie Pani Gal-Grabowskiej. Miedzy bankami, PZU, jakie są zainteresowania w tej kwestii. Proszę Pan Starosta.

Krzysztof Debich:

Po rozmowie z PZU ponieważ rzeczywiście były dostarczane dokumenty do nich, rozmawiałem jakiś czas temu, poprosiłem o zatrzymanie rozmów o przedstawienia pewnych rozstrzygnięć, bo Państwo z PZU mieli się zastanawiać nad sposobem dalszego funkcjonowania tej spółki i wyrazić swoją opinię. Musimy najpierw rozpoznać to co jest, ponieważ oni się spóźnili w miesiącu grudniu że liczyliśmy że w grudniu zakończą, bardzo wcześnie miała wejść osoba byśmy na styczeń mieli. Więc zatrzymaliśmy to do 30 kwietnia. No jutro jest rada Nadzorcza m.in. Na te tematy. Będziemy rozmawiać o dalszym kierunku dalszego postępowania, będzie dalszy regulamin organizacyjny itd. Wtedy podejmiemy dalszą decyzję. Dalej mamy list intencyjny zobowiązujący w którym deklarowaliśmy że jakby zakończymy ze strony PZU ewentualnie do końca czerwca. Więc to powinno wystarczyć. Jeżeli będzie potrzeba odblokowania tych rozmów.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Pan Radny Drabik.

Marek Drabik:

Skorzystam z okazji że Pan Starosta wrócił może Pan mi odpowie na pytanie. Wracam do tego spotkania 9 marca i czytam tutaj- wrócił się tak że z prośbą do samorządów o kredyt zaufania społecznego do zmian dokonywanych KSS. Uważam że wiąże się to z dzisiejszym tematem dzisiejszej sesji, dlatego chciałbym by Pan przybliżył ten temat jakie jest stanowisko wójtów którzy byli bo oglądając stronę internetową starostwa zauważyłem, że było 4, może 5 w porywach.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo.

Krzysztof Debich:

4 czy 5 w porywach. Umocowani. Nie było wójta z Krzyżanowa, Bedlna, nie było Prezydenta Miasta. Pozostali z tego co pamiętam to byli. No mam listę obecności chyba na to spotkanie. Musielibyśmy sprawdzić. Po pierwsze wójtowie mówili ośrodkach finansowych. Myślę że byli w pewnym sensie przyzwyczajeni do takich rozmów o jakich pieniądzach mówimy. Więc jak powiedziałem że tak naprawdę nie chodzi o to że występujemy do nich po pieniądze bo skala przedsięwzięcia jest tutaj dużo większa niż ich wszystkie możliwości finansowania inwestycji. Myślę że przez te wszystkie lata za wyjątkiem może miasta Kutno który może sobie pozwolić na tego typu rozmowę. Ale myślę że spotkanie zakończyło się takim pozytywnym nastawieniem do funkcjonowania, do zmian szpitala, bo staraliśmy się do pasować informacje jak ona wygląda. Oni też zapewne tą informację mieli bo radni w ich gminach się pytają w jakim kierunku to zmierza.

Marek Jankowski:

Proszę Pan Drabik.

Marek Drabik:

Obiecaliście państwo wyborcom utrzymanie dotychczasowego zakresu świadczeń szpitala także poszerzenia ofert usług medycznych. I tutaj słuchałem Pana Handzelewicza, rozumiem że on tu rządzi ta Radą, przynajmniej tak z wypowiedzi widać no że te oddziały niektóre szpitalne są tak nierentowne że zastanawiają się wręcz, takie odniosłem wrażenie, nad likwidacją. Czy to się nie kłóci z tym co zapowiadaliście? Ja uważam że tak.

Marek Jankowski:

Proszę Pan Starosta.

Krzysztof Debich:

Nie zauważyłem żeby użył Pan Handzelewicz słowo likwidacja.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Inne pytania proszę.

Marek Drabik:

Kolejna Państwa obietnica, pozyskanie środków zewnętrznych. Jak to na dzień dzisiejszy z tymi środkami to wygląda? Jest jakaś nadzieja że je zdobędziecie czy nie?

Marek Jankowski:

Rozumiem że chodzi o szpital?

Marek Drabik:

Tylko i wyłącznie.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo za uściślenie pytania. Proszę bardzo.

Krzysztof Debich:

Tak. Są takie widoki i właśnie finalizujemy rozmowy. Będziemy oczekiwać na decyzję z banku DNB. Ale jak będzie finał tego to i tak decyzje podejmie wysoka Rada a nie zarząd powiatu. I przedstawi odpowiednie oferty.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, Pan Drabik.

Marek Drabik:

Kolejna z odpowiedzi Pana Handzelewicza. Czytam- zatrzymać niekontrolowany wpływ pieniędzy ze szpitala. Czy Panom coś wiadomo jest o tym wpływie oprócz tego co Pan Handzelewicz mówił? Czy Pan ma jakiś pomysł na dotrzymanie tego?

Marek Jankowski:

Proszę bardzo Pan Starosta.

Krzysztof Debich:

To są sprawy o których tu zostało powiedziane na sesji. Ja też o tym mówiłem. Jako przykład podawałem przygotowanie *nieczytelny zapis* i dla informatyków no i pozostałe rzeczy. O tym było informowane. Takie rzeczy nieuzasadnionych wpływów trzeba blokować. O tym też mówiłem i mówił Prezes. I to jest robione na bieżąco.

Marek Jankowski:

Proszę Pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Mam takie pytanie. Kiedy będziemy mieli wgląd do sprawozdawczości zgromadzenia wspólników? Bo wydawało mi się że dzisiaj będzie też jakieś, przedstawiona sprawozdawczość. Tego dnia odbyło się spotkanie zgromadzenia wspólników, takie decyzje zostały podjęte innego dnia itd. Póki co kolega wcześniej zapytał jednego z członków Rady Nadzorczej jak to się stało że został Pan członkiem Rady Nadzorczej? Akurat nikogo nie było z przedstawicieli Zarządu. Pytanie takim układzie do was, na jakiej podstawie wy żeście tak skompletowali tą radę Nadzorczą? Skompletowali czy powołali, no. Wszystko jedno. Czym żeście się kierowali? No powołali, no.

Krzysztof Debich:

Najlepszymi kompetencjami.

Konrad Kłopotowski:

A czy my możemy te kompetencje na piśmie zobaczyć?

Krzysztof Debich:

Członkowie Rady Nadzorczej byli przedstawiani, a jeden nawet dzisiaj się przedstawiał i wydaje mi się że to są bardzo dobre kompetencje.

Konrad Kłopotowski:

Ten casting był jakoś nie pełny, no. Nie chcieliśmy za bardzo człowieka w szczegóły wpędzać. Tak ogólnie powiedział o sobie. Natomiast chcieliśmy znać u źródła przede wszystkim, zgromadzenie wspólników bo uważam że tego też powiedzmy wymaga kultura. Sądzę że wy żeście się spotkali i tych osób było więcej, ale żeście wskazali na tych. I chcemy wiedzieć dlaczego te a nie inne i dobrze by było byśmy spojrzeli w ich dokumenty.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, Pan Starosta.

Krzysztof Debich:

Z tego co pamiętam wypowiadałem się i przedstawiałem osoby na któreś sesji więc odsyłam do protokołu z sesji posiedzenia rady Powiatu.

Marek Jankowski:

Proszę, Pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Panie Przewodniczący, akurat pamiętam tą sesję, ale prosiłem żeby zgromadzenie wspólników przedstawiło nam i uchwały, które były podejmowane i jednocześnie CV i inne dokumenty, które wpływały, żebyśmy mogli się przyjrzeć. Czym się kierowało zgromadzenie wspólników powołując te osoby.

Marek Jankowski:

Pan Wicestarosta.

Zdzisław Trawczyński:

Z mojego spostrzeżenia powiem, bo jestem członkiem rady Wspólników i te sprawy też mi są znane. Przede wszystkim żeby skończyć z ludźmi dojeżdżającymi do Kutna 100,150km. Doraźnie raz w miesiącu, i na przedstawione przez Zarząd tylko i wyłącznie dokumenty jakaś tam praca 2 czy 3 godziny za biurkiem, dyspozycje dla Zarządu spółki. Bez możliwości czy nawet oddziaływania opinii społecznej, bo nie docierała tak szybko do Stargardu, Otwocka czy gdzieś indziej niż dociera np. do Handzelewicza czy do Pana Kucharskiego. Jeden z panów też jest mieszkańcem Powiatu Kutnowskiego. Tak jak miałem tutaj taką informację także wszyscy są związani z tym terenem. To był taki no jeden z naszych wymogów. Związani z tym terenem, żeby czuli presję społeczną za to co robią i co wykonują. I to nam się udało zrobić. A w dodatku że mieli jeszcze kwalifikacje i pełne wykształcenie. I to też nam się udało. Także ja nie mam osobiście żadnych wątpliwości czy ta Rada jest merytoryczna czy nie. Uważam że jest merytoryczna.

Krzysztof Debich:

Panie Przewodniczący, dziękuję. Chciałem się zapytać jak to się ma do bezpieczeństwa zdrowotnego mieszkańców powiatu kutnowskiego i bezpieczeństwa szpitala o którym tutaj mówił Pan radny Kłopotowski jeszcze przed moim wyjściem.

Marek Jankowski:

Proszę Pan Kłopotowski, potem Pan Fabijański.

Konrad Kłopotowski:

A ma to się do bezpieczeństwa zdrowotnego, bo te osoby decydują o kondycji lecznicy. Podejmują mianowicie decyzje mianowicie personalne, a widać dzisiaj było w sposób oczywisty że mają związek z podejmowaniem powiedzmy człowieka, powiedzmy w skład Zarządu takie a nie inny powołano dwie osoby jakieś ekonomiczne o których nic nie wiemy. Powołana głównego prezesa o którym nie wiemy tylko że podobnie ma kompetencje. Gdzieś tam trochę bukował w NFZ i nie wiem czy to akurat jest szczęśliwe że tam siedział, a tutaj przyszedł na pensję a tam chcieli się go pozbyć. Być może tam też chcieli ograniczyć koszty i dlatego aha w Kutnie dali mu ciepłą posadkę. I jeszcze więcej, mianowicie, na naszych oczach doszło do takiej dziwnej powiedzmy sytuacji, gdzie ordynator przychodzi ze swoim zespołem i mamy ich jak na talerzu. Możemy zadawać pytanie, rozmawiać o problemach oddziału. Szpital składa się z oddziałów. Jest to suma jakiegoś Rachunku

ekonomicznego. Nie pozwolono żeby zabierano głosy. A my byśmy chcieli wiedzieć, oprócz decyzji personalnej jakie choroby leczą itd., trochę statystyki, jak ona się przez lata poprawiła, jakimi być może lekami, jakie mają osiągnięcia, leczenie, a NFZ mógłby płacić a my musimy dosprzętować by podnieść przychody. Okazuje się że to uniemożliwiono. I gdybyśmy tak poszczególne oddziały tak wzięli na tapetę owszem, może byśmy doszli do consensusu, ale jeżeli to ma być na takiej zasadzie że by nie mamy nic do powiedzenia to co ja wcześniej zwróciłem uwagę nawet odnośnie tych anestezjologów bo nawet nie chcecie rozmawiać. Co to za Rada Nadzorcza, która nie wie jak kształtują się ceny w szpitalach. To na jakiej podstawie my wiemy że u nas jest wszystko źle, a na jakiej podstawie wiemy że u nas jest wszystko dobrze? No nie wiemy. To jeżeli pytam się przedstawiciela Rady Nadzorczej, albo członka Zarządu proszę Pana anestezjolog w innym szpitalu ile bierze za godzinę? Bark odpowiedzi. Chirurg ile bierze? Tam za punkt itd. jak się kształtują? Nie ma odpowiedzi. To słuchajcie, wy jako zgromadzenie wspólników nie jesteście wiarygodni. Wy nie jesteście wiarygodni, a o Radzie Nadzorczej nie wspomnę. Miałem za złe poprzedniej Radzie Nadzorczej bo też się składała powiedzmy z lekarzy i też nie chcieli mi odpowiedzieć jak się kształtują ceny. Az w końcu przyduśiłem i się dowiedziałem. Okazało się u nas wcale tak źle nie wygląda. Więc jeżeli będziemy tymi kategoriami ze sobą współpracować to ja czarno to widzę. I Panie Przewodniczący ponieważ jesteśmy powiedzmy sami, to nie tak sobie wyobrażałem ta sesję i ja czarno to widzę, bo dojdzie do sytuacji takiej że w sposób nieprzemyślany dojdzie do np. pozbycia się tych chirurgów i co? Wrócimy do pieca chlebowego? Wybudujemy piec chlebowy? I tutaj jak Rozalkę do pieca chlebowego będziemy zdrowaśkę odmawiać? Bo okazuje się że w tym szpitalu do tego praktycznie dochodzi, że msza za tego, za tamtego itd. o rozum, o wyzdrowienie i jeszcze inne intencje. No przepraszam, czy tak to powinno wyglądać? Jeżeli ktoś ma się ochot pomodlić jest od tego kościół, jest normalna msza. A dochodzi do paranoi że są 2-3 osoby i pytanie, kto za to płaci? Bo ostatnio na tej mszy był po mszy catering. Kto za to zapłacił? Szpital?

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, Pan Starosta chciał się odnieść.

Krzysztof Debich:

Wydawało się że nawiązaliśmy nic rozmowy, ale to jakby jest wypowiedzenie co Rozalka ma na myśli o ty m co się dzieje albo bo ja chce rozumieć ta rzeczywistość. Zaczniemy od końca, ta wypowiedź była przydługa, catering nic nie kosztował, catering pod tą nazwą nazywał się chleb upieczony przez lokalnego przedsiębiorcę, za co dziękujemy Panu Milczarskiemu i woda. To był cały catering. Jeżeli komuś przeszkadza Masza, to ja z taką osoba nie chce pracować, bo to jest dla mnie w ogóle trudne do przyjęcia, więc odrzucam w ogóle ten temat. To jest jakby odpowiedź na to. Wyzwanie jest duże i myślę że dobrze jest się czasami pomodlić przed postępowaniem. Jeżeli zaś chodzi o insynuację, ponieważ ja to już słyszałem wcześniej zakładamy że wyleje się w tym mieście a znaczna część plotek, insynuacji w stosunku do ludzi będzie pochodziło od Pana niestety a pan powiedział to tutaj publicznie, że człowiek był wyrzucany albo tak słaby, że go usunięto stamtąd. To ja powiem tak, trzeba mieć coś takiego, taka negatywna ocena ludzi wynika jakby ze

swojego pewnego nastawienia i tego pokracznego myślenia. Nie można tak podchodzić do ludzi. To po primo. Ta plotka krąży i ona będzie krążyła cały czas. Będzie wiele innych. Mam nadzieję tylko że powinniśmy z tym zakończyć i nie mówić o insynuacjach tak jak ona wygląda to jest ta rzecz. Pan ma prawo nam nie wierzyć w niczym i powiedzmy tak, i to jest Pana Prawo jak każdego innego. A my mamy prawo oceniać że Pan się nie zna na niczym. To jest nasze prawo i w związku z tym, nie będziemy wysłuchiwać tych insynuacji bo to do niczego nie prowadzi. Będziemy wykonywać co swoje tak jak powiedziałem już poprzednio, bo spodziewaliśmy się że obrót materii będzie duży i on będzie. Ale musimy uzdrowić sytuację szpitala bo za chwilę mamy konieczność przerzucenia pieniędzy, więc nie wykonujemy własnych zadań, bo nie wykonamy, skierować środki finansowe w tym kierunku żeby załagodzić tą sytuację. I to są prawdziwe rozwiązania o których powinniśmy dyskutować. Jeżeli uważacie, że dyskusja o tym, czy oni mają kompetencje to ja powiem tak, a jakie Pan ma kompetencje do oceny tych kompetencji? Pan może tylko wyrażać swój pogląd na temat jakieś tam osoby. My mówimy, że mają kompetencje, spełniają wszystkie wymogi, mogą być członkami Rad Nadzorczych, jest dwóch doktorów ekonomii, jest człowiek, który jest Prezesem firmy, był w łódzkiej kasie chorych od początku powstania więc te problemy nie były mu obce. Kierują się normalnymi zasadami rachunków ekonomicznych z uwzględnieniem specyfiki funkcjonowania jak to Prezes powiedział, przedsiębiorstwa, który jest szpitalem, a osoba, która korzysta z jego usług nie jest klientem w sensie rozumienia rynkowego lecz po prostu pacjentem i wymaga odpowiedniego podejścia. I tylko tyle. My będziemy robić dobrze, Państwu może się to nie podobać bo to przebija w tym wszystkim i ja się nie dziwie że część osób mówi tak. Panie Radny Kłopotowski, miałeś na to 5 lat, nie 4. efekty tego jakie są to widzimy. M.in. rozumiem Radę z lat 2007-2010, a Pan był rok bodajże tam, czy 8 miesięcy Starostą, gdzie to Pana działanie się skumulowało że tak powiem w efekcie, które doprowadziło do tak trudnej sytuacji w szpitalu. Tego nie poprawiłeś, ludzie wybrali jak wybrali. Zawiązała się taka koalicja, która sobie postawiła za cel poprawienie tej sytuacji i wiedząc że ona jest trudna, nie chowamy głowy w piasek tylko występujemy otwarcie, tak chcemy to poprawić. Najbardziej się boje tylko takiego przyjęcia, bo to idzie za całym środowiskiem, te półprawdy, te oskarżania ludzi, którzy jeszcze nic nie zrobili. To mówienie, np. mogę wam powiedzieć jaka była sytuacja, że Prezes powiedział na spotkaniu że każdy ma za spóźnienie na spotkaniach, które ma służyć przekazywaniu informacji płacić karę jak się spóźni albo nie wyłączy tel komórkowego 30zł. to jest brednia.

Konrad Kłopotowski:

Panie Przewodniczący, ale o czym my mówimy? O Kutnowskim Szpitalu Samorządowym?

Marek Jankowski:

Niech Pan Starosta skończy. Panie Radny! Proszę nie przerywać.

Krzysztof Debich:

Panie Radny, Pan również wyrażał swoje zdanie, przejdę do konkluzji. Ma Pan rację zabrałem głos nie na temat w jakby nastawieniu co Pan powiedział żeby wyjaśnić i odpowiedzi udzielić. Ale problem polega na tym, że tematem tej sesji nie są odpowiedzi na te pytania tylko jest bezpieczeństwo zdrowotne mieszkańców powiatu tak sami Państwo zatytułowaliście. W związku z tym powinniśmy dyskutować na ten temat. Myślę że ta sesja wyczerpała swój bieg, wtedy kiedy wszyscy się na ten temat każdy wypowiedział. Dalej możemy tu siedzieć następne 24 godziny bo Pan sobie wyobraża że bycie w opozycji, ja się zresztą zaraz spodziewam mnóstwa pism wysyłanych, do tego żeby zasypać, żeby utrudnić, żeby dać tu więcej roboty. Ja to znam. Nie ma problemu. Będziemy na te wszystkie rzeczy odpowiadać, bo takie jest Państwa prawo i nikt nie będzie chciał Państwu tego prawa zabierać. Będziemy odpowiadać na te pytania, zadawane przez państwa, ale dzisiejsza sesja ma tytuł bezpieczeństwo zdrowotne mieszkańców powiatu kutnowskiego i prosiłbym by w tym zakresie ona była prowadzona.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, Pan Fabijański, później Pan Kłopotowski.

Robert Fabijański:

Dziękuję Panie Przewodniczący. Tutaj Pan Starosta częściowo wyraził prośbę żeby dyskusja była na temat szpitala i bezpieczeństwa mieszkańców powiatu Kutnowskiego a nie na temat wiary, kościoła, gdzie się odbywała Msza itd. tym bardziej, że te pytania zadaje wnioskodawca, który wnioskował o tą sesję i wniósł taki punkt. A myślę że poczynania względem Rady Nadzorczej że Radni na pewno nie mają, możliwości przeglądania jakiegoś CV czy akt osobowych bo to już jest chyba tajemnicą no. Zarząd powiatu wybrał taką radę Nadzorczą, ona przedstawiła swój sposób działania bo ocenimy ją za jakiś czas, tu jakiś lincz żebyśmy nad tymi ludźmi uprawiali. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Pan Radny Kłopotowski i Pan radny Drabik później.

Konrad Kłopotowski:

Panie Przewodniczący, to że zadajemy pytania ponieważ mamy takiego dyrygenta Krzysztofa Debicha musimy usłyszeć co mu w duszy gra, a potem będziemy zadawać kolejne pytania. Chyba nic nie stoi na rzeczy, tym bardziej, że to Rada jest organem stanowiącym a Zarząd no niestety musi się wytłumaczyć z tej działalności. Natomiast co mnie skłoniło do zapytania się powiedzmy o tą mszę, w imieniu dobrodziejów i darczyńców szpitala, tzn. co? To jest jakas puszka, gdzie darczyńcy wrzucają jakieś pieniądze po to by poprawić wynik finansowy?

Marek Jankowski:

Myślę że najlepsza odpowiedzią byłoby gdyby Pan był obecny na tej mszy. Wtedy by Pan wszystko wiedział

Konrad Kłopotowski:

Ale mnie nikt nie zaprosił. A też jestem dobrodziejem.

Marek Jankowski:

Pan Starosta jeszcze.

Krzysztof Debich:

Ja powiem tak, raczej nie. Raczej szkodnikiem, w związku z tym powiem tak. Darczyńca i dobrodziej to przedstawiciele fundacji, osoby zaangażowane, przy okazji była możliwość porozmawiania kiedy przyjedzie nowy sprzęt do szpitala, opiekowali się przez wiele lat tym szpitalem i teraz rozmawialiśmy. Byli też przedstawiciele samorządów, ci którzy uznali, że mogą być, inni nie przyjechali bo byli chorzy. Po prostu darczyńca i dobrodziej to jest taki, który obdarowuje czymś.

Marek Jankowski:

Proszę Pan Radny Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Mam pewne pytanie. Panie Starosto bo jak tu wcześniej było powiedziane że Pani Doktor Iwona Ligenza wchodzi na drogę sądową i oczywiście wie Pan po której stronie leży wina, kto za to będzie płacił? Szpital czy Starostwo? Bo z tego co wiem chciał Pan ugody i Pani doktor nie poszła na ta ugodę i dobrze tylko chodzi kwestia o milion zł. Co Pan na ten temat może powiedzieć?

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, Pan Starosta.

Krzysztof Debich:

Ja już udzielam odpowiedzi i rozumiem że to informacja z Internetu.

Konrad Kłopotowski:

Akurat Pan się myli, bo usłyszeliśmy to dzisiaj dwu -lub trzykrotnie.

Krzysztof Debich:

Od kogo?

Konrad Kłopotowski:

Nawet od Prezesów i chyba wiceordynator.

Krzysztof Debich:

A rozumiem że Pan słyszał od chirurga. Ja rozumiem ta sytuację nawet bardzo że takie coś się dzieje. No każdy ma prawo robić to na co ma ochotę. Tak? Jakby w swoim zakresie. Występować do sądu, może oskarżać kogoś o coś, że coś powiedział, mogą się w Internecie pojawiać jakieś informacje szczególnie wtedy kiedy się nie widzi człowieka a wpisuje różne informacje, to wtedy można czerpać że są to informacje publiczne, prawdziwe. Nie słyszałem o tym, nic na ten temat mi nie wiadomo.

Konrad Kłopotowski:

Jeszcze dodatkowe pytanie.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, Pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Panie Przewodniczący, tzn. że Pan jest bezkarny. W tej chwili oddział jest bez zabezpieczenia medycznego. W związku z powyższym okazuje się że za Panią Ordynator złożyli wypowiedzenia inni lekarze. I Pan mówi że to jest dobry wizerunek? Gdyby ktos inny na Pana miejscu tak postąpił, podejrzewam że by Pan grzmiał. Ale panu wszystko wolno. Nawet gdybyśmy ponosili jako powiat koszty. Tzn. dla Krzysztofa Debicha jest inna miara, a Pan nawet się nie chce uderzyć w piersi do czego Pan doprowadził. Bo szczerze powiedziawszy Rada to powinna Pana z torbami puścić za ten numer, który Pan wyciął z całą tą sytuacją. Kolejna rzecz, to że żeśmy troszkę spuścili z tonu to nie znaczy że nie będziemy Pana rozliczać z kolejnych zamiarów niecnych bo widać w jakim kierunku to wszystko idzie, natomiast nie możemy dzisiaj Pana o to zapytać ani powiedzmy oskarżyć, bo jeszcze się nic nie zadziało. Na razie chcemy żeby się Pan troszkę opamiętał. Temu ta sesja służyła, bo w konsekwencji kto za to zapłaci? Obywatele, a Pan Krzysztof Debich będzie eksperymentował. Tak? Ze swoimi wizjami ze swojego szpitala. Nie. Ten szpital przeszedł różne historie, różne przeobrażenia, bo więcej tu było partyjności niż normalności, ale z czego to wynikało? Ano z przeobrażeń, takie były koszty. I dzisiaj wszedł rachunek ekonomiczny i oczywiście jakość, fachowość, no i oczywiście usprzętowanie, które należy ponieść ale konsekwencji na pewno przyniesie zysk. O tym chciałem porozmawiać. Ta sesja temu służyła. Że najpierw przyjrzymy się jednemu oddziałowi, potem kolejnemu, kolejnemu i kolejnemu. A wy nawet nie wiecie jak procenty obliczyć. Jakimi jesteście partnerami?

Marek Jankowski:

Panie Radny, ten temat po raz czwarty jest poruszany.

Konrad Kłopotowski:

Panie Przewodniczący, czy ja mówię nie dorzeczy? Jeżeli ktoś mówi że koszty lekarzy to jest rzędu 70-80% .

Marek Jankowski:

Ale tą sprawę Pan Handzelewicz wyjaśnił.

Konrad Kłopotowski:

Nie była Pana Handzelewicza gdy o tym żeśmy mówili. Jest Pan Handzelewicz, do tego żeśmy wrócili, ale jest tak. Zarząd, patrz Zgromadzenie wspólników, są Radni i ja chcę usłyszeć od zgromadzenia wspólników, bo wy macie dostęp do sprawozdawczości. Mieliśmy. Ja nigdy nie zauważyłem żeby było 80%. Natomiast w waszych umysłach cały czas to figuruje, dlaczego?

Krzysztof Debich:

Czy ja mogę udzielić odpowiedzi na to pytanie?

Marek Jankowski:

Proszę Panie Starosto.

Krzysztof Debich:

Proszę zwrócić uwagę, bo argumentów to powtarzam treści. Postawiłem sobie tezę i to jest chyba jednostka jakaś Trudna do zdefiniowania dla mnie, gdzie mówimy tak, było wytłumaczone, odczytane są koszty wracamy do 80%.

Konrad Kłopotowski:

Panie Przewodniczący, to nie ma sensu.

Marek Jankowski:

Były pytania, jest odpowiedź.

Konrad Kłopotowski:

To nie ma sensu. Nie dostaliśmy sprawozdawczości ze zgromadzenia wspólników.

Marek Jankowski:

Panie Radny! Odbieram Panu głos. Proszę bardzo Panie Starosto.

Krzysztof Debich:

To może zakończę, zobaczymy kto pierwszy będzie w sądzie, Pan czy ja.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo.

Krzysztof Debich:

Przepraszam, w twoim towarzystwie? Z przyjemnością.

Marek Jankowski:

Szanowni Panowie, bez wycieczek prywatnych. Czy jeszcze w drugim punkcie jakieś pytania? Pan Radny Drabik proszę bardzo.

Marek Drabik:

Tak. Pytanie do Pana Starosty, jak czytałem to wystąpienie Pana Handzelewicza i obserwowałem go tutaj siedzącego machającego rękami, wyciągnięte nogi, czarującego wszystkich to jakbym odnosił się do tego stwierdzenia chirurga, który tu występował, że naprawdę buduje złą opinię temu szpitalowi. Takie nierozsądne wypowiadanie różnych treści przed kamerą jaka by nie była nie Panu nie daje do myślenia? Ja bym podpowiadał Panu. Budowanie złego wizerunku szpitala niby w dobrej wierze to tak w sumie mija się trochę z celem. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Proszę Pan Starosta.

Krzysztof Debich:

Kompletnie się nie zgadzam z Pana wypowiedzią.

Marek Jankowski:

Dziękuję.

Marek Drabik:

Jeszcze jedno pytanie można?

Marek Jankowski:

Proszę bardzo.

Marek Drabik:

Ostatnie. Pan wspomniał że Pan nie chce mieć doczynienia z innowiercami. Z jakimi innowiercami? Bo Pan dotyka taki spraw religijnych różnie ludzie to odbierają. Tzn. co ewangelik nie mógł przyjść na Pana mszę? Żyd nie mógł przyjść na Pana mszę? A prawosławny? Bo to są takie barwne Pana określenia. A ja uważam że Pan trochę przesadza.

Krzysztof Debich:

Ale zdaje się że mamy doczynienia z sytuacją i Panowie to chcecie zrobić, żeby wepchnąć mi jakieś słowa do gardła, których nie powiedziałem. To jest ta podstawowa różnica między nami. Jeżeli ja powiedziałem że, jeżeli komuś przeszkadza msza to trudno każdy ma prawo tak robić. Nie powiedziałem nic o innowiercach, o prawosławnych i o innych.

Marek Drabik:

Powiedział Pan że pan nie chce mieć z nimi nic do czynienia. Można odczytać w protokole.

Krzysztof Debich:

Nie chce mieć z nimi nic doczynienia z tymi osobami którym przeszkadza msza. Każdemu rozsądnemu człowiekowi msza po prostu nie przeszkadza. Jak jest nie wierzący to nie przychodzi.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, Pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Panie Starosto, podałbym Panu to pytanie ale to akurat nie dotyczy bezpieczeństwa zdrowotnego, ale postaram się na innej sesji wrócić do tego tematu i porozmawiamy sobie, natomiast dziwi mnie fakty że np. tak jest msza, na którą.

Marek Jankowski:

Panie Radny!

Konrad Kłopotowski:

Ale chwileczkę, bo akurat ciągle o tym rozmawiamy. Tam jest tablica, tam się powiedzmy ludzie modlą, przychodzą poważnie żeby modlić się o swoje zdrowie, o wyzdrowienie, o to by się operacja udała itd., no ale czy to nie jest tak, że dochodzi do pewnej profanacji, bo zamiast zajmować się powiedzmy rachunkiem ekonomicznym to my czekamy na dobroczyńców i darczyńców. To pytanie, jak my to zaksięgujemy w podmiocie gospodarczym? Jak to zaksięgujemy jak to przychód? Bo to jest nowa forma pozyskiwania środków zewnętrznych.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, Pan Starosta.

Krzysztof Debich:

Muszę od tego uciec.

Konrad Kłopotowski:

Bo jako od mszy nie mam nic, ale od dobroczyńców i dobrodziejów.

Krzysztof Debich:

Tak, bo ja kiedyś w tym kraju słyszałem taką odpowiedź. Podać na policje księdza bo podczas mszy wypija wino. I to idzie pod tym kontem tak? Znaczy jak wprowadzić do rachunków, coś możemy zrobić, możemy powiedzieć tak, już do wszystkich się zwróć zbliżamy się do końca, bo słyszałam w swojej pracy jako samorządowiec pytanie, a w którą stronę kręcą się liczniki elektryczne. I myślę że to przez cały czas te pana wypowiedzi Ida w tym kierunku.

Konrad Kłopotowski:

Ostatnie zdanie.

Marek Jankowski:

Pan Wicestarosta jeszcze.

Zdzisław Trawczyński:

Tej tacy, która rzekomo miała być zbierana na uzdrowienie szpitala, powiem tylko tyle że był mały koszyczek i klika 10 i cos drobnego jeszcze. I nie wiem czy cokolwiek w szpitalu uda się za to zrobić. Cud także.

Konrad Kłopotowski:

No właśnie. To znaczy tak, pod dykcją Krzysztofa Debicha, idziemy w kierunku szpitala publiczno-żebaczego. Bo biedni idą pod kościół żeby żebrąć.

Marek Jankowski:

Kończymy sprawę mszy świętej szanowni Państwo. Ktos jeszcze? Pan Wiceprzewodniczący Serenda.

Bartosz Serenda:

Dziękuję bardzo. Ja chciałbym poprosić Pana Przewodniczącego i szanownych wnioskodawców, i złożyć tym samym wniosek formalny, o zmianę porządku obrad, bo mam tutaj jedno krótkie pismo z dnia dzisiejszego, które chciałem odczytać i też dwa słowa chciałem powiedzieć o komisji statutowej żebyście państwo wyrazili zgodę, ja wiem że jest późno ale to mi zajmie, obiecuje 1,5 min. czasu.

Marek Jankowski:

Jest propozycja, pytam się Państwa.

Konrad Kłopotowski:

Panie Przewodniczący, ponieważ nie znam treści dokumentu i nie wiem co autor ma na myśli i nie chciałbym niczym zaskakiwany więc ja osobiście się nie bardzo zgadzam.

Marek Jankowski:

Rozumiem, nie ma zgody wnioskodawców. Jesteśmy w punkcie drugim. Czy ktoś jeszcze chce zabrać głos?

Ad. 4

Marek Jankowski:

Jeśli nie to przejdziemy do punktu 4. jest to zakończenie obrad. Akurat w tym punkcie chciałbym przypomnieć o składaniu oświadczeń majątkowych do końca kwietnia. Następny kolejny termin sesji jest wstępnie przewidywany na 17 kwietnia. Także wpłynęło zaproszenie na 75rocznicę Zbrodni Katyńskiej. Proszę Radnych o zgłaszanie się do pocztu sztandarowego. Jest to 12 kwietnia p godz.10. w Sanktuarium w Głogowcu od Prezydenta Miasta Kutna i miejskiego komitetu Ochrony Pamięci, Walki w Kutnie. Jest autobus pod muzeum regionalnym w Kutnie, gdzie przewozi do Głogowca. W takim razie Szanowni Państwo skoro do świąt już się nie spotkamy na koniec chciałbym złożyć Państwu serdeczne życzenia, zdrowych, spokojnych wesołych Wielkiej Nocy. Wyczerpaliśmy dzisiejszy porządek obrad. Dziękuję wszystkim za udział sesji. Zamykam obrady VII sesji Rady Powiatu w Kutnie. Dziękuję za uwagę.

Protokołowała:
Monika Gawryszczak

Przewodniczył:
Marek Jankowski
Przew. Rady Powiatu

.....

.....

Sesja nagrana była na płycie CD opisanej VII Sesja Rady Powiatu w Kutnie z dnia 25 marca 2015 roku.

**Protokół Nr VII/2015
z Sesji Rady Powiatu w Kutnie
z dnia 25 marca 2015 roku**